

# TYGODNIK SANOCKI

ISSN 1232-6534

<http://www.tygodnik.esanok.pl/>

PISMO SAMORZĄDOWE

20 STRON

NR 51/52 (736/737)

23-30 GRUDNIA 2005 R.

Cena detaliczna 3 zł w tym VAT 7%

Przyszli pastyrze, lotwarli dźwiyrze, zagrali na lirze/ Czamu na sianie leżysz nasz Panie, kaj zogowek z piyrzym?/ Ponboczek w stajni, idź go przygarnij/ Ci co tak chcieli, tam przbieżeli/ A my zaśpiwomy, piyknie pokrzykomy/ I mu coś fajnego domy! – wykonana w śląskiej gwarze przez trzy urodziwe anielice kolęda *Dzisiaj w Betlejem* stanowiła tylko jeden z elementów bogatego programu wigilijnego spotkania, zorganizowanego (16 bm.) przez studentów Małopolskiego Uniwersytetu Ludowego we Wzdowie. Spotkania szczególnie, i to nie tylko ze względu na jego świąteczny charakter.

## Ostatnia Wigilia we Wzdowie



Piękne kolędy w wykonaniu żywiolowo grającej kapeli Lisznianie wprowadziły gości w świąteczny klimat.

Do wigilijnego stołu w pałacu Ostaszewskich, gdzie niemal od pół wieku mieści się siedziba MUL-u, nieraz zasiadało i kilkudziesięciu biesiadników. Tym razem przybyła ich ponad setka i to ze wszystkich stron kraju, a nawet zagranicy. Przy wspólnym stole tradycyjnie spotkali się studenci i absolwenci, wykładowcy i przedstawiciele lokalnych władz, sympatycy i darczyńcy uczelni. Wprowadzeni w świąteczny klimat przez zaprzyjaźnionych Lisznian, wspólnie śpiewali znane kolędy, przytupując, klaszcząc i kołysząc się w ich rytm. A potem ochoczo dzielili się opłatkiem i życzeniami, smakowali wigilijne specjalności (znakomity barszcz z uszkami, kapustę z grzybami i soczewicą, kaszę ze śliwkami i kluski z makiem), podziwiali nader przekonująco odegraną przez studentów scenę porwania Heroda do piekła i zwyczajnie cieszyli swoją obecnością. Wspominając dawne lata, z nadzieją mówili też o przyszłości. Już nie we Wzdowie, a w Woli Sękowej, gdzie uczelnia – zmuszona do opuszczenia swej dotychczasowej siedziby – znalazła dla siebie nową przystań w wyremontowanej starej szkole, do której przeprowadzi się w najbliższych tygodniach.

/Joko/

Więcej o Uniwersytecie Ludowym we Wzdowie na str. 13

*Świąt białych, pachnących choinką, skrzypiących śniegiem pod butami, spędzonych w ciepłej i rodzinnej atmosferze, pełnych niespodziewanych prezentów...*

*Świąt niosących radość i odpoczynek oraz nadzieję na Nowy Rok – żeby był jeszcze lepszy niż ten, co mija*

wszystkim Czytelnikom, Reklamodawcom, Przyjaciółom i Sympatykom  
życzy zespół redakcyjny TS



**VIDOK**®  
OKNA I DRZWI  
DREWNO-PCV-AL  
**Okna  
drzwi**  
Tylko w grudniu dodatkowy  
**EXTRA RABAT**  
nawet do **10%**  
za realizację w przyszłym roku  
SANOK, ul. Jagiellońska 16, tel./fax 013 464 03 38  
USTRZYKI DOLNE, ul. 29 Lipopada 2, tel. 013 461 46 74  
BRZOZÓW, ul. Kościuszki 25, tel./fax 013 434 38 15  
[www.vidok.com](http://www.vidok.com) [biuro@vidok.com](mailto:biuro@vidok.com)

**NOWO OTWARTY SKLEP  
DZIECIUSZEK**  
ODZIEŻ DZIECIĘCA NOWA I UŻYWANA  
spodnie narciarskie, kurtki, kombinezony, itp.  
Sanok, Centrum Handlowe **Blonie**  
ul. Kochanowskiego 25 (l.p.)

**DOBRE OKNA!**  
RATY 0%  
**Okno-Res**  
Sanok ul. Kościuszki 29  
tel. 464-14-45  
Krosno ul. Staszica 4  
tel. 436-83-03  
Jasło ul. K. Wielkiego 6  
tel. 446-27-35  
Strzyżów ul. Rynek 5  
tel. (17) 276-26-65  
[www.okno-rs.com.pl](http://www.okno-rs.com.pl)

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia  
najlepsze życzenia dobrego zdrowia,  
wszelkiej pomyślności,  
dużo radości i spokoju  
oraz szczęśliwego Nowego Roku  
Wszystkim Mieszkańcom Sanoka  
składają

Przewodniczący Rady Miasta  
Jan Pawlik

Burmistrz Miasta  
Wojciech Blecharczyk

Z okazji zbliżających się  
Świąt Bożego Narodzenia  
przekazujemy najlepsze życzenia.  
Niech biały opłatek z wigilijnego stołu  
stanie się znakiem miłości rodzinnej.  
Niech betlejemską gwiazdą rozjaśni  
trudną codzienność.  
Radości, zdrowia i wiele szczęścia  
na każdy dzień 2006 roku  
życzą

Starosta Sanocki  
Bogdan Struś

Przewodniczący  
Rady Powiatu w Sanoku  
Wacław Krawczyk

**Sylwester w Sanoku i Bieszczadach**  
[www.sylwester.esanok.pl](http://www.sylwester.esanok.pl)

## Dopiero w styczniu

Przypominamy Czytelnikom i Reklamodawcom, że to wydanie świąteczno-noworoczne TS, w objętości 20 stron, jest ostatnim w br. Następny numer tygodnika ukaże się tradycyjnie w piątek, 6 stycznia 2006 roku. Jak informowaliśmy, ogłoszenia i reklamy do pierwszego numeru styczniowego w 2006 roku, przyjmujemy codziennie, począwszy od 27 grudnia 2005 roku do 2 stycznia 2006 roku. Przypominamy również, że od nowego roku podnieśliśmy cenę ogłoszeń drobnych z 4,50 zł do 5 zł. **Redakcja**

## Sprzęt na gwiazdkę

W ostatnim czasie sanocki szpital wzbogacił się w nowy sprzęt: trzy sztuczne nerki i aparat RTG z wywoływarką, który dotarł do Sanoka już w przedświątecznym tygodniu. Pierwotnie planowano zakup dwóch nerek dla Stacji Dializ, ale udało się kupić trzy, a ponadto wyremontować stację uzdatniania wody. – *Były to bardzo pilne sprawy, szczególnie nowy aparat RTG, gdyż w związku z wejściem w życie nowych przepisów unijnych groziło nam zamknięcie Pracowni RTG przy ul. Konarskiego. A to oznaczałoby poważne ograniczenia w dostępie badań dla pacjentów – wyjaśnia Adam Siembab, zastępca dyrektora ds. lecznictwa SP ZOZ. Zakupy sfinansowano z pieniędzy ministerstwa zdrowia, w ramach realizacji ustawy o pomocy publicznej i restrukturyzacji publicznych zakładów opieki zdrowotnej. Szpital musiał zapewnić 25 proc. wkładu własnego. Całość kosztowała 142 tys. zł.* **(z)**

## Choinki pod choinkę

Na zieleńcu przed pomnikiem Tadeusza Kościuszki stało pięć ozdobionych bombkami i światełkami choinek. To dar sanockich przedsiębiorców, którzy – odpowiadając na apel Wiesława Kijowskiego, prezesa Regionalnej Izby Gospodarczej – w ten właśnie sposób postanowili wzbogacić świąteczną dekorację miasta.



– *Kiedy przekonałem się jak skromnie przyozdobiono nasze ulice, zwróciłem się z prośbą do kolegów, aby zamiast świątecznych kartek zrobili mieszkańcom prezent w postaci dodatkowej dekoracji. Na apel odpowiedzieli: San-Tech, Foto-Studio-Kolor, sklepy Niemowlaczek i Camp Biała Góra, co razem z moim profilem daje pięć firm, które ufundowały choinki. Znajdą się na nich nasze życzenia, a w Wigilię być może także jakaś niespodzianka dla najmłodszych. Mam nadzieję, że w przyszłym roku grono sponsorów się powiększy i miasto będzie wyglądać jeszcze ładniej – stwierdził prezes RIG-u.* **/Jot/**

## Wiózł na święta?

Funkcjonariusze Grupy Mobilnej Karpackiego Oddziału Straży Granicznej z Sanoka zatrzymali (13 bm.) do kontroli drogowej w Tyrawie Wołoskiej volkswagena golfa kierowanego przez mieszkańca okolic Sanoka. W aucie znaleziono 1,8 tys. sztuk papierosów oraz 3,5 l wódki bez polskich znaków akcyzy skarbowej. Zatrzymany towar został przekazany do Urzędu celnego w Krośnie, a wobec sprawcy – wszczęta sprawa karno-skarbowa. **(z)**

## Ogrzani Betlejemskim Światłem

Betlejemskie Światło Pokoju, przywiezione przez skautów słowackich, przekroczyło w ubiegłą sobotę granice Polski. Odebrali je przedstawiciele Związku Harcerstwa Polskiego w ośrodku „Głodówka” pod Zakopanym. W ten sposób światło rozpoczęło swoją wędrówkę po kraju. Przekazywane z rąk do rąk trafiło już do rodzin, szkół, szpitali, kościołów, urzędów, instytucji i mediów. Harcerze zanieśli je także prezydentowi, premierowi, marszałkom sejm i senatu. Do Sanoka światło dotarło we wtorek.



Delegacja hufca odebrała je podczas uroczystości w Rzeszowie, z rąk komendantki chorągwi. Wcześniej harcerze uczestniczyli we mszy świętej odprawionej pod przewodnictwem biskupa rzeszowskiego.

Sanoccy harcerze po betlejemski ogień udali się bardzo liczną stuosobową grupą. W dwóch autobusach jechali przedstawiciele Beska, Jacmierza, Milczy, Sieniawy, Mrzygłodu, Pobiedna i Sanoka. Reprezentacją hufca dowodziła hm. Ewa Wojtuszevska. Od środy światło rozpoczęło wędrówkę po Sanoku i okolicy. Harcerze zanieśli je o kościołach, władz miasta i powiatu, schroniska Towarzystwa im. św. Brata Alberta, szpitala i wielu zaprzyjaźnionych osób i instytucji.

Przygotowania do przyjęcia i roznieśienia Światła Betlejemskiego trwały w sanockim hufcu przez kilka tygodni. Stroiki, kartki z życzeniami, ozdobne napisy – wszystko było już gotowe na początek tygodnia. Harcerki z 54 DH pięknie posprzątały i wystroili salę kominkową, reprezentacyjne pomieszczenie w Domu Harcerza, gdzie ogień zostaje uroczysto umieszczony. – *Do przyjęcia światła przygotowaliśmy się nie tylko zewnętrznie, ale też duchowo. Drużynowi otrzymali list kapelana ZHP, w którym zawarte są rozważania na temat symboliki Światła, a harcerze i zuchy zdobywali sprawność „Strażnika Betlejemskiego Światła Pokoju”. Dla mnie jest to czas szczególny, jakbym dotykała Wielkiej Tajemnicy. Świadomość, że trzymam w dłoniach ogień, który zapłonął w Grocie Narodzin Chrystusa i przebył tak długą drogę, jest niezwykle przeżyciem. A potem tyle wzruszeń, niezwykle chwil podczas jego przekazywania! W blasku Betlejemskiego Światła wszystko jest lepsze i piękniejsze – dzieli się swoimi refleksjami Krystyna Chowaniec, komendantka sanockiego hufca.*

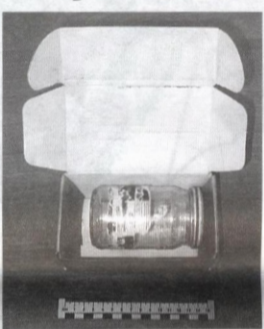
Betlejemskie Światło Pokoju przyjechało do Polski po raz piętnasty. Ogień przywożony jest przez skautów austriackich z Groty Narodzenia Jezusa Chrystusa w Betlejem. W katedrze wiedeńskiej odbierają go skauci z sąsiadujących krajów i przekazują dalej tak, by płomień otoczył całą Europę. Przesłanie tegorocznej wędrówki brzmi: „Jeden świat, jedno światło”.

## Nabity w słoik po majonezie

Policjanci sanockiej KPP wszczęli postępowanie w sprawie oszustwa, którego ofiarą padł jeden z mieszkańców Sanoka.

Trzynastego (nomen omen) grudnia Ryszard S. zakupił na internetowej aukcji portalu Allegro odtwarzacz MP3. Trzy dni później odebrał przesyłkę, za którą zapłacił 299 złotych. Opakowanie wyglądało na oryginalne, ale po otwarciu paczki okazało się, że w środku znajduje się... pusty słoik po majonezie (na zdjęciu).

– *Po raz kolejny okazało się, że transakcje zawierane na internetowych aukcjach są obciążone dużym ryzykiem, a stosowane zabezpieczenia nie zawsze okazują się wystarczające. Nadawca przesyłki twierdzi, że wysłał odtwarzacz, a nie słoik. Kto w takim razie dokonał zamiany? Spróbujemy to wyjaśnić, sprawdzając krok po kroku, jaką drogę paczka przebyła zanim dotarła do adresata. Zdarzenie to powinno stać się ostrzeżeniem przed zawieraniem pochopnych transakcji – mówi podkom. Katarzyna Wojtowicz, rzecznik sanockiej KPP.* **/K/**



## KRONIKA POLICYJNA

### Sanok

\* Trzynastego grudnia na terenie Sanoka odnotowano kolejne dwa włamania do mieszkań. Między godz. 10.00 a 18.00 nieznanemu sprawca otworzył siłowo drzwi mieszkania w bloku przy Al. Wojska Polskiego. Spenetrował wnętrze, niczego nie zabierając. W godz. 11.00-14.00 podobne zdarzenie miało miejsce w bloku przy ul. Jana Pawła II. Tym razem – po wyłamaniu zamka drzwi – złodziej wyniósł ze środka zestaw komputerowy, aparat fotograficzny i płyty DVD o łącznej wartości 8.770 złotych.

\* Policjant patrol zatrzymał na gorącym uczynku złodzieja, który na parkingu przy ul. Jana Pawła II włamał się do fiata 126 p i próbował go uruchomić. Zdarzenie miało miejsce 13 grudnia około godz. 22.00. Policjanci zauważyli podejrzanego mężczyznę majstrującego przy szybcie „malucha”. Obserwowali jak wsiadł do auta i zaczął kombinować przy kablach. Wówczas wkroczyli do akcji. Zatrzymanym okazał się 27-letni Grzegorz K., u którego stwierdzono 1,344 promila alkoholu. Mężczyzna, który był już wcześniej karany za kradzież, tłumaczył, że chciał tylko „pożyczyć” auto, żeby dojechać do domu. Zostanie mu postawiony zarzut usiłowania zaboru pojazdu w celu krótkotrwałego użycia.

\* Z podejrzeniem wstrząsu mózgu trafiła do szpitala 28-letnia Marta S. z Sanoka, którą na przejściu dla pieszych przy ul. Staszica potrafił volkswagen, kierowany przez 50-letnią Danutę C. z powiatu brzozowskiego. Do wypadku doszło (16 bm.) przy bardzo złych warunkach atmosferycznych.

\* Dzięki interwencji sąsiada w jednym z mieszkań bloku przy ul. Lipińskiego odnaleziono zwłoki 66-letniej Ireny Ł. W wyniku przeprowadzonych oględzin ustalono, że przyczyną śmierci był nieszczęśliwy upadek – kobieta prawdopodobnie poślizgnęła się i uderzyła głową w kaloryfer, co spowodowało zgon. Do tragedii doszło między 16 a 18 grudnia. Decyzją prokuratora zwłoki wydano rodzinie.

\* Na 450 złotych oszacował straty właściciel opla corsa, z którego nieznanemu sprawca odkręcił dwa przednie koła wraz z zimowymi oponami. Do kradzieży doszło (17/18 bm.) na przybłokowym parkingu przy ul. Gorazdowskiego.

## DYŻURY W RADZIE POWIATU SANOCKIEGO

tel. 013-465-29-05

29 grudnia (czwartek)  
dyżur pełni  
przewodniczący

**Andrzej Ostrowski**  
w godz. 14.30-16.30

## DYŻURY W RADZIE MIASTA

28 grudnia (środa)  
dyżur pełni  
wiceprzewodniczący

**Tomasz Dańczyszyn**  
w godz. 15.00-16.00  
w pokoju nr 67

29 grudnia (czwartek)  
dyżur pełni radny

**Ryszard Wojnarowski**  
w godz. 17.00-18.00  
w pokoju nr 33

## Pozostaną w pamięci

Wszystkim, którzy wspierali nas w trakcie choroby naszego męża i ojca **Piotra Wydrzyńskiego** oraz uczestniczyli w Jego pogrzebie podziękowania składa

**Rodzina**

Za okazaną wielką pomoc w chorobie lekarzom: Małgorzacie i Romanowi Grzybom, Annie Książek, Zbigniewowi Wrońskiemu, Bogusławowi Farze, Jackowi Kielarowi, pielęgniarkom oddziałów: wew. I, pulmonologicznego oraz zespołom pogotowia ratunkowego, składa wyrazy wdzięczności

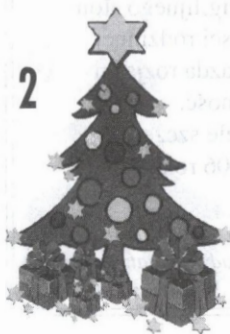
**Rodzina zmarłego Piotra Wydrzyńskiego**

Wyrazy głębokiego i szczerego współczucia Żonie i Rodzinie **śp. Leszka Pogorzela** składają

**Dyrekcja i Pracownicy Banku Polska Kasa Opieki SA Oddział w Sanoku**

Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu mojej Żony **śp. Danuty Czapor** serdeczne podziękowania składa

**Mąż z synem i rodziną**



**TYGODNIK SANOCKI**

<http://www.tygodnik.esanok.pl/>

e-mail: [tygodnik@poczta.onet.pl](mailto:tygodnik@poczta.onet.pl)

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki, Pismo Samorządowe”. Redaktor naczelny: Czesław A. Skrobała. Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. Redaktor techniczny: Łukasz Kowalczyk. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Joanna Kozimor. Przygotowanie wydania internetowego: Studio Internetowe – życie.pl.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-16.00 (w poniedziałki do godz. 16.30). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na dyskietkach lub poczta elektroniczna. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax 013 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 013 464 27 00. Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 013 464 02 21. Obróbka zdjęć: FOTOLAND, ul. Kościuszki 24.

Druk: **mitel** Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. 017 852 13 62.

# Niekończąca się historia

Członkowie rady miasta po raz kolejny zajmowali się sprawą Hotelu „Pod Trzema Różami”. Tym razem podczas nadzwyczajnej sesji (20 bm.). Grupie radnych, na wniosek których została ona zwołana, nie udało się jednak osiągnąć zamierzonego celu – uchylenia podjętych wcześniej uchwał. Nie pomógł apel piosła Mariana Daszyka ani bożonarodzeniowe drzewko w Sali Herbowej. Każda ze stron trwała przy swoim, powołując się na dobro miasta i mieszkańców. Pojawił się za to nowy wątek – obywatelski protest przeciwko sprzedaży działki przy ul. Jagiellońskiej, gdzie znajduje się jedyny w tej okolicy parking.



Jeśli powstanie droga wewnętrzna, inwestor będzie musiał odsunąć się od granicy o kilka metrów – przekonywał K. Serbina wiceburmistrz S. Czernek.

Sesja została zwołana na wniosek siedmiu radnych: Jerzego Sybidy, Romana Babiaka, Kazimierza Serbina, Józefa Krynickiego, Henryki Tymoczko, Mariana Bursztyna i Ryszarda Lassoty (który ostatecznie nie przyszedł). Obradom przysłuchiwało się wyjątkowo liczne audytorium – handlowcy, załoga hotelu pod „Trzema Różami” z właścicielką Barbarą Grzebiń, dziennikarze lokalnych mediów. Obecny był również poseł Marian Daszyk.

Wnioskodawcy zaproponowali uchylenie dwóch podjętych wcześniej uchwał: w sprawie sprzedaży działki nr 1524/1 przy ul. Jagiellońskiej i obciążenia jej części służebnością przejazdu i przechodu na rzecz właścicieli i użytkowników działki nr 1524/2 (czyli sąsiadującej z nią miejskiej drogi wewnętrznej).

Wspomniane uchwały, przegłosowane w lipcu i listopadzie, miały pomóc w ostatecznym zamknięciu włokącej się od trzech lat sprawy Barbary Grzebiń. Właścicielka hotelu, po przypadkowej rozmowie z wiceburmistrzem Stanisławem Czernkiem i konsultacji z prawnikiem, uznała jednak, że proponowane rozwią-

zanie – włączenie części drogi wewnętrznej do sprzedawanej działki i ustanowienie na tym fragmencie służebności – nie gwarantuje jej żadnych praw. Przyszły właściciel parceli może unieemożliwić jej i klientom hotelu korzystanie z tej służebności. Dlatego byłoby lepiej, również dla miasta, aby zrezygnować z takiego rozwiązania i przyjąć inne – ustanowić drogę wewnętrzną na całym pasie, który pozostałby w gestii gminy.

Część radnych w pełni zgodziła się z tą argumentacją, doprowadzając do zwołania nadzwyczajnej sesji. Referujący temat Roman Babiak stwierdził, że sprawa jest pilna, gdyż 20 stycznia ma się odbyć przetarg na działkę przy ul. Jagiellońskiej i po jej sprzedaży miasto przestanie być stroną w sprawie. Utrzymanie w mocy przyjętych uchwał może doprowadzić w przyszłości do poważnego konfliktu między właścicielem działki obciążonej służebnością a osobami i podmiotami z niej korzystającymi. Zainteresowanym pozostanie droga sądowa i długotrwałe procesy. Wycofanie się samorządu z błędnej decyzji pozwoli uniknąć niepotrzebnych napięć oraz załatwić sprawę w sposób prosty i pokojowy. – *Umiejętność przyznania się do błędów nie jest wadą, ale zaletą polityka* – podkreślił na koniec swojego wystąpienia. Wypowiedź radnego poszerzyli o nowe aspekty Jerzy Sybidło i Kazimierz Serbin.

Przedstawiciele drugiej strony – w imieniu której głos zabrał m.in. naczelnik Andrzej Ostrowski, burmistrz Wojciech Blecharczyk i wiceburmistrz Stanisław Czernek – argumentowali, że zrezygnowanie ze służebności i ustanowienie drogi wewnętrznej na całym odcinku niekorzystnie wpłynie na możliwość zagospodarowania sprzedawanej działki (ze względu na przepisy, określające m.in. wymagane odległości) i ograniczy potencjalnego nabywcę już na starcie. Może to obniżyć wartość sprzedawanej parceli i uszczuplić spodziewany dochód budżetu miasta. Wojciech Blecharczyk wielokrotnie podkreślał, że jego rolą jest dbanie o majątek gminy i gdyby postąpił zgodnie z propozycją grupy radnych, mógłby narazić się na zarzut niegospodarności i ponieść konsekwencje prawne.

W trakcie dyskusji pojawił się jeszcze jeden wątek, związany z protestem, który przed sesją wpłynął do burmistrza. Handlowcy i mieszkańcy domagają się w nim odwołania przetargu na sprzedaż działki przy ul. Jagiellońskiej, gdyż znajduje się na niej jedyny w tej okolicy parking. Właściciele sklepów stwierdzili, że jego likwidacja odbije się bardzo niekorzystnie na kondycji ich firm, które i tak działają na granicy opłacalności. Wspomniany parking jest dosłownie oblegany przez zmotoryzowanych mieszkańców Sanoka i okolic. „Pytamy w związku z tym, gdzie mamy zaparkować samochody po 20 stycznia? Którą jeszcze ulicę czy chodnik da się przerobić na parking? (...) Wydaje nam się, że w pierwszej kolejności powinno stworzyć się nowy (...) na przynajmniej 150 miejsc, a później zamykać istniejący (...) Uważamy, że decyzja o sprzedaży tej nieru-

chomości jest zbyt pochopna i apelujemy o bardziej wnikliwą analizę i konsultację z mieszkańcami” – napisali autorzy.

Burmistrz w swoim wystąpieniu zapewniał, że „uruchomił procedury, by w śródmieściu zorganizować szereg parkingów”. Wymienił też możliwe lokalizacje: za halą targową; na górnej półce „Okęcia”; w miejscu niedokończonego kina przy ul. F. Gieli; na terenie likwidowanego lodowiska przy ul. Mickiewicza. – *Przy tych lokalizacjach moglibyśmy uzyskać 600-700 do 1000 miejsc* – zapewniał.

Po trwającej ponad trzy godziny dyskusji (podczas której nie szczędzono sobie złośliwości i osobistych wycieczek) radni przystąpili do głosowania przedstawionego projektu uchwały o uchyleniu dwóch uchwał – z 28 lipca i 15 listopada. Wcześniej zabrał głos poseł Marian Daszyk, prosząc o uwzględnienie protestu handlowców (wstrzymanie sprzedaży działki i opracowanie koncepcji parkingów) oraz „aspektu ludzkiego” w sprawie Barbary Grzebiń.

W głosowaniu wzięło udział 20 radnych. Za przyjęciem proponowanej uchwały podniosło rękę 8 osób, przeciw 11, a 1 wstrzymała się od głosu. (Jz)



Tomasz Albigowski, właściciel sklepu „Ewa” Parking przy ul. Jagiellońskiej obserwuję od dwunastu lat – prawie zawsze jest on obleżony. Kiedy obsługa zamyka wjazd z powodu braku miejsc, ludzie reagują agresją. Nie wyobrażam sobie, aby miasto miało sprzedać działkę w momencie, gdy nie ma zabezpieczonego innego parkingu.



Wojciech Blecharczyk, burmistrz Sanoka Podczas dzisiejszej sesji pojawiła się nowa jakość i na sprawę sprzedaży trzeba popatrzeć przez pryzmat podpisów. Nie zadeklaruję w tym momencie, co zrobię z przetargiem – jest to rzecz do przemyślenia i na pewno będzie mocno dyskutowana.



Barbara Grzebiń, właścicielka Hotelu „Pod Trzema Różami” Czuję się pokonana, choć niezaskoczona. Po trzech latach upokorzeń mam kupić sobie dojazd do własnego podwórka, bo do tego w praktyce sprowadza się przyjęte rozwiązanie. Odnoszę wrażenie, że chce się mnie zniszczyć.

## Wciąż wymaga badań

Z bardzo dużym zainteresowaniem spotkała się konferencja naukowa Powiat sanocki w latach 1944-1956 zorganizowana (19 bm.) przez oddział Instytutu Pamięi Narodowej w Rzeszowie i Muzeum Historyczne, podczas której wygłoszono dziesięć wykładów. Okres ten jest bardzo słabo opracowany przez historyków z uwagi na brak dostępu przez kilkadziesiąt lat do archiwów i dokumentów źródłowych – dopiero zdeponowanie ich w IPN umożliwiło naukowcom pogłębione badania. Największe emocje wywołał referat pt. „Powstanie, działalność i likwidacja oddziału partyzanckiego Antoniego Żubrydy 1945-1949”, przedstawiony przez Andrzeja Romaniaka, historyka z naszego muzeum, który wykazał, że dotychczas nikt nie zbadał rzetelnie tego tematu, a czarna legenda przypisywana Żubrydowi (za co winę ponosi m.in. Jan Gerhard, autor książki „Łuny w Bieszczadach” i małżeństwo Petelskich, reżyserzy filmu „Ogniomistrz Kaleń”) jest nieprawdziwa – wymaga



Dyskusję toczono również w kulturalnych.

weryfikacji i musi być rozpatrywana w odniesieniu do realiów końca wojny i początków PRL. Inny sanoczanin, dr Krzysztof Kaczmarski, dyrektor Biura Edukacji Publicznej, mówił o „Ludziach sanockiej bezpieki”. Z jego badań wynika, że funkcjonariusze i szefowie UB, którzy sprawowali tu olbrzymią, niczym nieograniczoną władzę, w większości byli ludźmi prymitywnymi, bez wykształcenia i uwikłanymi w problem alkoholowy.

Wszystkie materiały konferencyjne zostaną wydane w formie publikacji. Zdaniem Andrzeja Romaniaka będzie to jedna z najważniejszych pozycji dotyczących dziejów naszego miasta i powiatu w latach 1944-1956. (Jz)

## Burmistrz Miasta Sanoka

zaprasza mieszkańców Sanoka

### na „Sylwestrowe Spotkanie Mieszkańców na Rynku”

W programie:

- taneczna muzyka elektroniczna
  - Sylwestrowy Konkurs Butelkowy z nagrodami ufundowanymi z Funduszu Ochrony Środowiska, którego celem jest zapobieganie ogromnej ilości szkła butelkowego zalegającego Rynek i przyległe ulice po wieczorne sylwestrowym.
  - konkurs polega na wkładaniu kuponów konkursowych do pustych butelek po szampanie i wrzucanie ich do kontenerów na szkło tak, by się nie potłukły. Po zwiezieniu kontenerów do Zakładu Oczyszczania Miasta odbywa się losowanie trzech osób i wylosowani mieszkańcy otrzymują cenne nagrody.
  - koncert autorski zespołu APOGEUM – repertuar z nowej płyty zespołu.
  - życzenia Burmistrza Wojciecha Blecharczyka
  - pokaz fajenwerków w wykonaniu firmy PROGRESS – Mariusz Zieliński ze Strzyżowa
- Zapraszamy wszystkich, którym zabrakło miejsc w salach balowych i tych, którzy wolą sylwestrową noc spędzić z nami na Rynku.**  
Życzymy Wam i sobie udanej zabawy.

## INFORMATOR

### CO, GDZIE, KIEDY?

**Miejska Biblioteka Publiczna**  
ul. Lenartowicza 2, tel. 013-464-57-50 (sekretariat), 013-464-57-51 (czytelnia), 013-464-5752 (wypożyczalnia).

http://www.biblioteka.sanok.pl/  
Czynna: pon. 10.00-15.00, wt.-pt. 10.00-18.00, sob. 9.30-14.00; oddział dla dzieci: 10.00-17.00. Zbiory specjalne (książki mówione), śr. 10.00-18.00.

**Biblioteka Pedagogiczna** ul. Kiczury 16, tel. 013-463-21-82

Godziny otwarcia: pon. 9.00-18.00, wt. 9.00-18.00, śr. – nieczynne, czw. 9.00-18.00, pt. 9.00-18.00, sob. – 9.00-15.00.

**Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej** ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 013-463-04-44  
Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

**Muzeum Historyczne** (Zamek) http://www.muzeum.sanok.pl/

e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl  
Czynne: pon. 8.00-15.00, wt.-śr. 9.00-17.00, czw.-niedz. 9.00-15.00. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

**Muzeum Budownictwa Ludowego** tel. 463-09-04, 463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 463-53-81, tel. 463-16-72 (skansen).

http://www.bieszczady.pl/skansen  
e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl  
Czynne: 9.00-14.00 (od 1 XI do 31 III).  
Zwiedzanie wewnątrz tylko z przewodnikiem.

**Telewizja Sanok**

Emisja programu lokalnego Telewizji Sanok – niedz., godz. 17.15; powtórka: niedz. 19.00 i pon. 17.15.

**Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku** ul. Rynek 15, tel. 464-34-15,

– bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

**Dom Kultury „Caritas”** ul. Kościelna, tel. 464-31-44

Biblioteka czynna: pon. 10.00-15.00, wt., śr., czw., pt. 15.00-19.00.

**Państwowa Szkoła Muzyczna** ul. Podgórze 25, tel. 464-53-15

**Młodzieżowy Dom Kultury** plac św. Michała 6, tel. 463-09-15

**Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”** ul. Kochanowskiego 25, tel. 464-50-50

**Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”** ul. Traugutta 9, tel. 464-61-35

**Sanocki Dom Kultury** ul. Mickiewicza 24, tel. 463-10-42

**MOSIR w Sanoku**

Basen kryty czynny wg harmonogramu: 23 XII – 10.00-18.00; 24-26 XII – nieczynne, 27-30 XII – 10.00-18.00; 31 XII – 10.00-15.00; 1 I – nieczynne.

Lodowisko Torsan: ślizgawka – 26 XII, 18.00-19.30. Lodowisko MOSIR (ślizgawka): 24-30 – tor nieczynny; 31 XII – 12.00-14.00; 1 I – tor nieczynny.

**Postój taxi** tel. 463-03-33

**Postój taxi bagażowych** tel. 463-16-60

**Radio TAXI** tel. 96-66

**Liga Ochrony Przyrody** Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 463-68-58; codziennie (pon.-pt.) dyżur w godz. 8.00-16.00.

**Nocne dyżury aptek**

23-26 XII – apteka „Cefarm” Rzeszów S.A., ul. Piłsudskiego 10.

26 XII - 2 I – apteka prywatna mgr J. Śmietana, ul. Jana Pawła II 31a.

Apteki rozpoczynają i kończą dyżur o godz. 8.00 w poniedziałek.

**Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna** ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 46-316-71,

rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

**Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi...** – zadzwoń do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – tel. (0607) 566 136

**Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM**

ul. Zielona 26, tel. 464-17-44, czynny: pon. i czw. 10.00-20.00, wt. i śr. 11.30-19.30, pt. 8.00-19.30.

• 2 I w godz. 18.00-20.00 dyżur pełni Lidia Mackiewicz-Adamska.

**Alkoholowy tel. zafania** 463-01-00.

**ZAGÓRZ Kino „Sokół”** ul. Piłsudskiego 37, tel. 462-30-59.



Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia wszystkim mieszkańcom Powiatu Sanockiego Składamy najserdeczniejsze życzenia Błogosławionych Świąt, pełnych radości i wesela z Narodzenia Pana wraz z najlepszymi życzeniami wszelkiego dobra w Nowym Roku.  
Zarząd Powiatowy Ligi Polskich Rodzin  
www.lpr.sanok.pl

Spokojnych i Radosnych Świąt Bożego Narodzenia oraz pomyślności i sukcesów w Nowym 2006 Roku  
Naszym Klientom i Sympatykom  
życzy  
Zarząd i Pracownicy Powszechnej Spółdzielni Spożyców w Sanoku

Uprzejmie informujemy pacjentów o zmianie lokalizacji gabinetów lekarskich od 1 stycznia 2006 r.  
**PRZYJMujemy PRZY ULICY KOCHANOWSKIEGO 25**

<b>Agnieszka Siwek</b> specjalista chirurgii ogólnej i onkologicznej Poniedziałek – 18.00-20.00 środa – 18.00-20.00	<b>Beata Kot</b> specjalista ginekolog-położnik wtorek – 16.00-18.00 czwartek – 16.00-18.00
--	--

**ZBADAJ SWOJE ŻYŁY**  
USG naczyń z kolorowym dopplerem  
Diagnostyka chorób tętnic i żył (miażdżyca, żyłaki)  
NAFTA-MED Sanok, ul. Daszyńskiego 20A  
Rejestracja: tel. 013-465-23-56 (wtorki, środy, piątki)

**XIV FINAŁ WIELKIEJ ORKIESTRY ŚWIĄTECZNEJ POMOCY – 8 STYCZNIA 2006**  
 Sanocki sztab WOŚP – ul. Cerkiewna 4, www.wosp.sanok.prox.pl, konto: Pekao S.A. nr 98 1240 2340 1111 0010 0834 9533



**O sztuce recytacji**

O tym, że Sanok słynie z bardzo dobrych recytatorów, wiadomo od dawna. Spora w tym zasługa Sławomira Woźniaka, instruktora teatralnego w SDK, a zarazem wykładowcy PWSZ, którego podopieczni od lat zdobywają laury na najważniejszych konkursach recytatorskich w regionie i w kraju. Troje z nich – Daniel Adamczyk i Elżbieta Soszyńska (SDK) oraz Monika Pieniżek (PWSZ) święciło spore sukcesy również w ostatnim czasie.

Prymat sanoczan widoczny był zwłaszcza podczas konkursu *Spotkania z Literaturą Europejską – Literatura Czeska*, który odbył się pod koniec października w Przemyślu. Pierwsze miejsce przyznano Danielowi Adamczykowi, 2. – Monice Pieniżek, która zdobyła też nagrodę publiczności, a wyróżnienie – Elżbiecie Soszyńskiej, tegorocznej maturzystce w I LO, która swą klasę potwierdziła w Starachowicach zajęta 1. miejsce, w XIX Turnieju Wierszy Jednego Poety w Przemyślu (poezja Bogusława Kierca) była druga, a w XXXIII Ogólnopolskim Turnieju Recytatorskim w Skarżysku-Kamiennie – trzecia (drugie miejsce w tym konkursie zajął jej ojciec).

– *Recytacja to najtrudniejszy rodzaj sztuki scenicznej, znacznie trudniejszy od aktorstwa, które opiera się na umiejętności sięgnięcia do walizki po odpowiednią maskę. Recytacja to szczerść, prawda, nieudawanie, to świadome bycie sobą. Wymaga wrażliwości, inteligencji, pracowitości, pokory, a jednocześnie pewności siebie. To dość specyficzny zestaw, dlatego tak mało jest wybitnych recytatorów – w Polsce około stu – mówi Sławomir Woźniak. – Na konkursach pojawiają się często młodzi ludzie, których do recytacji namawiają nauczyciele, podsuwając konkretny tekst. To duży błąd. Trzeba podpowiadać gdzie i jak szukać, a nie dawać coś gotowego. Tekst mówiony musi być tekstem „swoim” a nie obcym, recytator powinien sam go znaleźć, poczuć to, o czym mówi. Tylko wtedy ma szansę powiedzieć to tak, by inni mu uwierzyli.* /Joko/



Daniel Adamczyk, student: – Zawsze lubiłem chodzić do teatru. Z czasem sam postanowiłem sprawdzić się jako aktor i zapisałem się do kółka teatralnego prowadzonego przez pana Stawka. A on zainteresował mnie recytacją, która stała się moją pasją. Jakie teksty lubię? Różne. Mnóstwo czytam i kiedy coś mnie zafascynuje, od razu chcę to recytować, z przekonaniem, że świetnie zabrzmiał na scenie. Uprawiam recytację amatorsko – to bardzo dobra odskocznia od codzienności.



Elżbieta Soszyńska, uczennica I LO: – Zaczęło się w V klasie Szkoły Podstawowej w Lutowiskach, kiedy polonistka namówiła mnie do udziału w konkursie. Dotarłam do ogólnopolskiego finału i sukces ten mnie zmobilizował. Tradycje recytatorskie wyniosłam jednak z domu, gdzie zawsze panowała kultura słowa – rodzice ładnie mówią, czytają dobrą literaturę, tato sam startuje w konkursach. O tyle było mi łatwiej, choć nie współpracujemy ze sobą, gdyż mamy do tego zupełnie inne podejście. Bardzo inspiruje mnie praca z dobrym tekstem. Lubię to uczucie, kiedy znajduję tekst, który mnie fascynuje i mogę z nim popracować, osiągnąć go w pewnym sensie na własność.



Monika Pieniżek, studentka: – Czytanie to szukanie siebie w książkach. Staram się, aby teksty, które wybieram, mówiły o mnie. Recytując, nie muszę jak aktor przeistaczać się na zawołanie w kogoś innego. Przedstawiam moje własne emocje. To trochę jak odkrywanie własnego „ja”, rodzaj obnażania się, na które się zgadzam z pełną świadomością, gdyż pomaga mi zrozumieć siebie, znaleźć odpowiedzi na różne pytania. Poza tym konkursy recytatorskie są bardzo przyjemne. Spotyka się znajomych, poznaje mnóstwo ciekawych ludzi. Cieszę się, że mogę to kontynuować na studiach w Sanoku – dla mnie recytacja jest jak nałóg.

Festiwal „Jazz bez...”

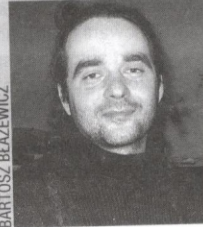
**Jazzowa progresja**

W roku małego jubileuszu (V edycja) Festiwal „Jazz bez...” po raz pierwszy zawiązał do Sanoka. Rozwijał się z dnia na dzień – od skromnej publiczności na inaugurację w Górniku, po bisy w niemal pełnej sali Sanockiego Domu Kultury na zakończenie. Całość okazała się na tyle udana, że przed następną gwiazdką „Jazz bez...” znów gościć będzie u nas.



Kameralna Orkiestra Symfoniczna Leopoldy ze Lwowa

Michał Szul, szef Klubu Pani K., główny organizator Festiwalu „Jazz bez...”: – Impreza rozkręcała się z dnia na dzień, a finałowe koncerty mogły zadość uczynić najbardziej wybrednych melomanów. Wprawdzie frekwencję trudno nazwać rewelacyjną, ale jak na pierwszy raz nie było źle. Na następną edycję musimy poczekać rok, choć już parę miesięcy wcześniej miłośników jazzu czekają kolejne atrakcje. We wrześniu odbędą się u nas koncerty w ramach ukraińsko-polsko-niemieckiego XI festiwalu „JazzKarawan”, który ma już swoją renomę w Europie.



Sponsorzy festiwalu: Firma DEF, PBS Sanok, Nafta Gaz Sanok, Pilsner Urquell, Silver Art Group, Hotel Pod Trzema Różami, Restauracja Xawito, Burmistrz Miasta Sanoka

Sanocki sztab WOŚP nie zasypuje gruszek w popiele, zapraszając na kolejne imprezy, które odbędą się tuż po świętach. Ucieszą się z nich zarówno fani mocnego uderzenia oraz miłośnicy jogi, jak i najmłodszy orkiestrowicz, których czeka bal przebierańców.

**Orkiestra wciąż koncertuje**

We wtorek, 27 grudnia, zagra Metalowa Orkiestra Świątecznej Pomocy. Koncert odbędzie się w Klubie Haos (a nie w Ruderze jak początkowo planowano) o godz. 19.00. Wystąpią zespoły: PRELUDIUM, NEOLITH, VALINOR, PATOLOGICUM oraz ET ORGANA SENSUM. Bilety w cenie 10 złotych do nabycia przed imprezą.

Bardzo ciekawie zapowiadają się dwudniowe (27-28 bm.) warsztaty jogi, zorganizowane w sali gimnastycznej II LO przy ul. Mickiewicza (godz. 17.00-18.30). Poprowadzi je Magdalena Adamiak z Warszawy, która od 5 lat praktykuje hatha jogę według metody B.K.S. Iyengara, pogłębiając praktykę w Indiach. Warsztaty są dla osób początkujących – nie jest wymagana specjalna sprawność fizyczna! Każdy uczestnik musi wziąć ze sobą ręcznik oraz koc. Dwudniowy karnet kosztuje 30 złotych, rezerwacja pod numerem: (0501) 62-00-56.

Po raz kolejny sanocka orkiestra zagra 5 stycznia 2006 roku (godz. 16.00-20.00) podczas balu przebierańców dla dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym. Sanocki sztab WOŚP zaprasza nań do Drink-baru *Olimp* przy ul. Kwiatowej 25 (Klub Sanoczanek), gdzie zagra zespół *Samba*. Organizatorzy przewidzieli mnóstwo atrakcji i niespodzianek dla uczestników (dla rodziców oddzielna sala z barem!). Bilety w cenie 5 złotych do nabycia w sztabie WOŚP przy ul. Cerkiewnej 4 (przedprzedaż) lub przed balem. Liczba miejsc ograniczona! /K/

Sanocka odsłona festiwalu obejmowała trzy dni, podczas których wystąpiło sześciu wykonawców. Do pierwszych koncertów publiczność podeszła z „pewną dozą nieśmiałości” – występ kwintetu *Leo M Art. & Mike Parkinson* oraz zespołu *100NKA* obejrzało około 70 osób. Koncert się jednak podobał, po miesiącu poszła fama, że jest niezłe i następnego dnia w Górniku widać już było sporo nowych twarzy. Obok ukraińskiego kwintetu *Szokolad* zagrał też dobrze już u nas znany *Robotobibok*. Muzycy z Wrocławia koncertowali w Sanoku już trzeci raz, i z pewnością nie ostatni, sądząc z częstotliwości wizyt i reakcji publiczności.

Drugi dzień festiwalu na tyle rozkołysał publiczność, że na finałowe koncerty do SDK-u przyszła już spora grupa miłośników jazzu. A raczej dobrej muzyki, bo propozycje Kameralnej Orkiestry Symfonicznej *Leopoldy* ze Lwowa, z którą zagrał Arkadiusz Szilkloper oraz *The Cracow Klezmer Band* wymykały się łatwej klasyfikacji gatunkowej. Były standardy jazzowe i – jak sugeruje nazwa krakowskiej formacji – muzyka klezmerska. Na koniec nie zabrakło bisów, co pozwala sądzić, że przyszłoroczny festiwal od samego początku ściągnie wielu miłośników dobrej muzyki. (b)

**Udany plener i wystawa**

– *Wystawy takie jak ta odgrywają bardzo ważną rolę nie tylko dla artystów, ale także dla społeczeństwa danego regionu – powiedział prof. Marian Czapla na otwarciu poplenerowej wystawy studentów Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie Czarna 2005, które miało miejsce w ubiegły piątek (16 bm.) w ODK Puchatek.*



Prof. Marian Czapla (pierwszy z prawej) zapewnił, że wróci do Czarnej.

Wystawa jest pokłosiem pleneru malarskiego, który odbył się jesienią w ośrodku konferencyjnym PGNiG w Czarnej. Wzięli w nim udział uczniowie prof. Mariana Czapli, uznawanego za jednego z najlepszych współczesnych malarzy polskich. – *Wstyd się przyznać ze względu na siwe skronie, ale w Bieszczadach byłem po raz pierwszy. Od dawna budziły we mnie wielką ciekawość. Dojechałem, zobaczyłem i zakochałem się od pierwszego wejrzenia – stwierdził artysta.*

Plener dwutygodniowego pobytu jego podopiecznych w Bieszczadach jest kilkadziesiąt prezentowanych na wystawie prac, głównie pejzaży, choć nie brak też urządzeń technicznych przemysłu naftowego. – *Na plenerze malowałam szyby naftowe. Kolorowe i dynamiczne maszyny wydobywające spod ziemi naftę, okazały się bardzo inspirującym tematem. Bieszczady kojarzyły mi się z miejscem, w którym można uciec od cywilizacji. Zaskoczyło mnie tu zestawienie w jednym miejscu dzikiej przyrody i industrialnych maszyn – wyznała Honorata Wincenciak.*

Spora słów uznania padło pod adresem sanockiego Oddziału PGNiG, który był współorganizatorem pleneru. – *Pragnę podziękować za te niezwykle warunki, które nam stworzył dyrektor sanockich nacjarzy Waldemar Wójcik, nasz mecenas. Wyrażając swą wdzięczność, nie kryję nadziei na dalszą współpracę – mówił prof. Marian Czapla, chyląc w podzięce głowę przed przedstawicielami sanockiego Oddziału PGNiG, który wydał również katalog z pracami artystów.*

Uczestników wernisażu, który zgromadził sporą grupę miłośników malarstwa, podjęto smakowitym poczęstunkiem oraz lampką wina. Wystawę można zwiedzać do 6 stycznia (od poniedziałku do piątku, w godz. 13.00-20.00). /Jot/

**Uczta w Gardzienicach**

Z wyjątkowo okazałym bagażem wrażeń artystycznych powrócili z Gardzienic członkowie Naukowego Koła Teatralnego działającego w sanockiej PWSZ.

W podlubelskiej wiosce od lat 70. funkcjonuje Ośrodek Praktyk Teatralnych prowadzony przez Włodzimierza Staniewskiego. Grupa teatralna *Gardzienice* znana jest ze swoich nietypowych inscenizacji wykorzystujących ruch, słowo mówione, taniec i żywiołową muzykę. Aktorzy z Gardzienic występują praktycznie bez przerwy nie tylko w Europie, ale i na całym świecie. Zespół wielokrotnie uczestniczył w różnych festiwalach teatralnych, m.in. w USA, Meksyku, Rosji czy Japonii. Każde z przygotowanych przez Staniewskiego i jego grupę przedstawień inspirowane jest literaturą z różnych obszarów kulturowych. Obecnie prezentowany program pt. *Kosmos Gardzienic – Starożytna Grecja* opiera się na *Metamorfozach* Lucjusza Apulejusza i *Elektrze* Eurypidesa oraz zachowanych fragmentach pieśni antycznych.

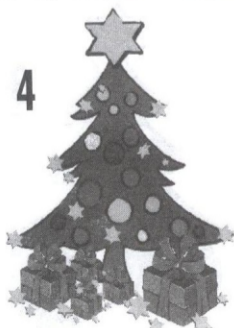
– *Trudno uwierzyć, że tak pełne dynamizmu i życia widowisko powstało na podstawie skrawków tekstów i zapisów muzyki, często odczytanych z martwego kamienia. Można powiedzieć, że Włodzimierz Staniewski i Maciej Rychty, który zajął się adaptacją muzyki antycznej Grecji, uwolniłi drzemającą w kamieniach pulsującą radość życia starożytnych Greków – stwierdziła jedna ze studentek.*



Przy okazji wizyty w Gardzienicach sanoczanie zwiedzili lubelski zamek oraz miejscowe muzeum.

Dodatkową atrakcją dla widzów była multimedialna prezentacja w starym spichlerzu – inspirowana historią Ifigenii, córki Agamemnona, która została złożona w ofierze bogom – oraz kilka etiud przygotowanych przez studentów Akademii Praktyk Teatralnych (spektakl *Waza francois* oparty został na motywach zaczerpniętych ze starożytnego naczynia o tej samej nazwie). Na zakończenie – zgodnie z gardzienicką tradycją – widzów podjęto smakowitymi pierogami.

– *Cieszę się, że wreszcie udało się nam wyjechać do Gardzienic – zabiegałem o to od ponad roku. To znakomity teatr, cieszący się ogromnym zainteresowaniem na całym świecie, dlatego tak trudno dostać się na jego spektakle. A naprawdę warto – wszyscy jesteśmy pod wrażeniem tego, co zobaczyliśmy – powiedział Sławomir Woźniak, założyciel i opiekun Naukowego Koła Teatralnego w sanockiej PWSZ.* Honorata Kuczma



## Super odkrycie!

Największa dzielnica miasta Sanoka, Wójtostwo, wzbogaciła się o nową placówkę bankową. Na parterze pawilonu handlowego przy ul. Traugutta 9 już od pewnego czasu funkcjonuje DRUGI Oddział PKO Banku Polskiego. Ta placówka, zatrudniająca trzech pracowników, świadczy szeroki zakres usług.



Tutaj w ciszy i spokoju możesz otworzyć rachunek dla dziecka – Superkonto Graffiti, studentów i młodzieży szkół policealnych Superkonto – Student oraz dla osób pracujących, emerytów, rencistów – Superkonto. W placówce podpiszesz także umowę umożliwiającą dostęp do tych rachunków poprzez Internet lub telefon i staniesz się posiadaczem pakietu PKO – INTELIGO. To obecnie najlepsze rozwiązanie!

Przy Oddziale usytuowany jest bankomat, w którym oprócz wypłat gotówki, udostępniono funkcje depozytowe, sprawdzanie salda oraz zasilanie telekart Simplus.

Przy tego typu rozwiązaniu Bank staje się dostępny 7 dni w tygodniu, 365 dni w roku, z każdego miejsca na świecie. Takiego rozwiązania właśnie szukasz!

W Oddziale nr 2 możesz zaopatrzyć się w powiązane z rachunkiem karty bankomatowe lub niezależne od rachunku bankowego – karty kredytowe, w tym najnowszą, wydaną z okazji Mistrzostw Świata w piłce nożnej 2006. Sieć punktów akceptujących karty stale rośnie, również w Sanoku. Dokonywanie zakupów staje się dziecinnie proste i bezpieczne. Bez gotówki, bez czeków – nowoczesnie!

W Oddziale nr 2 możesz także zaciągać kredyty. Szczególnie polecamy Superkredyt i Szybki Serwis Kredytowy. Wstępne decyzje kredytowe podejmowane są w ciągu kilku minut, a umowy zawierane na miejscu!

W Oddziale tym uzyskasz również poradę finansową, dostęp do katalogu informacyjnego, do informacji o pozostałych usługach Banku, możesz pobrać wnioski na kredyt mieszkaniowy, a jeśli prowadzisz własną działalność gospodarczą – po otwarciu rachunku Biznes Partner w Oddziale nr 1 – skorzystasz z obsługi kasowo-transakcyjnej blisko siedziby Twojej firmy. Chętnie pomożemy przy dopełnieniu potrzebnych formalności!

Jeśli jesteś numizmatą, tu zakupisz najnowsze i starsze egzemplarze monet srebrnych i popularnych „dwójek”. A jeśli dysponujesz nadwyżkami gotówki, w Oddziale 2 założysz lokaty bankowe, książeczkę mieszkaniową lub obiegową. Obecnie w sprzedaży promocyjnej Oddział 2 posiada lokaty bankowe i karty kredytowe.

Oddział czynny jest od poniedziałku do piątku, w godzinach od 10 do 16, numery telefonów od 013-4653400 do 013-4653403.

By zachęcić Państwa do odwiedzenia Oddziału 2 i skorzystania z jego usług, ogłaszamy konkurs na hasło promujące korzystanie z usług właśnie tego Oddziału. Pragniemy zastąpić ogólnie znane powiedzenie „Zapraszamy do dwójki” równie dobrym. Propozycje hasła można składać na kuponach udostępnionych w Oddziale 2 przy ul. Traugutta 9 w Sanoku, w terminie do 31 stycznia 2006 roku. Najlepszą propozycję w tej zabawie-konkursie nagrodzimy nagrodą-niespodzianką!

Zapraszając Państwa do Oddziału nr 2, w ten wyjątkowy czas Świąt Bożego Narodzenia życzymy Państwu wielu radosnych przeżyć, serdecznych spotkań oraz prawdziwego odpoczynku od trosk i wyznań codzienności. Zaś w 2006 roku samych trafnych decyzji, tych finansowych – z udziałem Oddziału 2 w Sanoku. TEKST SPONSOROWANY

**PKO BANK POLSKI**

Zapraszamy do Dwójki!

### ŻYCZENIA

Radosnych Świąt Bożego Narodzenia oraz wiele pomyślności w Nowym Roku 2006 Panu Burmistrzowi Wojciechowi Bleharczykowi i Radzie Miasta Sanoka  
składa  
Zarząd Społecznego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Sanoku

**Zdrowych Wesółych Świąt Bożego Narodzenia oraz Szczęśliwego Nowego Roku 2006**

Klientom

Życzy

PHU

**WulkanEX**

**Szanowni Państwo,**  
wszystkim mieszkańcom Sanoka i powiatu sanockiego oraz gościom, którzy zawitają do Państwa domów w czasie Świąt Bożego Narodzenia, składam serdeczne życzenia przeżycia świątecznych tajemnic w cieniu szopki bellejeńskiej, w atmosferze polskiej wieczery wigilijnej, śpiewu radosnych koled i podniosłej Pasterki.  
Łamię się z Państwem opłatkiem – znakiem zgody i miłości, ufając, że podzielenie się chlebem wyraża pragnienie nas wszystkich otwarcia na potrzeby innych ludzi.  
Składając życzenia wesółych Świąt oraz szczęśliwego Nowego 2006 Roku.  
Pozostaje z wyrazami szacunku  
Elżbieta Łukacijewska  
Poseł na Sejm RP

**Pogodnych Świąt Bożego Narodzenia oraz pomyślności w Nowym 2006 Roku wszystkim mieszkańcom Ziemi Sanockiej oraz naszym członkom i sympatykom**  
życzy  
Zarząd Stowarzyszenia Ruch Samorządowy Ziemi Sanockiej

**Z okazji Świąt Bożego Narodzenia wiele radości i spokoju, a w Nowym Roku wszelkiej pomyślności dla wszystkich klientów**  
życzy  
Zarząd Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Sanoku

**Jesteśmy stąd**  
**Radio BIESZCZADY**  
i Życzymy Ci pogodnych Świąt oraz szalonego Sylwestra w rytm naszej fali!  
Rzeszów 99,4 FM, Podkarpackie 104,9 FM, Podkarpackie 89,5 FM, Bieszczady 106,5 FM

**Karp pływa dalej**  
Tego karpia nie będzie na wigilijnym stole (zresztą i tak by się nie zmieścił).  
ARCHIWUM B. BLAZEWICZA

## Witaj, Mikołaju!

Ponad 180 dzieci wzięło udział w mikołajkach zuchowych zorganizowanych przez Hufiec ZHP Ziemi Sanockiej w Domu Ludowym w Mrzygłodzie. Po krótkiej prezentacji drużyn, radośnie powitano św. Mikołaja, który przybył z workiem wypełnionym upominkami (w tej nietatwej roli wystąpił jeden z ojców i trzeba przyznać, że sprostał wyzwaniu, znakomicie wywiązując się ze swego zadania). Impreza okazała się bardzo udana, w czym duża zasługa rodziców, którzy przygotowali dla wszystkich poczęstunek. Smakowite kanapki, jogurty i ciasto zniknęły w okamgnieniu, podobnie jak tort, którym podjęto nauczycieli i harcerzy, dziękując za zorganizowanie wspaniałej zabawy. Najbardziej szczęśliwe były jednak dzieci – ich roześmiane twarze najlepiej świadczyły, że zuchowe mikołajki w Mrzygłodzie należały do wyjątkowo udanych.



Św. Mikołaj dotarł również do dzieci w Trepczy. Zamiast saniami przybył na wozie zaprzężonym w karego rumaka, przywoząc mnóstwo prezentów. Powitano go przy wejściu do kościoła głośnym śpiewem. Chłopcy chętnie dopomogli w sprawnym rozładunku wozu. Najmłodszy z wielkim przejęciem wpatrywali się w świętego i – odpowiadając na różne pytania – odbierali upragnione podarki (na zdjęciu). Mikołaj okazał się hojny – rozdał ponad sto paczek, stolicyzami poczęstował także dorosłych (oczywiście, tylko tych grzecznych). W podzięce parafialna schola *Wesołe nutki* zaśpiewała specjalnie przygotowaną dla gościa piosenkę. Żegnano go z wielkim żalem, ale i nadzieją na kolejne odwiedziny. Organizatorzy spotkania dziękują wszystkim darczyńcom, którzy przyczynili się do sprawienia radości tak wielu dzieciom.



Mieszkaniec w Załuzu Belg Guido Van Oevelen podczas ostatniej wizyty w ojczyźnie dostał od kolegi zdjęcie, które każdego wędkarza musi przyprawić o zawrót głowy. Rene De Scheper złowił karpia ważącego prawie 30 kilogramów! W Polsce mógłby to być rekord kraju, ale belgijscy koledzy po kiju mają już na rozkładzie większe sztuki (według De Schepera w tym samym stawie padł już okaz ponad 30-kilowy). Być może tajemnicą gigantycznych rozmiarów flamandzkich karpia jest powszechnie stosowana zasada „no kill”, czyli „złów i wypuść”. Prezentowana obok ryba po sesji zdjęciowej odzyskała wolność, więc na pewno nie zagości na wigilijnym stole. Strata zresztą niewielka, bo ponoć walory smakowe tak przerośniętych karpia są dość wątpliwe. Choć z drugiej strony jedzenia byłoby dla połowy Antwerpii... (bart)

← Jeżeli prezentowany obok karp przemówi na wigilię ludzkim głosem, z pewnością podziękuje wędkarzowi za darowanie życia. W przyszłym roku Rene De Scheper zamierza połowić na Zalewie Solińskim.



Pana Edwarda Kutowskiego, kierowcę autobusów miejskich, zna z widzenia pewnie pół Sanoka. Mało kto jednak wie o jego osiągnięciach w dziedzinie modelarstwa. Już jako kilkulatek kleił samoloty z kartonu i sklejkę, a u progu emerytury oddał swoje serce autobusom. Marzy, aby odtworzyć myśl techniczną konstruktorów z Autosanu. Dwadzieścia modeli – owoc trzech lat pracy – zajmuje już pół pokoju. Nie powstałoby ich tak dużo, gdyby nie pomoc żony Teresy, która porzuciła robienie szydełkowych serwet na rzecz miniaturowych modeli z kartonu. Pochyleni nad robotą, spędzają ze sobą więcej czasu niż w latach narzeczeńskich...

## Szczęście z Lancią w tle



swoich modeli ustawionych na trawie. Fotki przecho- dzily z rąk do rąk, aż doszły do ówczesnego prezesa Autosanu, Andrzeja Krzanowskiego. Szkolny kolega pani Teresy, patrząc na pocztowego N52 zdziwił się niezmiernie: „A gdzie ty, Edziu, tym starym autobu- sem w buraki wjechał?! – Nie wiem, czy mi chciał zrobić przyjemność, czy naprawdę uwierzył, że to autentyczny pojazd – śmieje się jego twórca.

### Od opony do... kłębka

Przygotowanie jednego modelu zabiera około trzech miesięcy. Zadanie staje się jeszcze trudniejsze, gdy chodzi o pojazd produkowany kilkadziesiąt lat temu albo prototypy. Dlatego pan Edward od lat gromadzi stare podręczniki konstruktorskie, instrukcje obsługi, wycinki z gazet motoryzacyjnych. Cennym dokumentem są też zdjęcia. W komputerze ma ich dziesiątki, niektóre to prawdziwe unikaty. – O, proszę, to Lancia, którą widzi pani na tamtej półce. Autobusy takie jeździły na trasie Dynów-Przeworsk. Wyprodukowano je w liczbie dziesięciu egzemplarzy. Za kolejnym kliknięciem myszki na ekranie pojawia się H01 z charakterystycznymi szybami, stojący na drodze do Zarszyna. Widać trakt wyłożony jeszcze kociami łbami...

Prawdziwą kopalnią wiedzy są starsi kierowcy. Niektórzy znają autobusy lepiej niż własne żony. Pan Edward pewne rzeczy rozrysowuje właśnie na podstawie ich opowiadań. – Do wyl- czenia wymiarów autobusu wystarczy znajomość wysokości opony – zdradza tajniki warsztatu.

### Rarytas z lotniska

Niedawno MPK z Krakowa poszuki- wało starego modelu San H-01B, który od końca lat pięćdziesiątych był pierwszym seryjnym modelem obsługującym linię ko- munikacyjną w tym mieście. Krakowscy miłośnicy tradycji szukali go bezskutecznie przez wiele miesięcy. Wreszcie trafili do pana Edwarda. – Wiedziałem, gdzie szu- kać tego rarytasu – uśmiecha się sanocki modelarz. Autentyczny San H-01B od lat stał na lotni- sku w Krośnie, gdzie pełnił funkcję wieży kontrolnej, punktu obserwacji lotów i przyczepy socjalnej. Mimo iż pozbawiony skrzyni biegów i silnika, był w sumie w niezłym stanie. W środku zachowała się nawet część oryginalnych foteli. Nabytek tak bardzo ucieszył krakusów, że przyjechali do Sanoka, aby osobiście podziękować panu Edwardowi za pomoc.

### Skrzydlaty Sanok

Podstawowym materiałem do wyrobu modeli jest najcięższy karton o różnej grubości. Do tego klej, farby, nożyczki. Z celuloidowych koszulek na

dokumenty można zrobić szyby. Cały warsztat mieści się w tekturowym pudełku pod stołem.

Pani Teresa specjalizuje się w oponach i siedzeniach. Wycięte przez nią kółka ma- wkłada do imadła i wycina piłką malutkie ząbki. Później trzeba to cierpliwie warstwami posklejać i pomalować na czarno. Bieżnik jak prawdziwy! – A błoto też dorabiacie? – pytam z dziennikarskiej ciekawości.

Gotowe produkty stoją na półkach, które zajmują wszystkie ściany w pokoju. Pan Edward lubi posiedzieć czasem w fotelu i po- przyglądać się swoim dziełom. Każdy z auto- busów to kawałek historii Autosanu i sukces sanockich konstruktorów, nawet gdy dany model nie wszedł do seryjnej produkcji, jak na przykład wspomniany Sanok. Pojazd ten – przeciwieństwo ciężkich i pracochłonnych Starów, opartych na drewnianym szkielecie – miał udowodnić, że nasi inżynierowie są w stanie skonstruować nowoczesny autobus. Zaprezentowany w Warszawie model wywo- łał jednak szok u ministerialnych notabli z dziedziny motoryzacji. Wyglądem przypo- miął amerykańskie krążowniki szos z lat sześćdziesiątych. Twórcą bryły nadwozia z charakterystycznymi skrzydłami był Zdzisław Beksiński. Futurystyczny pojazd, mocno przeszkolony i w dwóch kolorach, od- biegając od ówczesnych wyobrażeń na temat autobusu, który miał wozić do fabryk lud pracujący miast i wsi. Po pokazie w stolicy nie uzyskano zgody na rozpoczęcie prób i uruchomienie produkcji. – I tak zakończył swój żywot w ogródku jordanowskim, za bu- dynkiem prezydium. Jego wrak stał jeszcze w latach siedemdziesiątych – wspomina gospodarz.



### Kleją i patrzą... w oczy

Modelarstwo stało się dla państwa Kutowskich sposobem na życie. Pani Teresa po trzydziestu latach pracy w Auto- sanie przeszła na emeryturę. Jej małżonek, obecnie dyspozytor i kierowca linii „zero” w SPGK (a wcześniej pracownik „Nafty” i PKS), jest praktycznie na wylocie. Dzieci wyfrunęły już z rodzinnego gniazda. Córka Marzena mieszka w Portugalii. Wyszła tam za mąż, ma dom. Syn również znalazł swoją drugą połowę. Pracuje w Autosanie,



w biurze konstruktora. – Krzysztof najwyraźniej odziedziczył zdolności po ojcu. Od małego lubił sklejać modele z „Małego Modelarza” i majsterkować. Teraz zapro- jektował i wykonał wszystkie półki w tym pokoju – pod- kreśla z dumą mama. Marzena też sekunduje ojcu we wszystkich poczynaniach, choć z daleka. W jej domu, na honorowym miejscu, stoi model Cezara, taki sam jak u rodziców.

Długo nie mogli przyzwyczać się do odejścia dzieci. – Właśnie wtedy wróciłem do modelarstwa, do swoich korzeni – wyznaje pan Kutowski. W czasach jego dzieciństwa na każdym osiedlu funkcjonował dom kultury z kółkami zaintere- sowań i pracowniami. Chłopcy z modelami sami robili sobie zabawki: samoloty, autka. – Kształtowało to naszą wyobraźnię i pozwalało ciekawie spędzać czas w gronie rówieśników. Teraz dzieci godzinami tkwią przed kompute- rem. Nastąpiło jakieś ogólne „przewężenie myślenia” – za- uważa z nostalgią.

Ma to szczęście, że jego zainteresowania zaczęła po- dzielać żona. Trudno powiedzieć, czy przesądziły o tym przepracowane w fabryce lata, czy może kobieca ma- drość pani Teresy, osoby pełnej ciepła i spokoju. Spędzają teraz ze sobą całe godziny, mają wspólny cel i temat do rozmów. – Po prostu spodobało mi się modelarstwo. Szanuję hobby Edzia i jego pracę. Czasem tylko mówię mu, że już wystarczy, bo nie mamy miejsca i trzeba będzie chyba dobudować pokój – mówi, patrząc z uśmiechem w stronę męża.

### Dwadzieścia plus dwadzieścia

Pan Edward marzy, aby zrobić modele wszystkich prototypów i autobusów seryjnych, produkowanych w Au- tosanie. Może kiedyś uda się zorganizować w miejscu ich narodzin wystawę i wydać folder? Ma już nawet w kompu- terze fragment wstępu: „Chciałbym przekazać przyszłym pokoleniom koleje naszej sanockiej motoryzacji. W potopie czasu znikają wspomnienia o autobusach, które lata- mi jeździły po naszych drogach, i ludziach, którzy tworzy- li samochodową tradycję. Dziś większość z nich odeszła w niepamięć, podobnie, jak autobusy, nie pozostawiając nic prócz wspomnień i wyblakłych fotografii. Przyswieca mi myśl, aby zachować pamięć o naszych motoryza- cyjnych korzeniach i czasach świetności naszej polskiej i sanockiej myśli technicznej”.

Aby zrealizować swój zamiar, musi zrobić jeszcze dwadzieścia modeli. – Chyba, że wcześniej zostaniemy dziadkami – zastrzega. – Za to potem będzie pomagał mi wnuk – mruga wesoło w stronę żony.

Jolanta Ziobro

### A gdzie ty, Edziu, w te buraki wjechał?

Do gościnnego domu państwa Kutowskich, położonego na Szklanej Górze – w miejscu, gdzie niegdyś cała okoliczna dzieciarnia urzędowała sobie zimą tor saneczkowy i skocznię – trafiłam dzięki znajomym paniom z parafii, które roznosiły bożonarodzeniowe opłatki. Już w progu okazało się, że ich opowiadanie o „autobusach jak żywe” nie jest ani trochę przesadzone.

Gospodyni wita gorącą herbatą i ciasteczkami, a gospodarz ulubioną anegdotą, o autobusach, rzecz jasna. Otóż parę lat temu, podczas jednego ze zjazdów maturalnych uczniów Zespołu Szkół Mechanicznych (organizowanych przez żonę), pokazywał zdjęcia

Każda wizyta Urszuli Pańczyk i Mieczysława Czopor w redakcji nieodmiennie wywołuje uśmiech na naszych twarzach. Zawsze podziwiamy z jaką energią, wdziękiem i humorem potrafią kwestionować na rzecz naszych rodaków na Ukrainie. Czynią to bezinteresownie już od lat kilku, ze skutecznością, jakiej nie powstydziliby się wyspecjalizowana agenda. Zawożą tam nie tylko dary materialne, ale także wiele ciepła i nadziei.

## Tam na nas czekają

Abym pomóc ludziom z Są- siadowic (aż dwie trzecie mieszkańców tej wioski to Polacy), Chyrowa, Dobromila czy Użgorodu, pani Ula gotowa jest nawet ściągnąć znajomym buty z nóg. „Właśnie o takich kozaczkach marzyła Janeczka” – napomknęła nie- dawno swojej koleżance. „Co tam, kup sobie nowe, stać cię. A te możesz oddać” – zachęcała z przyjaznym uśmiechem.

– Aż czasem trzeba ją temperować – fuczy pani Miecia na koleżankę, choć trudno uwierzyć w ten poważny ton. Wiadomo, jak trudno żyje się Polakom za wschod- nią granicą. Ludzie potrzebują



Kobiety nie do zdarcia, czyli Urszula Pańczyk (z lewej) i Mieczysława Czopor.

tam naprawdę wszystkiego, od butów i odzieży po sprzęt audio- wizualny i komputerowy dla parafii i szkół. A pani Urszula i Mieczysława, działając pod skrzydłami Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Wschodnich, próbują za wszystko dla nich zdo- być. Udało im się uruchomić cały łańcuszek ludzi dobrej woli. Klientki pani Uli, która jest właścicielką zakładu fryzjerskiego, znoszą jej różne rzeczy przez okrągły rok. – Mam w domu praw- dziwą „izbę przyjęć”. Muszę to wszystko posegregować, czasem wyprać i wyprasować, a potem popakować – opowiada.

Towarzystwo Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej Oddział w Sąsiadowicach serdecznie dziękuje wszystkim ofiarodawcom, ludziom dobrego serca, którzy od lat pamiętają o nas, Polakach mieszkających tu, na Ukrainie, i zawsze w czasie świąt oraz na św. Mikołaja obdarowują nasze dzieci słodyczkami i prezentami. W tym roku szczególnie dziękujemy Panu Staroście i Panu Wójtowi za przekazane komputery, na których nasze dzieci będą się uczyć. Pozdrawiamy wszystkich (...), a szczególnie nam bliższych członków Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Wschodnich w Sanoku. Wesolych świąt i szczęśliwego Nowego Roku.

Prezes inż. Włodzimierz Kotla

Szczęść Boże. Drodzy i mili przyjaciele i krajanie z Ziemi Sanockiej Serdecznie dziękujemy Wam za otrzymane prezenta Mikołajowe dla naszych dzieci z parafii św. Wawrzyńca m. Chyrowa i okolic. Cieszymy się bardzo i jesteśmy Wam wdzięczni, że wciąż jeszcze o nas pamiętacie, Polakach zamieszkałych na Ukrainie. Jeszcze serdecznie dziękujemy tym przyjaciółom i przyjaciółkom, że zbierają te pieniądze i troszczą się tak bardzo o nas, z taką miłością i czułością, i dowożą te dary. Wielki Bóg zapłać wszystkim! (...)

Przewodnicząca rady parafialnej Janina Piróg (zachowano pisownię oryginału)

Przed mikołajkami jeździły na Ukrainę trzykrotnie. Samochody wyładowane były do granic wytrzymałości. – Ale nic nie przebieje naszego ubiegłorocznego wyjazdu na Wigilię. Siedziałam ściśnięta wśród tobołków tak, że trudno było oddychać. Między nogami miałam pudło mandarynek, a na kolanach paczki od świętego Mikołaja – śmieje się pani Mieczysława. W tym roku podróżowały za to z przygo- dami. W piątek drugiego grudnia, rozszalała się śnieżycą. Wiatr, zadymka, zupełnie nieodśnieżona droga. W pewnym momencie pojawiła się nieoczekiwana przeszkoda: stojący w poprzek tir. Przed nim sznur aut, zamieszanie. – Na szczęście jakiś mieszkaniec w pobliżu Polak wskazał objazd polnymi drogami... – relacjonuje pani Ula z uśmie- chem zahartowanej globrotterki.

Tegoroczny św. Mikołaj był wyjątkowo bogaty. Zawiozły m.in. trzy komputery – od starosty i wójta gminy Sanok (który towarzyszył im w jednym wyjeździe) – cztery telewi- zory, radio i odtwarzacz podarowane przez Kazimierza Paszkiewicza, nie licząc słodyczy, zabawek i przyborów szkolnych. – Czego zresztą myśmy na tę Ukrainę nie wiozły. Kiedyś taszczyłyśmy nawet wózek dziecięcy do Chyrowa – wspomina pani Mieczysława.

U niektórych sponsorów wydeptały już stałe ścieżki. Systematycznie pomagają im Zakłady Pracy Chronionej Buksan-Bukowski i Buksan-Lyko. Ich właściciele przekazu- ją pikowane kamizelki, koszule flanelowe i mnóstwo

słodyczy. – Mamy też wielu innych darczyńców, na których zawsze możemy liczyć. Nie sposób wymienić ich tu z imie- nia i nazwiska, ale wszystkim bardzo serdecznie dziękuje- my i przekazujemy słowa wdzięczności nadesłane przez naszych przyjaciół z Ukrainy – podkreśla pani Urszula. Od początku wspierają ich też dwie niezawodne współpracow- niczki: Dorota Jakiela i Grażyna Wołch. – Nasze działania nie byłyby tak owocne, gdyby nie te wspaniałe dziewczyny, które nie dość, że załatwiają mnóstwo darów, to jeszcze z nami jeżdżą. Grażynka jest zresztą świętym kierownicą. Niestraszne jej największe ukraińskie wertepy – uzupełnia pani Miecia.

Tydzień temu, w sobotę, były „z Wigilią” w Użgorodzie, gdzie funkcjonuje sobotnio-niedzielną szkoła języka polskiego i gdzie od kilku lat pracują nauczyciele z Sanoka. Zabrały ze sobą barszcz, uszka, domowy chleb, pyszne ciasta, a nawet... ubraną choinkę. I znów trafiły na fatalną pogodę. – W takie śnieżycy podróżują tylko samobójcy i my – dodają z właściwym sobie humorem.

Czasem dopada je zmęczenie związane z wyjazdami i trudem przygotowania kolejnych „transportów” (z ostatnie- go pani Urszula wróciła chora i z przesylnym barkiem). – Ale – zastrzegają się – dopóki zdrowie nam pozwoli, będziemy pomagały naszym rodakom na Ukrainie. Bo my to kochamy, a poza tym tam na nas czekają.

Jolanta Ziobro



**ASSECO**  
POLAND

CZOŁOWY POLSKI DOSTAWCA SYSTEMÓW INFORMATYCZNYCH  
**ZATRUDNI:**

**PROGRAMISTÓW**  
nr ref. DPO/05/38/S (miejsce pracy: Sanok)

**ZAKRES OBOWIĄZKÓW:**

- tworzenie oprogramowania

**WYMAGANIA:**

- wykształcenie wyższe techniczne
- umiejętności programistyczne
- znajomość narzędzi programistycznych Oracle: SQL, PL/SQL, Forms, Reports
- dobra znajomość baz danych Oracle (relacyjnych baz danych)
- umiejętność pracy w zespole
- dyspozycyjność
- komunikatywność i kreatywność

**DODATKOWYMI ATUTAMI BĘDĄ:**

- znajomość Oracle Designer
- znajomość zagadnień bankowych
- doświadczenie w pracy na podobnym stanowisku

**SPECJALISTÓW DS. APLIKACJI**  
nr ref. DPO/05/28/S (miejsce pracy: Sanok)

**ZAKRES OBOWIĄZKÓW:**

- weryfikacja jakości oprogramowania i tworzenie dokumentacji
- zarządzanie konfiguracją

**WYMAGANIA:**

- wykształcenie wyższe techniczne
- znajomość języka SQL
- doświadczenie w zakresie tworzenia lub testowania oprogramowania
- umiejętność pracy w zespole
- dyspozycyjność, komunikatywność i kreatywność

**DODATKOWYMI ATUTAMI BĘDĄ:**

- znajomość baz danych Oracle lub innych relacyjnych baz danych
- znajomość zagadnień bankowych
- doświadczenie w pracy na podobnym stanowisku

Termin nadsyłania aplikacji: 3 stycznia 2006 roku  
 List motywacyjny oraz CV ze zdjęciem prosimy przesać na adres:  
**Asseco Poland SA, Al. Armii Krajowej 80 35-307 Rzeszów** lub na adres e-mail: [rekrutacja@asseco.pl](mailto:rekrutacja@asseco.pl) z podaniem numeru referencyjnego.

## OKNA – DAF

Zimowa Promocja  
**DO 40% RABATU**

- okna, drzwi PCV, 3- i 5-komorowe drewno, aluminium
- parapety
- żaluzje
- rolety

Sanok ul. Żydowska (z tyłu Hali Targowej)  
tel. 013-464-11-68, 0501 756 821

## UPUSTY DO 30%

Thermo okna  
P.P.H.U. „FLASH”

**OKNA DRZWI z PVC i ALU**

**PARAPETY odbiór natychmiastowy**

ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18  
38-500 SANOK  
tel. (013) 463-47-19

## NOWY LOMBARD

**POŻYCZKI POD ZASTAW AGD, RTV, ZŁOTA, SAMOCHODÓW.**

Sanok, ul. Kościuszki 23 (budynek starostwa)  
tel. 013 463-01-78  
Czynne od pon – pt.  
9:00 – 12:00 i 13:00 – 15:00  
Otwarcie 02. 01. 2006 r.

## OGŁOSZENIE

Nadleśnictwo Lesko ogłasza, że zamierza zbyć na prawach pierwokupu dla najemców dwa lokale mieszkalne wraz z przynależnościami w budynkach gospodarczych i gruncie, położone w miejscowości Manasterzec gm. Lesko na działce nr 475/1.

## Wójt Gminy Sanok informuje,

że 25 stycznia 2006 r. odbędzie się drugi przetarg ustrny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Sanok, położonej na terenie miejscowości Płowce oznaczonej działką nr 131 o pow. 0,10 ha:  
Cena wywoławcza (w tym 22% podatek VAT) – 19 246 zł.  
Wadium – 2000 zł  
Termin płatności wadium upływa 18 stycznia 2006 r.  
Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy w Sanoku, ul. Kościuszki 23, pokój nr 509, tel. 013 465-65-86 oraz na [www.gminasanok.pl](http://www.gminasanok.pl)

## Burmistrz Miasta Sanoka ogłasza

przetarg ograniczony, licytacyjny na dzierżawę miesięczną stoisk handlowych położonych na I i II piętrze Hali Targowej przy ul. Piłsudskiego 8a w Sanoku

**Oznaczonych numerami:**

10 – powierzchnia użytkowa 9,04 m<sup>2</sup>, położone na I piętrze Hali Targowej, branża dowolna, cena wywoławcza 30,00 zł/m<sup>2</sup>  
 9 – powierzchnia użytkowa 17,35 m<sup>2</sup>, położone na II piętrze Hali Targowej, branża przemysłowa, cena wywoławcza 39,00 zł/m<sup>2</sup>  
 35 – powierzchnia użytkowa 17,40 m<sup>2</sup>, położone na II piętrze Hali Targowej, branża przemysłowa, cena wywoławcza 28,00 zł/m<sup>2</sup>  
 Wadium za stoisko oznaczone nr 10 położone na I piętrze wynosi: 271,20 zł (słownie: dwieście siedemdziesiąt jeden złotych 20/100), wadium za stoisko oznaczone nr 9 położone na II piętrze wynosi: 676,60 zł (słownie: sześćset siedemdziesiąt sześć złotych 60/100), wadium za stoisko oznaczone nr 35 położone na II piętrze wynosi: 487,20 zł (słownie: czterysta osiemdziesiąt siedem złotych 20/100).  
 Wadium należy wpłacić w Kasie Urzędu Miasta Sanoka w godzinach pracy kasy (kasa przyjmuje wpłaty do godz. 14.00) – pok. 34 II piętro najpóźniej do 4 stycznia 2006 r.

**Uwaga!!!**

Cenę wywoławczą i wadium podano bez podatku VAT – 22%.  
 Przetarg odbędzie się 5 stycznia 2006 r. o godz. 10.00, w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka – pok. 64 Sala Herbowa.  
 Stoiska udostępnione będą do oglądania w dniach: 3 i 4 stycznia 2006 r. w godz. od 8.00 do 14.00.  
 W celu obejrzenia stoisk należy zgłosić się do Kierownika Hali Targowej.  
 Informacji o przetargu udziela Wydział Gospodarki Komunalnej, Lokalowej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Sanoka przy ul. Rynek 1 (pok. nr 7), tel. 013 465-28-78.  
 Zaprasza się osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej do przystąpienia do przetargu.  
 Zastrzega się, że organizator przetargu bez podania przyczyn do chwili rozpoczęcia przetargu może odstąpić od jego przeprowadzenia w stosunku do stoisk objętych ogłoszeniem  
**Z przetargu wyklucza się oferentów:**  
 – którzy zalegają z zapłatą czynszu za stoisko handlowe,  
 – z którymi Urząd Miasta rozwiązał umowę z przyczyn przez nich zawinionych w okresie trzech lat poprzedzających datę przetargu.  
 – którzy zrezygnowali z dzierżawy danego stoiska i w okresie jednego roku od daty rozwiązania umowy dzierżawy przystępują do przetargu na to samo stoisko

## KM SERWIS

Konrad Milczanowski

Oferujemy: Sanok,

- elektromechanika ul. Korczaka 10
  - mechanika tel. 013-466-60-25
  - części samochodowe kom. 0501 708 520
- Płyn do chłodnic luzem 4,50 zł/litr

## WESELA

impresje okolicznościowe, noclegi

Restauracja

**SOSENKI Sanok**

tel. 013-464-19-39 lub 0509 433 515

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

## Niepubliczne Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych

(o uprawnieniach publicznych)  
ul. Głogowa 1, tel./fax 013-464-88-45, [www.nkjo.sanok.pl](http://www.nkjo.sanok.pl)  
prowadzi Studia licencjackie

Licencjat Uniwersytetu Śląskiego (opiekun naukowy Kolegium)

1. Specjalność j. angielski  
– w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia  
– profil nauczyciel tłumacz i nauczyciel języka biznesu
2. Specjalność język niemiecki  
– w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia
3. Specjalność język francuski  
– w dziennym systemie kształcenia

Dokumenty (podanie, 2 zdjęcia 30x42, 3 zdjęcia 45x65, świadectwo dojrzałości lub dyplom, zaświadczenie lekarskie o przydatności do zawodu nauczyciela) należy składać w siedzibie Kolegium, ul. Głogowa 1, tel. 013-464-88-45  
 Egzamin wstępny odbędzie się:  
 11 lutego 2006 r. (dokumenty należy złożyć do 10. 02. 2006 r.)  
 Informacje dodatkowe: tel. 0603 860 187

## Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jana Grodka w Sanoku

38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 21

Ogłasza nabór w roku akademickim 2005/2006 (semestr letni) na kierunek

**Pielęgniarstwo**

studia licencjackie tzw. pomostowe dla dyplomowanych pielęgniarzek, prowadzone w systemie zaocznym

**Termin składania dokumentów:**

od 19 grudnia 2005 r. do 27 stycznia 2006 r.

w Dziale Toku Studiów, sekretariat studiów

zaocznych budynek A, pokój 107

podstawę przyjęcia stanowią: złożenie kompletu dokumentów i pozytywny wynik rozmowy kwalifikacyjnej z zakresu podstaw pielęgniarstwa.

Kontakt: Dział Toku Studiów, sekretariat studiów zaocznych budynek A, pokój 107, tel. 013 465-59-56

[www.pwsz.wsanok.pl](http://www.pwsz.wsanok.pl)

## Uprzejmie informuję Szanownych Klientów, że Sklep Motoryzacyjny „ANIA”

J. Wójcik, ul. Krakowska 192

z dniem 2 stycznia 2006 r.

**zostaje przeniesiony na ul. Rymanowską 52 (koło cementarza)**

**Jednocześnie wszystkim klientom przekazuję życzenia zdrowych, pogodnych Świąt oraz wszelkiej pomyślności**

**w nadchodzącym 2006 roku.**

Jan Wójcik

## EUREKA

## BIURO USŁUG FINANSOWYCH

Sanok, ul. Kościuszki 70, tel: 013 46-31-006

## KREDYTY

## UBEZPIECZENIA

- gotówkowe: bez poręczycieli i zgody współmałżonka
- hipoteczne na remont, wykup, zakup i dowolny cel
- konsolidacyjne na spłatę zobowiązań bankowych i innych

- komunikacyjne
- majątkowe
- życiowe
- firm, rolników
- turystyczne

## NOWY SALON !!! ELEKTRONARZĘDZI



**BOSCH**  
**Rewir** ul. LIPIŃSKIEGO 73 tel. 013 464 22 22  
 ELEKTRONARZĘDZIA, SERWIS, WYPOŻYCZALNIA

**REKLAMY**



## Galopem przez „TS”, czyli o czym pisaliśmy w 2005 r.

### STYCZEŃ

- \* setki sanoczan witało 2005 rok na Rynku, gwiazdą zorganizowanej po raz pierwszy przez UM imprezy był Andrzej Cierniewski
- \* doszło do napadu na kantor przy ul. Kościuszki – dzięki przytomności kasjerki udało się uniknąć strat
- \* pracowity sylwester na sanockim oddziale noworodkowym, na świat przyszła rekordowa liczba bobasów – 3 dziewczynki i 3 chłopców
- \* *Nowy Styl* z Krosna przekazał 4.800 złotych dla oddziału dziecięcego sanockiego szpitala – taki dochód przyniosła zorganizowana przez firmę internetowa aukcja bombek z autografami gwiazd sportu i estrady
- \* w sanockich parafiach przeprowadzono zbiórki pieniędzy dla ofiar tsunami w Azji
- \* student sanockiej PWSZ wylosował fiata pandę – główną nagrodę w konkursie PSS Sanok
- \* 50-osobowa grupa sanoczan wzięła udział w Europejskich Spotkaniach Młodych w Lizbonie zorganizowanych przez wspólnotę braci z Taize
- \* na rynku wydawniczym ukazała się książka *Kaplan wielkiej odwagi* poświęcona ks. Adamowi Sudolowi
- \* pięknie zagrał Sanok podczas XIII Finału WOŚP – sanocki sztab orkiestrowy zebrał ponad 57.000 zł!
- \* prawie 140 młodych skoczków narciarskich z całego kraju wzięło udział w II Pucharze Bieszczadów na zagórkim *Zakuciu*
- \* w Bukowsku zakończono budowę pierwszej w gminie pełnowymiarowej sali gimnastycznej, zlokalizowanej przy miejscowym Zespole Szkół
- \* dzięki staraniom wójta Piotra Błażejowskiego ponad 50 niepełnosprawnych z regionu otrzymało elektryczne skutery
- \* sanoccy prawosławni i grekokatolicy obchodzili uroczystość Objawienia Pańskiego, zwaną popularnie Jordanem



### LUTY

- \* ruszyła akcja Fundacji *Szpital* na rzecz zakupu tomografu komputerowego dla sanockiego szpitala
- \* radni gminy Sanok odrzucili przygotowany przez wójta projekt utworzenia fundacji samorządowej *Nasza szkoła*, która miała stać się panaceum na likwidację małych szkół
- \* Podkarpacki Bank Spółdzielczy w Sanoku zwyciężył w ogólnopolskim konkursie *Bank przyjazny przedsiębiorcom*
- \* po wielomiesięcznych perturbacjach unormowano sytuację na przejściu granicznym Radoszyce-Palota
- \* gmina Bukowsko wzbogaciła się o kolejny wóz strażacki i śmieciarkę przekazane przez francuskie miasto partnerskie Maizieres les Metz
- \* Barbara Jeziór z G3 zwyciężyła w V *Wojewódzkim Festiwalu Kolęd w Językach Obcych*
- \* Dorota Garbaczewska z Komunalnych zdobyła złoty medal w MP Juniorów w biegu na 400 m
- \* wrzenie w PWSZ – grupa pracowników zarzuciła rektor Halinie Mieczkowskiej czystki i działania mobbingowe
- \* album *Bruno Schulz* wydawnictwa BOSZ znalazł się w gronie pięciu *Książek Roku 2004*
- \* uznany za rewelację w skali kraju projekt MBL *Galicyski rynek* przepadł w głosowaniu radnych Sejmiku Wojewódzkiego
- \* Barbara Kobylakiewicz z *Elcomu* zajęła 7. miejsce w PP w short tracku
- \* po 4 miesiącach poszukiwań mieszkaniac Zagórze odnalazł swego psa *Baksa* w... Lublinie
- \* ponad 1.000 pierwszoklasistów z powiatu sanockiego otrzymało światełka odbłaskowe w ramach policyjnej akcji *Widzę i jestem widziany*
- \* radni miasta odrzucili projekt kompleksowej kontroli UM zaproponowany przez Komisję Rewizyjną
- \* czworo uczniów sanockiej PSM znalazło się w gronie laureatów XI Ogólnopolskiego Festiwalu Muzyki Akordeonowej w Mławie
- \* sztafeta panczenistek *Górnika* zdobyła złoto podczas Ogólnopolskich Zawodów Młodzików w Tomaszowie Mazowieckim
- \* w Warszawie zamordowany został znany malarz i grafik Zdzisław Beksiński
- \* afera z „Pisją” – na forum esanok pojawiły się wpisy znieważające dwóch przedstawicieli lokalnych władz
- \* żeński chór młodzieżowy Sanockiego Towarzystwa Muzycznego zdobył 1. nagrodę w XXV Ogólnopolskim Konkursie *A'cappella Dzieci i Młodzieży* w Rzeszowie

8



## PROSTO Z DUSZY

– Przed wywiadem z panią rozmawiałam z wieloma kobietami i pytałam je co myślą o pani? Każda z nich uważa, że jest pani ciepłą, serdeczną, pełną siły i energii osobą. Czy zgadza się pani z tą opinią?

Trudno mi na to pytanie odpowiedzieć, ale jeżeli tak uważają, to bardzo bym chciała im podziękować. Chociaż nie będę ukrywać, że na brak energii nie narzekam.

Absolutnie tak. Gdy przyjechałam do Australii w 1981 roku było ciężko, smutno i trochę beznadziejnie. Ale kiedy w końcu wyszło słońce, to świeci do dziś. A co do Alfieri-go, to uważam, że dowodem odwagi jest żyć mądrze i wstrzeźliwie, wtedy życie smakuje najbardziej.

– Jak radzi sobie pani ze stresem i codziennymi problemami?

Dla mnie najlepszym lekarstwem na stres jest własne poczucie humoru i dystans do samej siebie.

w kultowym serialu dla naszych dzieci i wnuków”. Kolejna książka, która wkrótce się ukazuje, ma być dla wszystkich! Pisanie jej było dla mnie ogromną przyjemnością i mam nadzieję, że będzie ona kulinarnotowarzyskim wydarzeniem na rynku wydawniczym.

– Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia. Jak obchodzi się je w Australii?

Na plaży. W ogrodzie. W altanach. Na werandzie. Je się delikatne potrawy, dużo owoców morza. Nasz

# Z mężczyzną jak z dzieckiem....

Rozmowa z Agnieszką Fitkau-Perepeczko, popularną Simoną z telewizyjnego serialu „M jak Miłość”, przeprowadzona na początku listopada br.

– Skąd zatem czerpie pani energię?

Z adrenaliny, która wydziela się w moim organizmie pod wpływem wszystkiego, co dzieje się w moim życiu. Szczególnie w ostatnich latach. Z drugiej strony nie brakowało mi jej też w Australii. A i przedtem zdarzały się niezwykle, wspaniałe rzeczy w moim dziewczęcym, studenckim czy małżeńskim życiu. Myślę, że takie dobre chwile należy najpierw dostrzec, potem docenić i umieć się nimi cieszyć.

– Jest pani bardzo atrakcyjną kobietą, na co dzień odważnie eksponującą swoje wdzięki. Udało się pani zdobyć serce boskiego Janosika. Z pewnością nie narzeka pani na brak adoratorów. Piszą o pani: „Spojrzenie pełne magnetyzmu, burza ciemnych loków i... ciało bogini”. Czy mogłaby pani zdradzić naszym czytelnikom sekret: jak pozostać piękną, zmysłową i atrakcyjną dla mężczyzny?

Zawsze kokietowałam wszystkich, którzy mnie otaczali. Rodziców, kuzynów, kolegów, profesorów, a gdy poznałam „boskiego Harnasia” to chciałam być dla niego najpiękniejsza. Ale mówiąc trochę poważniej. Całe życie chciałam się podobać i być zmysłową, nieco kokieteryjną kobietą. Całe życie dbałam o zdrowie i o ciało. Ale i tak uważam, że najseksowniejszy w kobiecie jest mózg i poczucie humoru. To właśnie mężczyznom najbardziej się podoba. Ładne oczy czy duży biust to sprawy drugorzędne, aczkolwiek oczywiście nie bez znaczenia.

– Jest pani pewna swojej wartości?

Zdarzało się, że walczyłam z najbliższymi, z przyjaciółkami i ze znajomymi kobietami – często dużo młodszymi – żeby uwierzyły w siebie i miały właśnie to „poczucie swojej wartości”. Kobiety w Polsce nauczone są, że źle jest myśleć o sobie pozytywnie. Myśleć „jestem fajna... zrobiłam dużo dobrych rzeczy”. A nie daj Boże powiedzieć to głośno. A niby dlaczego? Ja siebie akceptuję, a czasem nawet jestem z siebie dumna. I chyba nie ma w tym nic złego. A tak na marginesie... moim ulubionym aforyzmem jest: „Przysięgam, że kobieta to też człowiek”.

– Jak kobiety powinny postępować z mężczyznami?

„Z mężczyzną jak z dzieckiem”. Tak mówiła moja mama. Jest w tym dużo prawdy. Nie jestem feministką, ale generalnie uważam, że jesteśmy fajniejsze, bardziej wrażliwe, a bardzo często mądrzejsze. No cóż, trzeba być dyplomatką, łagodną kochanką, mądrą doradczynią i powabną kobietą. To się zawsze sprawdza.

– V. Alfieri powiedział kiedyś: „Dowodem odwagi nie jest umrzeć, lecz żyć”. Wiemy, że w życiu oprócz słonecznych dni, od czasu do czasu, pojawiają się burze. Czy przeciwności losu napędzają panią do działania?



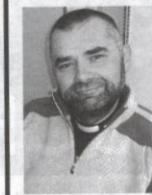
Ewa Kasprzak, romanistka i szefowa stowarzyszenia:

Dzięki sprzedaży kolejnych wydawnictw udało nam się zebrać pieniądze na operację ciężko chorego Wojtka, wspomóc leczenie chorej na białaczkę Moniki oraz zorganizować coroczną akcję „Mikołaj” na rzecz dzieci z biednych rodzin – w tym roku dotarliśmy z prezentami do 310 dzieci. Dziś myślimy już o wydaniu kolejnego tomiku



Katarzyna Nowak, pedagog szkolny:

Mamy w szkole naprawdę fajnych ludzi – twórczych i wrażliwych, którzy potrafią w coś się zaangażować i kapitalnie to sprzedać. Wiersze te nie powstały na zamówienie, ale z potrzeby serca. Okazuje się, że sporo młodych ludzi chce i potrafi pisać, choć nie wszyscy mają odwagę się ujawnić – ci publikują anonimowo na naszym forum.



Ks. Wiesław Siwiec, *spiritus movens* przedsięwzięcia:

Tegoroczny tomik jest mi szczególnie bliski, gdyż są w nim teksty mojego zmarłego przyjaciela Wiesława Kapity. W momencie śmierci miał tyle samo lat, co autorzy wierszy zamieszczonych na sąsiednich stronach, choć pisał ponad dwadzieścia lat wcześniej. Spełniło się moje pragnienie, aby pokazać światu jego serce. Niech jego myśl ubogaca innych.



MARK MALKENBAUER

Poza tym wysiłek fizyczny – gimnastyka, spacer, a także perspektywy, plany i marzenia.

– Istnieje pewna złota zasada: „wymagać mało od świata, a dużo od siebie”. Czego wymaga od siebie Agnieszka Fitkau-Perepeczko?

Przed wszystkim dyscypliny, walki z lenistwem, pokusami, łakostwem. Staram się rozwijać i czytać. Nieustannie toczy się we mnie walka między telewizją a książkami. Czasem wygrywa jedno, a czasem drugie. Wymagam też od siebie tolerancji dla drugiego człowieka, z czym czasem idzie mi najgorzej.

– Kocha pani książki. Nie każdy jednak wie, że w Australii odkryła pani swój talent pisarski. Jest pani autorką takich pozycji jak „Babie lato, czyli bądź szczęśliwa całe życie”, „Fascynujące kulinarne gwiazdy”, „Fascynujące podróże gwiazd i moje”. Wiele z nich okazało się wydawniczym przebojem. Skąd czerpie pani pomysły na książki?

Wprawdzie mój niezwykle dowcipny mąż uważa, że jestem Marią Konopnicką lub Marią Dąbrowską, i że niedługo wyruszymy po Nobla, ale ja wcale tak nie uważam. Pierwszy pomysł na książkę („Babie lato...”) zrodził się z własnej, głębokiej potrzeby opisanego swoich przeżyć, rozterek i radości. Kolejne pomysły na moje książki wyniknęły przede wszystkim z potrzeb moich czytelników. A ostatnia książka – „S jak Serial” jest moją reakcją na potrzeby kolegów z planu. Często słyszę: „To miłe, że zostanie pamiętka po naszej pracy

17 listopada br. w Częstochowie, w wieku 62 lat, zmarł Marek Perepeczko, mąż pani Agnieszki. Poprosiliśmy ją o uzupełnienie wywiadu w związku z tym smutnym wydarzeniem. Rozmowa odbyła się 1 grudnia br.

– Kilkanaście dni temu zaskoczyła nas smutna wiadomość. Zmarł Marek Perepeczko, wybitny aktor filmowy i teatralny. Otwarta, serdeczna i ciepła osoba. Jego śmierć była dla wielu z nas olbrzymim zaskoczeniem i stratą. Czy mogłaby nam pani zdradzić, jak poznała swojego męża?

Odpowiadałam na to pytanie już wielokrotnie, ale teraz szczególnie chętnie na nie odpowiem. Marka poznałam w szkole teatralnej, w kolekcje do dziekanatu podczas egzaminów wstępnych. Myślę, że jeżeli istnieje pojęcie miłości od pierwszego wejrzenia, to nam się to właśnie przytrafiło.

– Jakim człowiekiem był na co dzień Marek Perepeczko?

Marek był niezwykle ciepłym i prawdziwym mężczyzną. Dziś już takich się nie spotyka. Był niesamowicie czytany i inteligentny. Największe wrażenie jednak robiło na mnie jego nieprawdopodobnie wręcz poczucie humoru. Ten dowcip stanowił o jego seksapilu. Mówił na przykład: „Powspominaj sobie, z jakim pięknym mężczyzną się zadawałaś”.

– Co się zmieni najbardziej w pani życiu po śmierci najbliższej osoby?

Wszystko...

## Dajemy wam część siebie

Tegoroczny tomik był wyjątkowy, ponieważ został przygotowany z okazji jubileuszu 125-lecia szkoły i przypomniano w nim najlepsze wiersze z poprzednich edycji – część twórców dawno już przeszła z „beztroski dzieciństwa w cierpką dorosłość”. Piękną oprawą dla wierszy stanowią rysunki i grafiki utalentowanych plastycznie uczniów.

Nad wydaniem tomiku ożwało Stowarzyszenie Inicjatywy Wychowawczo-Oświatowych i Kulturalnych przy I LO oraz dobre duchy w osobach sponsorów.



Natalia Granat  
Pisałam rymowanki już jako mała dziewczynka. Świadome tworzenie zaczęło się w liceum – zaczęłam przelewać na papier swoje myśli. Piszę, aby oderwać się od codzienności.



Agata Wolanin  
Do tomiku wybrałam wiersze, które wydawały mi się najlepsze. Myślę, że są niezłe pod względem warsztatowym. Bardzo zwracam uwagę na formę – w wierszu nie może być ani jednego zbędnego słowa. Dlatego powstaje ich niewiele i nad każdym długo pracuję.



Bartłomiej Pałacki  
Jestem bardzo krytyczny wobec własnej twórczości, a z drugiej strony mam potrzebę pisania. Wyładowuję w ten sposób negatywne emocje – moje teksty są smutne. Uważam, że napisanie pogodnego wiersza jest szczytem sztuki literackiej. (jz)

Dokładnie 100 lat temu do naszego pięknego, uroczego nad Sanem położonego królewskiego miasta Sanoka, przybyło nieomal równocześnie, bo w pierwszej dekadzie XX wieku, kilka rodzin, które zapewne dlatego, że znalazły się w obcym sobie miejscu, połączyły się więzami znajomości a później przyjaźni, która przetrwała przez kilka pokoleń do czasów obecnych. Były to rodziny: Bezuchów, Brzozowskich, Dunin-Wąsowiczów, Kosinów, Pajęczkowskich, Vetulanich i Zaleskich. Dwaj pierwsi byli sędziami, Dunin-Wąsowicz aptekarzem, Kosina inżynierem leśnikiem, Vetulani profesorem gimnazjalnym zaś Pajęczkowski i Zaleski lekarzami.

Dwóch synów z tych rodzin; Jerzego Pajęczkowskiego i Jana Kosinę – mego ojca – połączyła szczególna przyjaźń, która kolejno przeszła na młodsze pokolenia i łączy je do dziś.

Pajęczkowscy wywodzą się ze starszylacheckiej rodziny małopolskiej herbu Lubicz z Horodłowic pow. sokalski (obecnie na Ukrainie) osiadłej później we Lwowie, gdzie do dziś na cmentarzu tyczakowskim stoi ich piękna kaplica rodzinna. Dr Włodzimierz Pajęczkowski osiadł w Sanoku z żoną Wandą z domu Sękowską i synami: Jerzym i Stefanem, obejmując



Maturzyści Gimnazjum Męskiego w Sanoku w 1912 roku. Od lewej: Jerzy Pajęczkowski-Dydyński i Jan Kosina.

stanowisko dyrektora tutejszego szpitala. Syn Jerzy ostatecznie wybrał karierę wojskową zaś Stefan zasłynął jako malarz-specjalista w dziedzinie umundurowania wojsk polskich.

Jerzy Pajęczkowski urodził się we Lwowie 19 lipca 1894 r., gimnazjum ukończył w Sanoku, zdając maturę w 1912 r. po czym podjął studia prawnicze na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie a w związku z wybuchem I wojny światowej przeniósł się na tenże wydział do Wiednia. Już w roku 1915 przerwał studia, bowiem wcielony został do armii austriackiej, w której służył na terenie Czarnogóry i Albanii oraz w północnych Włoszech, na którym to froncie w roku 1918 wzięty został do niewoli i uwięziony w obozie w Cassino. Zwolniony stamtąd w grudniu 1918 roku wyjechał do Francji, gdzie wstąpił do armii gen. Hallera, w której wróciwszy do Polski był porucznikiem sztabu II dywizji piechoty. Kolejno brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej, zaś następnie w latach 1921-23 ukończył Wyższą Szkołę Wojenną w Warszawie jako oficer Sztabu Generalnego awansowany do stopnia kapitana. W roku 1924 ożenił się w Sanoku i ze związku tego miał jedynego syna Andrzeja, inżyniera do dziś zamieszkałego w Wielkiej Brytanii. Kolejnie przeniesiony do Dowództwa Okręgu Przemyśl awansował do stopnia majora w 1925 roku i stanowiska Szefa Sztabu 22 Dywizji Strzelców Podhalańskich. W okresie 1930-1933 odkomenderowany był do Sztabu Głównego. W roku 1935 awansowany do stopnia p. pułkownika był zastępcą dowódcy 34 Pułku Piechoty w Białej Podlaskiej, zaś już w 1936 roku ponownie przeniesiony do Sztabu Głównego w Warszawie i tu stałe zamieszkując, służył do wybuchu II wojny światowej.

Do tego czasu losy Jerzego Pajęczkowskiego i mego ojca Jana Kosiny były nieomal nierozłączne. Razem, od 10 roku życia, uczęszczali i ukończyli sanockie gimnazjum, razem byli na froncie albańsko-włoskim, razem w niewoli w Cassino,

razem w armii Hallera i w wojnie polsko-bolszewickiej jak również na studiach w Wyższej Szkole Wojennej – w której ojciec mój pozostał jako major dyplomowany Sztabu Generalnego i wykładowca taktyki. We wrześniu 1939 roku spotkali się raz jeszcze w twierdzy Brześć nad Bugiem. Pułkownika Jerzego przeznaczenie skierowało na dalszą służbę Krajowi, zaś ojcu memu wyznaczyło srogi los więźnia Starobielska, moskiewskiej „Łubianki”, mińskiej „Amerykanki” i wreszcie śmierć w Kuropatach.

Pułkownik Pajęczkowski przekroczył granicę polsko-rumuńską wraz ze Sztabem Naczelnego Wodza pamiętnego dnia 17 września, po czym przebywał w obozie internowanych w Rumunii. W Rumunii też znalazła się jego żona i syn, którym udało się ewakuować z Polski. Po przedostaniu się do Francji pułkownik Pajęczkowski pracował w emigracyjnym Ministerstwie Spraw Wojskowych w Paryżu, zaś po ewakuacji do Wielkiej Brytanii, służył jako komendant Polskiego Garnizonu w mieście Perth w Szkocji, gdzie w roku 1946 zakończył swą służbę wojskową a to w związku z rozwiązaniem armii polskiej. Za zasługi swe odznaczony został Krzyżami: Kawalerskim i Oficerskim Orderu Polonia Restituta, Krzyżem Walecznych i Krzyżem Zasługi oraz medalami polskimi: Za wojnę 1918 do 1921 i Wojska Polskiego w Wielkiej Brytanii, nadto angielskimi: Defance Medal i War Medal a też Oficerskim Krzyżem „Gwiazda Rumunii”. Z tytułu współpracy ze Stowa-



Sanoczanin w 100. rocznicę swoich urodzin.

## Polak, patriota, żołnierz

rzyszeniem Polskich Kombatantów w Anglii w 105 rocznicę urodzin odznaczony został krzyżem tego stowarzyszenia. Był również honorowym członkiem angielskiego Stowarzyszenia Kombatantów „Royal British Legion”. W roku 1964, już w stanie spoczynku, awansowany został przez generała W. Andersa do stopnia pułkownika.

Po wojnie, po śmierci pierwszej żony, pułkownik Pajęczkowski zawarł ponownie związek małżeński z Dorotą Cetterall (Szkotką), z którego to związku miał córkę Dorotę Kazimierę zamężną Thomas, obecnie zamieszkałą w Wielkiej Brytanii. Jako cywil, po stosownym przeszkoleniu, pracował w zawodzie ogrodnika w Zarządzie Ogrodów w Edynburgu, zaś na emeryturze zamieszkał z żoną i córką w Sedbergh w Cumbrii.

w Strachocinie jak też oczywiście grób swych rodziców w grobowcu piramidzie pp. Szomków na cmentarzu rymanowskim. Dzielił się z nami ze wzruszeniem wspomnieniami z dzieciństwa i młodości w Sanoku oraz naszych przedwojennych międzyrodzinnych kontaktów. Był honorowym członkiem Towarzystwa Rozwoju i Upiększania Miasta Sanoka, zawsze interesującym się jego osiągnięciami, z którym prze lata utrzymywał listowy kontakt. Był człowiekiem szczególniej trzeźwości umysłu czego dowodem jest, że do 109 roku życia utrzymywał ze mną listowny kontakt w sposób jak najbardziej rzeczowy i logiczny.

W kolejne rocznice swych urodzin, od 105 poczynając, otrzymywał specjalne pisemne gratulacje z portretem królowej od Elżbiety II, zaś



Grupa absolwentów sanockiego gimnazjum wraz z profesorami w 25-lecie matury (1937 rok). Pierwszy od lewej siedzi Jerzy Pajęczkowski, w drugim rzędzie trzeci od lewej stoi Jan Kosina. Obaj panowie byli oficerami dyplomowanymi Wojska Polskiego.

Przez całe swe życie uważał się za sanoczani- na. Związany był z naszym miastem więzami wspomnień, a też posiadany tu nieruchomości: domem rodziców przy Niecałej 2 (naprzeciw przystanku Sanok-Miasto) oraz odziedziczonym po swej przybranej matce Kazimierze Dydyńskiej majątkiem ziemskim w Strachocinie. Jeszcze w roku 1991, mając 97 lat, przyjechał do Kraju z córką i wnuczką! zamieszkując w moim domu odwiedzał „stare sanockie kąty”: gimnazjum, kościoły i miejsca kolejnego zamieszkiwania a to w dawnej willi dr. Bendla przy Jagiellońskiej (dziś przebudowanej na Zasadniczą Szkołę Zawodową), dom rodzinny przy Niecałej i smutne resztki podworskiego parku

w ubiegłą 111 rocznicę urodzin otrzymał list gratulacyjny od Prezydenta Rzeczypospolitej, który poprzednio honorował go kolejnymi orderami „Polonia Restituta”.

Nigdy nie przyjął obywatelstwa angielskiego, zachowując do śmierci jedynie obywatelstwo polskie, co 10 maja 1991 r. zostało mu w urzędowej formie przez Wydział Spraw Obywatelskich w Warszawie potwierdzone.

Pamięć o nim jako o przyjacielu rodziny i prawym Polaku pozostanie w dalszych pokoleniach naszej rodziny i jak sądzę też w pamięci naszych współbraci sanoczan.

Paweł Kosina

## Galopem przez „TS”, czyli o czym pisaliśmy w 2005 r.

### MARZEC

- \* Sanok był gospodarzem Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Sportach Zimowych
- \* z Watykanu nadeszła informacja o planowanej kanonizacji wywodzącego się z Sanoka ks. Zygmunta Gorazdowskiego
- \* wyroby Huty Justyna prezentowano podczas międzynarodowych targów wyposażenia wnętrz *Ambiente* we Frankfurcie
- \* po fali krytyki radni województwa ponownie wprowadzili projekt MBL *Galicyski rynek* do planu inwestycyjnego Podkarpacia
- \* Sanockie Kolegium otrzymało imię Jana Grodka
- \* tysiące sanoczan pożegnało na sanockim cmentarzu Zdzisława Beksińskiego, który w testamencie cały swój dorobek artystyczny i majątek zapisał MH
- \* gwałtowny atak zimy sparaliżował Bieszczady – niektóre miejscowości zostały odcięte od świata
- \* radni miasta przyjęli budżet na 2005 rok, przeznaczając prawie 30 procent środków na inwestycje
- \* w KH Sanok utworzono kobiecą sekcję hokejową
- \* gospodarzem wojewódzkiego konkursu *Najlepszy uczeń w zawodzie fryzjer* był sanocki ZS-5, gdzie rywalizowano w czesaniu fryzur historycznych
- \* w XI Plebiscycie „TS” na Najpopularniejszych Sportowców Sanoka prym wiodły kobiety – wygrała żeglarka Edyta Pietryka
- \* Klub sportowy *Górnik* obchodził jubileusz 25-lecia
- \* podczas akcji ratunkowej rozbił się śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego – na szczęście nikt nie zginął
- \* nowe sanockie rondo otrzymało imię Zdzisława Beksińskiego
- \* klarncista Grzegorz Wołczański z sanockiej PSM zdobył 1. nagrodę w ogólnopolskim konkursie w Bydgoszczy
- \* radość kibiców nie miała granic – po ostatnim zwycięskim meczu nad drużyną *Cracovii* hokeiści KH Sanok przesadzili o swoim pozostaniu w ekstraklasie



### KWIECIEŃ

- \* projekt Szlaku Nadszańskich Umocnień autorstwa Roberta Bańkosza z UM zdobył ministerialny grant w wysokości 50 tys. złotych
- \* uczniowie I LO znaleźli się pod lupą – w szkole zainstalowano wewnętrzny monitoring
- \* śmierć Jana Pawła II okryła żałobą cały Sanok – w uroczystościach na pl. św. Michała wzięły udział nieprzebrane tłumy mieszkańców
- \* w Sanoku gościł Victor Ashe, ambasador USA w Polsce
- \* w XV Międzynarodowych Spotkaniach Gitarowych Sanok 2005 uczestniczyła rekordowa liczba prawie 130 młodych muzyków – znakomicie wypadli sanoczanin, którzy znaleźli się wśród laureatów
- \* dzwony sanockich kościołów obwieściły wybór nowego papieża – został nim kardynał Joseph Ratzinger, który przyjął imię Benedykta XVI
- \* oddział dziecięcy sanockiego szpitala otrzymał od Fundacji WOŚP nowoczesny aparat USG
- \* Bartłomiej Florczak i Wiesław Haniak z I LO zostali laureatami Ogólnopolskiej Olimpiady Wiedzy o UE
- \* złote medale MP Weteranów w podnoszeniu ciężarów zdobyli zawodnicy Elcom-u: Ryszard Kasprzak, Józef Sokołowski i Stanisław Kaliszan
- \* rzeszowska grupa *Ujawnić prawdę* opublikowała listy osób zaangażowanych w zwalczanie opozycji – znalazło się na niej nazwisko jednego z sanockich prokuratorów
- \* Monika Dobrowolska z Uherców Mineralnych – podopieczna Moniki Brewczak – wygrała *Szansę na sukces* z zespołem *Blue Cafe*
- \* sanocki PBS zwyciężył w rankingu *Gazety Bankowej*, uzyskując tytuł *Najlepszy Bank Spółdzielczy w 2004 roku*
- \* 100-letnie urodziny obchodziła Aniela Szewczyk z Trepczy
- \* tragiczny pożar w Lalinie – ogień strawił dom rodziny Kuczmów, których roczna córeczka Ola doznała rozległych poparzeń
- \* z udziałem władz lokalnych otwarto supermarket *Kaufland*, wybudowany przy ul. Orzeszkowej, na działce po Beef-Sanie
- \* drużyna Mansardu po raz trzeci z rzędu wygrała sanocką ligę siatkarską



**Pogodnych, Zdrowych i Spokojnych Świąt Bożego Narodzenia oraz Szczęśliwego Nowego Roku naszym Sympatykom, Darczyńcom i Sponsorom**  
 życzy  
 Fundacja Zdrowia „Szpital” w Sanoku

**Wesołych Świąt Bożego Narodzenia oraz szczęśliwego Nowego Roku**  
 życzy  
**KM SERWIS**

## Galopem przez „TS”, czyli o czym pisaliśmy w 2005 r.

MAJ

- \* tragedia na Sanie – w czasie inaugurującego sezon spływu utonąło 5 osób: miejscowy flisak i 4 nauczycielki z Kielc
- \* odżyły nadzieje na odbudowę południowego skrzydła zamku i rewitalizację Wzgórza Zamkowego
- \* do Sanoka trafił kolejny transport darów z Reinheim
- \* kilka tysięcy zwiedzających przewinęło się przez doroczną wystawę *Dom i Ogród* zorganizowaną przez Regionalną Izbę Gospodarczą
- \* ponad 13 tys. złotych przyniosła aukcja dzieł sztuki na rzecz oddziału chirurgicznego sanockiego szpitala
- \* z charytatywnym koncertem wystąpili Hanna Śleszyńska i Artur Andrus
- \* Katarzyna Smiszkiwicz i Marcin Stachowicz z PWSZ zdobyli 2. nagrodę w Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki Studenckiej w Lesznie
- \* po publikacjach w „TS” z Sanoka wyprowadziło się Centrum Statystyk Krajowych z Bochni, które pod płaszczykiem przeprowadzania ankiet naciągało ludzi na kupno kosmodysków
- \* przy parafii franciszkańskiej powstało sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia
- \* G2 otrzymało imię Królowej Zofii
- \* sanoccy szóstoklasisci dobrze wypadli podczas końcowego sprawdzianu, uzyskując średnią wyższą od wojewódzkiej
- \* kolejne rozszady w PWSZ – odwołano kanclerza i dwóch dyrektorów instytutów: kulturoznawstwa oraz mechaniki i budowy maszyn
- \* klarneista Grzegorz Woźniakowski z sanockiej PSM zwyciężył w Międzynarodowym Konkursie Klarinetowym w Piotrkowie Trybunalskim
- \* Anna Witwicka z II LO została finalistką Olimpiady Języka Rosyjskiego



CZERWIEC

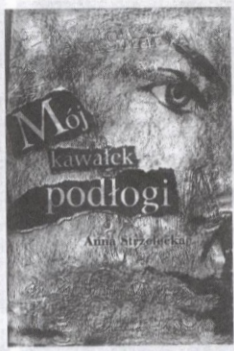
- \* Sanok po raz pierwszy gościł uczestników VII Walnego Zjazdu Delegatów Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego
- \* znakomicie wypadł *Jarmark Folklorystyczny* w skansenie – dopisali wykonawcy, rękodzielnicy, publiczność i pogoda
- \* radni powiatu sanockiego podjęli decyzję o likwidacji Państwowego Pogotowia Opiekuńczego
- \* kolejne sukcesy uczniów sanockiej PSM – Emilia Szeruga z klasy gitary zdobyła 3. nagrodę na X Międzynarodowym Festiwalu Ivana Ballu na Słowacji, taką samą otrzymał Bartosz Głowacki na Ogólnopolskim Konkursie Akordeonowym w Chełmie
- \* Sanok odwiedził Marek Goliszewski, prezes *Business Centre Club*, który wręczył ufundowane przez siebie stypendia dwóm wyróżniającym się uczniom – Marii Koniecznej (I LO) oraz Tomaszowi Czerwińskiemu (II LO)
- \* burmistrz Wojciech Blecharczyk zajął 1. miejsce w konkursie *O podkarpacką nagrodę samorządową*
- \* pijany policjant sanockiej KPP spowodował wypadek, w którym ranne zostały dwie osoby
- \* panczenista *Górnika* Robert Kustra zdobył 3 złote medale MP w Warszawie
- \* dzięki staraniom posta Mariana Kawy do Sanoka przyjechali członkowie sejmowej Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, którzy wizytowali MH i MBL
- \* rozpoczęła się Akcja *Chuligan* – władze miasta wspólnie z policją wydały wojnę sanockim rozrabiakom
- \* 15-lecie obchodziło sanockie koło Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich
- \* piłkarze Stali awansowali do III ligi
- \* G2 zdobyło 2. nagrodę w ogólnopolskim konkursie na stronę internetową *Folklor mojego regionu*
- \* ekipa SP2 zajęła 6. miejsce podczas VIII MP w Tabliczce Mnożenia w Szczecinku
- \* w czasie Dni Sanoka wręczono Nagrody Miasta za 2004 rok, które otrzymali: dr Andrzej Olejko, Ryszard Długosz, Maria Szuber, zespół *Con Amore*, chór św. Cecylii, Paweł Górniak, Leszek Puchała, Ludmiła i Kazimierz Patałowicz oraz Tomasz Tarnawczyk; przyznano też godła Regionalnego Konkursu Promocyjnego RIG, które zdobyli: SM Autosan (Firma Roku), Radio Bieszczady (Produkt Roku) i Józef Baszak (Osobowość Roku)

10



## PRAWO MURPHY'EGO WEDŁUG ANI

### Felietony pod choinkę



Z okazji świąt mamy dla naszych najwierniejszych Czytelników choinkowy prezent: książkę z felietonami Anny Strzeleckiej pt. „Mój kawałek podłogi”. Teksty naszej koleżanki ukazują się – systematycznie i okazjonalnie – w „Tygodniku Sanockim” już od wielu lat. Początkowo autorka myślała o skromnym zbiorze, przygotowanym z myślą o najbliższych przyjaciółach. Jednak dzięki życzliwym osobom, a szczególnie Zbigniewowi Jaskulskiemu z Krosna, powstała elegancka, profesjonalnie wydana książka, zawierająca kilkadziesiąt felietonów, w tym również nigdzie wcześniej niepublikowanych. Okładkę zaprojektowała kolejna życzliwa Ani dusza, Lucyna Żak, autorka bożonarodzeniowej grafiki zamieszczonej na pierwszej stronie tego wydania „TS”. Książkę firmuje Oficyna Wydawnicza Miejskiej Biblioteki Publicznej, a nasza redakcja, wespół z Telewizją Sanok, miała przyjemność patronować medialnie całemu przedsięwzięciu. Tomiki otrzymała dziesięć pierwszych osób, które dziś do nas zadzwonią.

Redakcja

Można powiedzieć tak: „Mój kawałek podłogi”, debiut książkowy Ani Strzeleckiej, jest zbiorem felietonów, które w swoim czasie ukazywały się na łamach „Tygodnika Sanockiego”, są więc stałym jego odbiorcom w dużej części znane z pierwodruku.

Felietony chętnie czytane dla zalet pióra autorki, czerpiącej z konkretnej, łatwo weryfikowalnej nie tylko dla sanoczan rzeczywistości; bliskie życia i ludzi, życzliwe otwarte na drugiego; humor i trochę przypraw lirycznych, autoironia i celne puenty; trafianie w sedno, bez zbędnego kluczenia opłotkami, zdaniem zwyczajnym i przejrzystym. Żadnych tam wysokoobcasowych feministycznych póź i mętnych pseudo-głębi. Oszczędne, inteligentne, przyjazne.

### Zaczarować kawałek podłogi

Atoli można powiedzieć nieco inaczej: to, co uprawia Ania S. to po prostu małe formy prozatorskie, rodzaj literackich puzzli, których doraźność po latach okazuje się cechą drugorzędą, tak że teraz, uporządkowane i zebrane w całość, stanowią rodzaj pamiętnika lub opowieści. O czym? O „moim kawałku podłogi”, przestrzeni, jak się okazuje, wcale niemałej, skoro mieści się tu pokazy tumelek bliskich i przyjaciół, goszczą zmarli, urzęduje nieco safandulowaty Anioł Stróż. Wszyscy oni przywołani bez zbędnych dodatków stylistycznych, landrynkowych i sentymentalnych, czesto jedną, za to głęboko w pamięć zapadającą, frazą.

Ale przede wszystkim na owym kawałku podłogi, przypominającym czasami latający dywan, bohaterka tej opowieści, Anka, wypisz-wymaluj taka, jaką znamy na co dzień i od święta, w różnych porach dnia i roku, w różnych okresach życia; zdziwiona i zaskoczona, że jedno przenika drugie i że właśnie to i tu nam się przydarza, jest nam dane na мгновение albo trochę dłużej. Tylko tyle i aż tyle. Nic dodać, nic ująć. Udany debiut, dobra książka.

Janusz Szuber

## Wszyscy wszystkim ślą życzenia...

...aż poczta nie wyrabia, komórki rozgrzewają się do czerwoności, pamięć sms zapełnia się kilka razy szybciej niż zwykle, a świąteczne maile spływają z każdego zakątka kraju i świata. To po prostu grudzień, czas wyjątkowy, miesiąc powszechnego składania życzeń – na ulicach, w autobusach, przy okazji...

Podczas naszego ostatniego spotkania pan Janek spojrział na mnie jakoś tak, jakby mnie zobaczył po raz pierwszy.

– A co to się stało, pani Aniu? – zapytał, a ja nie za bardzo wiedziałam, jak odpowiedzieć na tak zadane pytanie.

– No nic... – skwitowałam, może niezbyt inteligentnie, ale za to szczerze. – Wszystko w porządku, panie Janku. Chyba... nic?! – niepokój, który wyczułam w pytaniu pana Janka, udzielił mi się bardzo szybko. – A... dlaczego pan pyta?

– Pani aura... – odpowiedział, przyglądając mi się uważnie. – Ładnie ktoś panią urządził!

Pan Janek, najfajniejszy bioenergoterapeuta, jakiego znam, dobry człowiek do tego, tak ma, że widzi aurę. Ja nie widzę, choćbym się starała nie wiem jak i pewnie już nigdy nie zobaczę, ale on – tak. Czasami mówię mu:

– Panie Janku, uprzejmie pana proszę, niech mi pan to umożliwi! Tak bym chciała, tak się wysilał – a tu nic. – Na co pan Janek niezmiennie odpowiada:

– Pani Aniu, każdy ma inne zdolności. Pani na przykład pisze. Ja bym tak nie potrafił.

Zgrzytam zębami, ale co robić? Muszę się z tym pogodzić – nie dość, że aura jest dla mnie czymś wysoce tajemniczym, to do tego niewidzialny! Żeby jednak zrekompensować sobie te niedogodności, ciągnę pana Janka za język i... bardzo go tym męczę – jest on bowiem inżynierem, a nie poetą i nie lubi, jak się go zasypuje trudnymi pytaniami. Ma swoje tabelki, pomiary, wylczenia – prawdziwy inżynier – konkretny, matomówny. Broniąc się przed moją ciekawością, zawsze powtarza:

– Nie ma sensu wiedzieć trochę.

No ale na okoliczność tej mojej „uszkodzonej” aury jakoś udaje mi się go w końcu przepętać.

– Chyba ktoś pani nie najlepiej życzy, pani Aniu – mówi, usiłując mnie nie przestraszyć. – Narobił tu sporo szkód.

Co to dużo gadać – po plecach przebiega mi dreszcz. Ktoś mi źle życzy? Kurcze, dlaczego? Kto? To można życzyć źle?? Do tego w grudniu!

Moc życzeń, siła sprawcza słów... dotąd jakoś mało się nad tym zastanawiałam. A tu proszę – dziura w aurze!

Dumam, dumam i coraz bardziej mi nieswojo, prawdę mówiąc, podczas gdy pan Janek lata tę moją energetyczną powłokę, której oczywiście nie widzę, więc tym bardziej mi głupio. Co chwila strzepuje coś z ręką, robiąc przy tym zabawną minę – tak jakby się ubrudził. Oczywiście, nie wytrzymuje, żeby nie zapytać, czym – a to właśnie ten prezent, który od kogoś dostałam. Te „zyczenia”...

Ale nic to – mamy grudzień, miesiąc wypowiedzania na głos samych dobrych zaklęć. Zwłaszcza podczas Wigilii. Czy to nie wzruszające, że w tym jednym dniu w roku, w jakie okno by nie spojrzeć, za każdą firanką, wszędzie do kolacji zasiadają jakoś tam skruszeni, lepsi ludzie? Że wreszcie znajdują czas, siebie i tych kilka odświętnych słów czy gestów? Nie zawsze obok tych, których kochają najbardziej, nie zawsze przeżywając Wigilię w oczekiwaniu na Boże Narodzenie, ale przecież jednak myśląc o sobie nawzajem, pokonując odległości, składając życzenia, dzieląc się opłatkiem. A czy można patrzeć sobie w oczy, ścisnąć ręce, przytulać się, nie składając broni?

Jak dobrze, że jest ten grudzień, jeden na dwanaście miesięcy, i ta możliwość całkiem wyjątkowa: życzyć innym wszystkiego co najlepsze – i choć to czasem trudne – mieć nadzieję, że się spełni.



ARCHIWUM PRYWATNE

Anna Strzelecka

Malarstwo Elżbiety Wesołkin jest miłośnikom malarstwa dobrze znane, lecz w gruncie rzeczy artystka, którą cechuje wyjątkowa skromność, stoi jakby za kurtyną, może za kulisami teatru plastycznych zdarzeń, i dopiero na prośbę publiczności odstawia zamalowane – zazwyczaj olejnymi farbami – różnych formatów płótna. A są to dzieła pełne uroku. Dominują monochromatyczne jakby pejzaże czy martwe natury, a jednocześnie – po to są chyba wystawy, by obrazy konfrontowały się same wobec siebie – pojawiają się prace, które przeczą tej niby monotoni kolorystycznej; bo oto w pejzażu niby szarym pojawia się wyjątkowej barwy świetlistość, a to stonowany, przygniony (choć z dominacją ciepłych barw) pejzaż jawi się jako krajobraz pełen błękitu, niby stoczony metafizyczną siłą z nieboskłonu.

Elżbieta Wesołkin w tym eleganckim zamieszaniu barwami i zestawem prac (w większości z 2004 i 2005 r., co świadczy o malarskiej pasji autorki) ukazuje swoją wszechstronność: potrafi zaproponować pełen wdzięku pejzaż, czyli istotę gasnącą w jakimś stopniu natury, ale doskonale ukazuje i to, co stworzyła cywilizacja, nasza kultura – zatem osobliwości architektury (nie tylko współczesnej), gesty wobec poprzedników, czyli kompozycje zwane martwą naturą, jednocześnie to, co jest „człowiecze” – czyli sceny rodzajowe, w których liczą się nie tylko postaci jako marionetkowe figury, dopełniające kompozycji elementy, lecz jako charaktery. Otóż to. Charaktery. W obrazie „W uzdrowisku” dwie ekskluzywnie prezentujące się kobiety na tle zdrowej przestrzeni odpoczywają: może piją leczniczą wodę, lecz może to jedynie pretekst, bo one czekają. Czy koniecznie na mężczynę? Zapewne. Ale w istocie – może nawet tego sobie nie uświadamiając – czekają na zmianę losu. One w tych warunkach spełnione są retrospekcją, weryfikują swoje życie, i tęsknią za takim, które wykluczyło się w ich marzeniach dziewczęcych. A jeśli – jeśli ich życie się spełniło, myślą o tym, by to dobre przeżywało, mimo ich chwilowej „nieobecności”...

Oczywiście to pewna fantazja na temat, to może i nadinterpretacja, dostrzeżenie kompozycji na pewnym tle, i w wirtualnej przestrzeni. Lecz jeśli powstają w wyobraźni widza takie asocjacje, jeśli przestrzeń semantyczna poszerza się o aż tak wielki horyzont, to oznacza, że malarstwo to istotnie jest inspirujące, przemawia do zmysłów odbiorcy. A to tak bardzo wiele!

Jeśli idzie o różnorodność tematyczną: są tam przestrzenie rustykalne, fragmenty sanockiego skansenu z wiatrakami na dyskretnym drugim planie, jest

architektura, która czyni z przestrzeni gęsto zabudowanej miasto, i jest owa martwa natura, która bywa uzupełnieniem naszego, niezbyt głaskanego na co dzień, kolorytu – jakby wyciszonego. I właśnie! To Elżbieta Wesołkin ową gamą banalnej z pozoru barwności rejestruje tę rzeczywistość, wyciąga ją z codzienności i podnosi o stopień wyżej, byśmy ją

jakby sondującą co dalej... Otóż na przykład obraz „Wisła” jest pejzażem, którym moglibyśmy się paryscy Kapiści, niektóre pejzaże w swojej dyskretnie oniryczności mogłyby przypominać Alfreda Sisleya (mglistość znad Sekwany? A czy nie znad Sanu??). Bo to malarstwo ma za sobą świętą tradycję.

Marek Burdzy z krośnieńskiego BWA, komisarz tej wystawy, inicjując wernisaż powiedział, że wiele z barw na płótnach Elżbiety Wesołkin przypomina dzieła w kolorystyce i nastroju Rembrandta. A taki! To świetne skojarzenie.

Jak i odwołanie się do wszelkiej maści (z szacunkiem dla maści, maściidel, czyli kosmetyków) impresjonistów i postimpresjonistów. Wszak cały miniony wiek nie „kafał” się realizmem, jakby poniechał ponowną penetrację rzeczywistości; co utracił, co zyskał – nigdy się nie dowiemy. Wszak otrzymaliśmy jeden czas i jak go wypełniliśmy, takim pozostanie. Warianty futurystyczne zdadzą się na nic.

Czy miniony wiek zrezygnował z realizmu na rzecz fotografii na przykład, kina oraz mediów „ikonograficznych”? Może. Jest to pytanie, lecz nie jest to diagnoza.

Jest w tych obrazach szczególny rodzaj muzyki. Jeśli oglądamy odwrócone serce zarysu drzewa zwanego lipą, kojarzymy je z letnim brzękiem miododajnych pszczoł, ciepłem otaczającym naszą cielesną powłokę tak, jakbyśmy byli na progu rajy. I ta muzyka lipca nas głaszcze, przywołuje słowa psalmisty łączące w rozkosz mleko i miód. W obrazach Elżbiety Wesołkin pojawia się (a może wciąż trwa?) muzyka, która przy obcowaniu z tymi dziełami, staje się symfonią. Wspomniana rembrandtowska, ciepła raczej, mroczność wypływa ze swego tona wyobraźni najpierw owadzie dźwięki, bliskie instrumentom strunowym, potem przeraża się w kompanię orkiestrową. Oczywiście – to kolejny akt skojarzeń, owoc wyobraźni; literalnie pojęta tego typu interpretacja dałaby asumpt, by powątpiewać w rację odbiorców.

Komentarze interpretujące poszczególne dzieła tej artystki nie miałyby chyba sensu, lub byłyby wysiłkiem, któremu się nie podda; bo komu potrzebne opisy obrazów bez ich choćby reprodukcji? Lecz pewne kierunki interpretacyjne mogą coś sugerować. Lecz lepiej niech każdy odczuje „co jego”. A jest to malarstwo tak przemawiające do ludzi myślących i z niestępną wyobraźnią, że każdy znajdzie coś dla siebie szczególnego. Bo to twórczość szczególna. I pozostanie jako wartość niedająca się ominąć przy katalogowaniu osiągnięć artystycznych nie tylko tego regionu.

Jan Tulik

## Muzyka na płótnach



Pani Elżbieta na wernisazu jednej ze swoich wystaw.

dostreśli. To pewien rodzaj mistrzostwa, które wcale nie chce pretendować do wielkich określeń. Artystka ma to w sobie i tym się z widzami dzieli.

Uroczą przewrotnością jest nazywanie przez malarzkę obrazów. Otóż na przykład skrzypek (zebrzący na chodniku, może postać ze „Skrzyпка na dachu”, może znany przechodniom z Sanoka) na tle panoramy miasta nazwany jest: „Szkoła muzyczna”. Kapitał. Kobieta na pierwszym planie pejzażu to „Kobieta w białej chustce”. Tyle. I to właśnie uzupełnia dzieło. Poszerza jego znaczenie.

Podczas każdej kolejnej ekspozycji Elżbieta Wesołkin zaskakuje jakąś nową sugestią; sugestią,

Wyróżniali się w tej grupie amatorów złocistego gąsienicy, stojących wczesnym rankiem przed dworcowym kioskiem i gaszących pragnienie, chociaż upał tego czerwcowego dnia miał się dopiero zacząć. On: wysoki, chudy, trzymający się prosto, z długimi siwymi włosami zaczesanymi do tyłu i sumiastym wąsem, przypominał sylwetką przedwojennego ułana. Ona: mała, przysadzista, o zdeformowanej twarzy, tak brzydkiej, że odrażającej. Mężczyzna mówił coś do kobiety, a ona jedynie potakiwała głową, wpatrzona w resztki żółtawego płynu, jakie zostały na dnie grubego szklanego kufła.

Wtedy, a było to na początku lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia, zobaczyłem ich po raz pierwszy. Później dowiedziałem się, że sanoczanin tę parę nazwali Jackiem i Agatką. Nie wiadomo zresztą dlaczego, bo w żaden przecież sposób para miejscowych włóczęgów nie przypominała wyglądem bohaterów popularnej wówczas telewizyjnej dobranocki dla dzieci.

Potem widywałem ich częściej. W różnych miejscach miasta. Zwykle Jacek szedł pierwszy, kilka kroków przed Agatką, a ona za nim, niosąca worek na plecach. Co łączyło tych dwoje ludzi? Co skłoniło ich do takiego trybu życia, jakby ciągle byli gdzieś w drodze, bo w mieście spotkać ich można było o każdej porze dnia i każdej porze roku, idących tylko w sobie wiadomym kierunku?

Sanoccy włóczędzy, jak się okazało, nie byli bezdomnymi ludźmi. Mieli chatkę za miastem. Aby wówczas dotrzeć do ich domu, należało wsiąść w autobus komunikacji miejskiej numer cztery (obecnie nr 29) i dojechać do ostatniego przystanku na *Jerozolimie*. A dalej już polną drogą, między polami, kierując się w stronę widniejącej na horyzoncie ciemnej linii lasu. Tu na niewielkim pagórku, na odległość rzutu przysłowiowym beretem do pierwszych domostw Stroży Małych, Jacek pobił drewnianą chatkę.

Wchodziło się do niej przez solidne drzwi do niewielkiej sieni, a następnie trzeba było otworzyć jeszcze jedno drzwi, już wewnątrz, przekroczyć wysoki próg, aby znaleźć się w dużym pomieszczeniu. Pełniło ono rolę kuchni, sypialni oraz warsztatu rzemieślniczego. Na ścianach wisiały obrazy świętych i... garderoba, z której akurat właściciele tej chatki nie korzystali. Duża, z kamieni postawiona, a następnie wylepiona żółtą gliną kuchnia, pełniła równocześnie rolę pieca. Szerokie, małżeńskie łóżko, niedbale zaścielone, zdawało się dominować w tym pomieszczeniu.

I jeszcze niewielki, własnoręcznie zrobiony stół z surowego drewna, ustawiony pod jedynym oknem, a na nim olbrzymich rozmiarów blaszany budzik, głośno odmierzający czas, oraz dwa stare rozchwiane krzesła i zydki, wokół którego podłogę zaścielały trociny z drewna i resztki wiklinowych prętów. To było całe wyposażenie tego wnętrza.

Będzie z dziesięć lat, informowała kobieta z pobliskiej wsi, której Jacek zawierzył opiekę nad chatką, jak postawili chatę. Oboje skłócili ją z odpadów dykty i blachy. A co majątku na strychu? A to wszystko ze śmietników.

Jacek pochodził był z dobrej rodziny. Przynajmniej taka opinia krążyła po wsi. Był żonaty, ale odszedł od swojej żony. A i podobno gospodarstwo miał, jak się patrzy. Gdzieś pod Rzeszowem. A ten, w pobliżu Strożów Małych, kawałek ziemi, gdzie chatka, też był jego. Starszy syn dał mu na kupno tej ziemi pieniądze. Ten syn, inżynier, był na stanowisku w dużym mieście na zachodzie. Miał też Jacek drugiego, młodego jeszcze chłopaka, ale mówili, że tamten był od innej baby. Obaj go odwiedzali. Chcieli zabrać do siebie, ale bez Agatki. Ale stara się zaparł. – *I tak żyje z nią na wiarę* – skomentowała kobieta ze wsi. – *Tylko, co on w niej widzi?*

Pytali Jacka chłopcy z sąsiedztwa, dlaczego tak się trzyma takiej baby, która mało, że nieurodzawa, to do tego, jakby jeszcze niespełna rozumu? A ten miał zawsze jedną odpowiedź: „*Wiesz ty co? Najlepiej*

*poszukać największej brzydoty na świecie. Do tego ci już nikt nie przyjdzie.*”

Nie miała łatwego życia ta para. Niemile widzieli ich, wąsających się po mieście i zbierających puste butelki po wódce, ówczesni decydenci. Raz po raz, tak sobie bez powodu, przetrzymywano ich oboje na milicji. Próbowano odizolować od społeczeństwa, osadzając w zakładach dla alkoholików, ponieważ, jak odnotowano w jednym z urzędowych pism (...) „*w zakładzie lecznictwa otwartego nie rokuja żadnej poprawy.*”

Kiedyś Agatka uciekała ze szpitala w zimie. W samej koszuli przeszła wiele kilometrów boso, żeby

dłużej nie zagrażała miejsca, bo miał nie tylko rogata duszę, ale niezmierną ciekawość świata. A te cechy nie pozwoliły mu na dłuższe prowadzenie osiadłego trybu życia. Wszędzie i wzdłuż przewędrował przedwojenne województwo łwowskie. W trakcie włóczęgi nauczył się sporo. Ale najchętniej wspominał służbę u *jaśnie pana*, u którego był podobno stangretem. To zajęcie odpowiadało mu najbardziej. Na krótko przed wybuchem drugiej wojny światowej poszedł do wojska. Wziął udział w kampanii wrześniowej. Ujęty przez Niemców, uciekł z niewoli i przez całą okupację, poszukiwany przez gestapo, nie dał się ponownie złapać.

Kiedy południowo-wschodnia Polska była już wolna od okupanta niemieckiego, ożenił się z bogatą panną. Ze swoją wybranką przeżył ćwierć wieku. Zostawił żonę w 1969 roku. A powód, według niego, był jeden. Pojechała z Arabem do Ameryki i tamten opłacił jej podróż. I takiej zniewagi nie mógł ścierpieć. Dlatego poszukał innej baby. Tą inną okazała się Agatka.

Często przygodnie spotkali pytali Jacka, jak życie? On miał tylko jedną odpowiedź: „*My tak żyjemy do góry nogami.*”

Agatka (tak naprawdę na imię miała Maria), urodziła się na początku lat dwudziestych XX wieku. Może w 1921 roku, a może później. Dokumenty zginęły. Prawdopodobnie w Stanisławowie. Podczas wojny bolszewicy całą rodzinę wywieźli na Syberię. Od dziecka była chorowita, nie miała też pamięci do nauki, jak wspominała. Ale z tej zsyłki ona jedyna przeżyła i wraz z grupą repatriantów wróciła do kraju pod koniec lat czterdziestych. Zatrzymała się w Sanoku, i została. Zatrudniona w Miejskim Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej, sprzątała ulice.

Jacek też próbował stałej pracy w miejscowym *Autosanie*. Jako robotnik. Ale z tego chodzenia zimą po kilka kilometrów w jedną stronę przemroził nogi. I od tego, jak twierdził, zaczęła się choroba Burgera. Kilka razy musiał kurować się w szpitalu, gdzie amputowano mu duży palec u nogi. Po tym zabiegu nie rozstawał się z sękatym kosturem, podpierając się podczas systematycznej włóczęgi.

Przyznał, że ceni uczciwych ludzi, na co Agatka tradycyjnie już potakiwała, kiwając głową. Bo dla niego słowo szlachetnego człowieka było więcej warte od pieniędzy. „*Ech życie, życie*”, z upodobaniem powtarzał te trzy słowa. – *Teraz to my jesteśmy starzy* – skonstatował, jakby zamykając rozdział z przeszłości, która dawno minęła, i to bezpowrotnie na lepsze czasy.

A po dłuższym milczeniu nagle zanucił: „*Za latami/ za latami płyną lata.*” I zwracając się do Agatki: – *Pamiętasz, jak czasem śpiewamy tę piosenkę?* I teraz już głośniej: „*Czemu płaczesz jak niewiasta/ czy cię z bliska śmierć przeraża/ czy ci żal swojego miasta.*” I po chwili do mnie, jakby się chciał wytłumaczyć: – *Śpiewamy, jak jest nam wesoło. Agatka wtedy trzyma krok, jak żołnierz. Aż się za nami ludzie oglądają!*

Agatka, przez cały czas tej rozmowy zapięta w czubki swoich zniszczonych butów, wreszcie się odezwała: – *Po co to jedno drugiemu ma krzywdę robić? Znalazłam takiego człowieka, który mi pomógł... Byłam sama.*

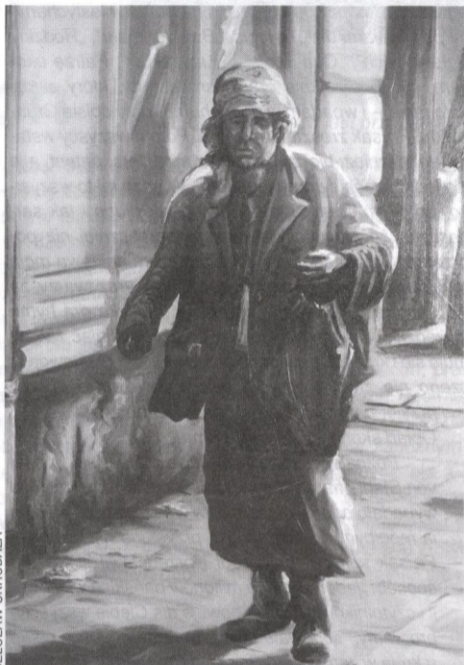
Jacek: – *Ona mnie rozumie, bo mnie zna. Ja znam ją. Najważniejsze, żeby się ludzie rozumieli. Tak, właśnie rozumieli.*

I Jacek rozumiał swoją partnerkę. A nawet powiedział. Bo kiedy swego czasu przyszła go odwiedzić w szpitalu, gdzie akurat próbowano mu ulżyć w cierpieniu, nie bez zachwytu oznajmił współpacjentom z sali: „*Ale się moja wystroila!*”

Agatka, jak to kobieta, idąca z wizytą, ubrała się w najlepsze swoje ciuchy, a zamiast codziennie noszonej chustki, na głowę włożyła fantastyczny kapeluszek.

Jacek zmarł na Burgera jesienią 1980 roku. Dwa tygodnie później znaleziono martwą Agatkę. Umarła z przepicia. Oboje zostali pochowani na koszt miasta. Jedno obok drugiego. (czak)

## Miłość aż po grób



Reprodukcja portretu Agatki autorstwa Franciszka Kulona.

wrócić do Jacka. Do domu za *Jerozolimą*, bo przecież takowy miała. I miała własne pieniądze z renty, jaką co miesiąc systematycznie odbierała na pocztę w mieście. Na tę rentę przez lata ciężko zapracowała, sprzątając ulice, jako pracownica fizyczna w ówczesnym Miejskim Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej.

Schorowany Jacek miał zapomogę z ośrodka pomocy społecznej, a do tego hektar pola, które wydzierzałwił. Poza tym chałupniczo zajmował się wyrobem mioteł, a od czasu do czasu gotówkę przysyłał mu syn. Ten na stanowisku.

Jak obliczyli znający na co dzień tę parę pracownicy socjalni z ośrodka pomocy społecznej, w okresie późnego Gierka Jacek z Agatką mieli miesięcznie około dwa i pół tysiąca złotych, co na owe czasy (czyż za mieszkanie w spółdzielczym bloku wynosił średnio sto złotych) wcale nie było tak mało.

Wymyśli, w czystych ubraniach, trzymali się za ręce. Nieśmiało i zagubieni przypominali dzieci. Takimi ich zobaczyłem pod koniec lat siedemdziesiątych w miejscowym ośrodku pomocy społecznej, w którym pani kierownik zaaranżowała spotkanie.

Zaróżowiona, świeżo ogolona twarz Jacka, z której niespokojnie patrzyły bladoniebieskie oczy, należała kiedyś do przystojnego młodego mężczyzny. Obszerna kraciasta marynarka z fantazyjnie zawiązaną pod szyją apaszką, cągowie spodnie i solidne, choć zniszczone buty, dopełniały reszty wizerunku tego sześćdziesięciokilkulatka. Agatka zaprezentowała się w zniszczonym, ale czystym płaszczu ortalionowym. Pod spodem miała kolorową długą spódnice, spod której widać było jedynie czubki znoszonych trzewików. Do tego białą bluzkę z resztkami mocno zniszczonego haftu.

Jacek, urodzony w 1915 roku w podrzeszowskiej wsi, przed wojną skończył cztery klasy szkoły powszechnej. I już jako dorastający młodzian nigdzie

1

Sanoccy włóczędzy, jak się okazało, nie byli bezdomnymi ludźmi. Mieli chatkę za miastem. Aby wówczas dotrzeć do ich domu, należało wsiąść w autobus komunikacji miejskiej numer cztery (obecnie nr 29) i dojechać do ostatniego przystanku na *Jerozolimie*. A dalej już polną drogą, między polami, kierując się w stronę widniejącej na horyzoncie ciemnej linii lasu. Tu na niewielkim pagórku, na odległość rzutu przysłowiowym beretem do pierwszych domostw Stroży Małych, Jacek pobił drewnianą chatkę.

Wchodziło się do niej przez solidne drzwi do niewielkiej sieni, a następnie trzeba było otworzyć jeszcze jedno drzwi, już wewnątrz, przekroczyć wysoki próg, aby znaleźć się w dużym pomieszczeniu. Pełniło ono rolę kuchni, sypialni oraz warsztatu rzemieślniczego. Na ścianach wisiały obrazy świętych i... garderoba, z której akurat właściciele tej chatki nie korzystali. Duża, z kamieni postawiona, a następnie wylepiona żółtą gliną kuchnia, pełniła równocześnie rolę pieca. Szerokie, małżeńskie łóżko, niedbale zaścielone, zdawało się dominować w tym pomieszczeniu.

I jeszcze niewielki, własnoręcznie zrobiony stół z surowego drewna, ustawiony pod jedynym oknem, a na nim olbrzymich rozmiarów blaszany budzik, głośno odmierzający czas, oraz dwa stare rozchwiane krzesła i zydki, wokół którego podłogę zaścielały trociny z drewna i resztki wiklinowych prętów. To było całe wyposażenie tego wnętrza.

Będzie z dziesięć lat, informowała kobieta z pobliskiej wsi, której Jacek zawierzył opiekę nad chatką, jak postawili chatę. Oboje skłócili ją z odpadów dykty i blachy. A co majątku na strychu? A to wszystko ze śmietników.

Jacek pochodził był z dobrej rodziny. Przynajmniej taka opinia krążyła po wsi. Był żonaty, ale odszedł od swojej żony. A i podobno gospodarstwo miał, jak się patrzy. Gdzieś pod Rzeszowem. A ten, w pobliżu Strożów Małych, kawałek ziemi, gdzie chatka, też był jego. Starszy syn dał mu na kupno tej ziemi pieniądze. Ten syn, inżynier, był na stanowisku w dużym mieście na zachodzie. Miał też Jacek drugiego, młodego jeszcze chłopaka, ale mówili, że tamten był od innej baby. Obaj go odwiedzali. Chcieli zabrać do siebie, ale bez Agatki. Ale stara się zaparł. – *I tak żyje z nią na wiarę* – skomentowała kobieta ze wsi. – *Tylko, co on w niej widzi?*

Pytali Jacka chłopcy z sąsiedztwa, dlaczego tak się trzyma takiej baby, która mało, że nieurodzawa, to do tego, jakby jeszcze niespełna rozumu? A ten miał zawsze jedną odpowiedź: „*Wiesz ty co? Najlepiej*

Kilkanaście utworów poetyckich autorstwa młodych ludzi to owoc tegorocznej – czwartej już – edycji konkursu „*Nasze małe ojczyzny*”, organizowanego przez ZS nr 4 (dawna „*budowlanka*”).

## O miejscach sercu bliskich

Jest on adresowany do młodzieży ponadgimnazjalnej. Uczestnicy opowiadają o miejscu, z którego pochodzą i które jest dla nich ważne. Konkurs co roku przybiera inną formę. Do tej pory oceniano prace literackie, fotograficzne i plastyczne, a obecnie był to wiersz.

Jury w składzie: Jan Szalc, Janina Lewandowska, Ewa Kasprzak, Ewa Filip i Andrzej Wilk oceniało kilkanaście utworów nadesłanych przez uczniów z I i II LO, ZS nr 1 („*ekonomik*”) oraz Zespołu Szkół w Nowosielcach (utwory były oznakowane emblematami). Najbardziej spodobał się utwór Edyty Pałuk, uczennicy I LO, której przyznano pierwsze miejsce. Drugie miejsce ex equo zajęły Joanna Gazdowicz, Agnieszka Nycz i Wioletta Rychlicka – również z I LO, a wyróżnienie Agata Pereśłucha z ZS w Nowosielcach.

Nagrody (książki, wieczne pióra i dyplomy), ufundowane przez ZS nr 4, Muzeum Historyczne oraz Stowarzyszenie Inicjatyw Wychowawczo-Oświatowych przy I LO zostaną wręczone w styczniu. (z)



JOLANTA ZIOBRÓ

Ewa Filip (internat ZS nr 4), pomysłodawczyni konkursu

W dzisiejszych czasach, w których wartości duchowe stają się coraz mniej ważne – liczą się pieniądze i rzeczy materialne – niezwykle cenny jest każdy przejaw twórczości młodych ludzi. Cieszę się, że już od czterech lat udaje się zachęcić całkiem sporą grupę uczniów do opowiedzenia o swojej małej ojczyźnie. W ciągu tych lat powstało wiele pięknych, wartościowych prac. W pierwszej edycji na przykład chłopak opisał polsko-ukraińskie stosunki w swojej miejscowości przed wojną i obecnie, prezentując nowoczesne – pozbawione zacietrzewienia i uprzedzeń – spojrzenie. W ubiegłym roku uczestnicy wypowiadali się w formie prac plastycznych. Zwycięzcy namalowali bardzo piękny obraz, posługując się różnymi odcieniami zieleni, który zachwylił naszą rodzimą artystkę Barbarę Bandurkę. Dlatego myślę, że warto ten konkurs robić, choćby dlatego, aby pokazać, ile talentu i możliwości twórczych drzemie w młodych ludziach. Laureaci tegorocznej edycji mogą liczyć na publikację swoich wierszy w tomiku poetyckim, wydawanym przez I LO.

## Galopem przez „TS”, czyli o czym pisaliśmy w 2005 r.

### LIPIEC

- \* jednorazowe dodatki pieniężne dla emerytów i rencistów spowodowały obniżenia placówek ZUS i KRUS
- \* prawie 200 uczestników wzięło udział w II Sanockiej Onkologicznej Konferencji Naukowej
- \* jubileusz 20-lecia obchodziło Samorządowe Przedszkole nr 3
- \* sanocka apteka *Omega* zdobyła tytuł *Najmilszej Apteki* na Podkarpaciu
- \* ponad 1500 absolwentów Gimnazjum Męskiego i I LO uczestniczyło w Zjeździe z okazji 125-lecia szkoły
- \* ukazała się nowa płyta Matragony – *Trans Silvaticus*
- \* w X Ogólnopolskim Festiwalu *Bukowskie Prezentacje Folkloru Młodych* wzięło udział ponad 300 wykonawców
- \* Witold Motyka, absolwent Technikum Agrobiznesu w ZS w Nowosielcach został finalistą Centralnej Olimpiady Wiedzy i Umiejętności Rolniczych
- \* szok i przerażenie wywołały zamachy terrorystyczne w Londynie
- \* sanocki szpital otrzymał 1,4 mln złotych dotacji na zakup sprzętu medycznego
- \* radni Sanoka postanowili poddać się autoulustracji
- \* do użytku oddano nową nawierzchnię ul. Mickiewicza – na chodnik starczyło tylko do ul. Piłsudskiego
- \* uczniowie ZS3 i I LO zajęli czołowe miejsca w ogólnopolskim konkursie na projekt multimedialny z fizyki
- \* USC przeniósł się do nowej siedziby „pod zegarem”
- \* trzytygodniowa cisza na esanok wywołała protesty internautów
- \* Sanok tętnił muzyką i tańcem – gościliśmy polonijne zespoły folklorystyczne, jarmark na deptaku i telewizyjne *Lato z Jedyńką*
- \* dzięki Stowarzyszeniu Przyjaciół Heleny Kosiny 70 dzieci z niezamożnych rodzin wzięło udział w letnich koloniach
- \* wysokie podwyżki płac dla zastępców burmistrza, sekretarza i skarbnika zbulwersowały opinię publiczną
- \* horror po ukraińskiej stronie na przejściu w Krościenku – kolejki, harace, wyłudzenia stały się codziennością
- \* nad Bieszczadami przeszła nawałnica – najbardziej ucierpiał cztery miejscowości w gminie Zagórz: Tarnawa, Średnie Wielkie, Łukowe i Kalnica, gdzie straty sięgnęły kilku milionów złotych
- \* w PWSZ otwarto nowy kierunek studiów – rolnictwo
- \* w rankingu *Rzeczpospolitej* na najlepiej zarządzane miasta i gminy w Polsce Sanok uplasował się na 90. miejscu w kraju i 1. na Podkarpaciu w kat. miast powyżej 35 tys. mieszkańców
- \* w skansenie MBL-u otwarto kuźnię z Haczowa, przekazaną przez Władysława Piecucha, ostatniego sanockiego kowala
- \* Bogusław Suwała z Mymonia (gmina Besko) zdobył tytuł *Saftyśy Roku 2004*



### SIERPIEŃ

- \* do sanockiego szpitala po długiej podróży dotarł tomograf komputerowy
- \* wiele osób włączyło się w zainicjowaną przez „TS” akcję ratowania chorej na białaczkę Małgosi z Bykowiec
- \* nauczyciele-emeryci z ZNP zrzucili gminie Sanok okradanie z funduszu socjalnego
- \* Sanok otrzymał 75 tys. złotych z UE na rozwój terenów zielonych
- \* przed Sądem Okręgowym w Krośnie zakończył się proces 17 osób oskarżonych o oszustwa paliwowe (kupowali komponenty, barwniki i sprzedawali „kraszone” paliwo na zaprzyjaźnionych stacjach) – szefem grupy był Artur T. z Sanoka, którego skazano na dwa lata więzienia
- \* na sesję rady miasta powrócił jak bumerang temat dojazdu do hotelu *Pod Trzema Różami*
- \* w związku ze złym stanem mostu w Markowcach zamknięto drogę Sanok-Bukowsko
- \* dzięki wspólnej akcji Izabeli i Mariana Lachów oraz Rii i Jacka Kuypersów z Holandii 5,5-letni Przemek z Sanoka dostał nowy wózek inwalidzki
- \* powiat sanocki otrzymał promesę o wartości 3,8 mln złotych na likwidację 2 osuwisk na drodze Sanok-Dobra



## Galopem przez „TS”, czyli o czym pisaliśmy w 2005 r.

### WRZESIEŃ

- \* tragedia na autostradzie pod Złotoryją – w zderzeniu powracającego z Londynu busa firmy Avanti z tirem zginęło pięcioro sanoczan
- \* uroczystości obchodzone w mieście i regionie 25-lecie *Solidarności*
- \* w Sanoku gościł Hans Knauf z Dieburga, inicjator i organizator transportów z darami dla naszych mieszkańców
- \* w ramach akcji *Niebo bez granic* nad miastem pojawiły się kolorowe balony Ukraińskiej Federacji Balonów na Ogrzane Powietrze
- \* sporo sanoczan bawiło się na Huculskim Pożegnaniu Lata zorganizowanym przez Zakład Doświadczalny Instytutu Zootechniki z Odrzechowej
- \* dzięki uczestnikom *Graffiti Jam* garaże przy ul. Sadowej zyskały nowe, kolorowe elewacje
- \* rekordową liczbę myśliwych i widzów zgromadziło VII Rykowsko Galicyjskie na zagórzskim *Zakuciu*
- \* tancerze FTT Flamenco zajęli 5. miejsce podczas XXII MP Formacji Tanecznych
- \* w ramach akcji *Stonecny dzień od przyjaciela* sanoccy przedsiębiorcy ufundowali wycieczkę, ognisko i wyprawki szkolne dla 35 dzieci z niezamożnych rodzin
- \* do użytku oddano nową siedzibę sanockiego Inspektoratu ZUS
- \* działki i przydomowe ogrody nawiedziła plaga czerwonych ślimaków
- \* Michał Futyma z UKS ZST zdobył brązowy medal w trójce podczas młodzieżowych MP
- \* z funkcji prorektora ds. dydaktyki w PWSZ zrezygnował dr Tomasz Chomiszczak
- \* brak Andrzeja Leppera na przedwyborczym spotkaniu kandydatów *Samoobrony* w SDK zrytował sympatyków partii, którzy w większości opuścili salę – nie pomógł nawet koncert *Trubadurów*...
- \* w wyborach parlamentarnych sanocznianie zagłosowali na PiS i PO
- \* drugie podejście w konkursie na dyrektora MOSiR-u okazało się skuteczne – został nim Damian Deleka, dr nauk ekonomicznych z sanockim rodowodem
- \* zespół *Souilki* zdobył wyróżnienie na XII Festiwalu Piosenki Religijnej w Przemyślu
- \* tysiące sanoczan znakomicie bawiło się podczas *Folkowego Pożegnania Lata* w skansenie



### PAŹDZIERNIK

- \* w Sanoku oddano do użytku – drugą na Podkarpaciu wypożyczalnię sprzętu rehabilitacyjnego dla osób niepełnosprawnych
- \* po upływie 3 miesięcy od rozstrzygnięcia konkursów burmistrz powołał ponownie na stanowiska dyrektorów: SDK-u – Waldemara Szybiaka, MBP – Leszka Puchałę, MOPS-u – Andrzeja Rychlickiego
- \* zagrożeni wywłaszczeniem mieszkańcy prywatnych posesji w rejonie Al. Wojska Polskiego oprostowali pomysł władz miasta o przystąpieniu do MPZP
- \* zespół wokalny *Soul* zdobył wyróżnienie w V Ogólnopolskim Konkursie Chórów Kościelnych *Caecilianum* w Warszawie
- \* jubileusz 80-lecia obchodził sanocki ZS1
- \* Bieszczadzkie Towarzystwo Cyklistów zakończyło znakowanie Szlaku Nadszańskich Umocnień
- \* sanockie koło Polskiego Towarzystwa Lekarskiego świętowało jubileusz 50-lecia
- \* nowy rok akademicki rozpoczęło blisko 2 tys. studentów PWSZ
- \* prorektorem ds. dydaktyki w Sanockim Kolegium został dr Rafał Majerek, kierownik Zakładu Filologii Słowackiej
- \* przez 8 dni melomani rozkoszowali się muzyką operową w ramach XV Festiwalu im. Adama Didura
- \* po 3-letnich remontowych perypetiach do użytku oddano nową siedzibę sanockiej KPP na Olchowcach – na osłodę policjanci dostali od komendanta wojewódzkiego kluczyki do 4 nowych aut
- \* we współzawodnictwie sportowym gmin Sanok zajęli 1. miejsce w województwie
- \* kury pod kluczem – z powodu zagrożenia ptasią grypą w całym kraju wprowadzono zakaz organizowania wystaw i targów ptaków oraz wypuszczania drobiu z kurników
- \* podczas mszy kanonicznej na pl. św. Piotra Benedykt XVI ogłosił świętym sanoczanina ks. Zygmunta Gorazdowskiego



12

## RODZINNE KOLIGACJE Z LAUREATEM NOBLA

W Roku Pańskim 1905, 10 grudnia o trzeciej po południu w Akademii Królewskiej w Sztokholmie dźwięk fanfar oznajmił początek uroczystości nadania Nagrody Nobla. Nagroda ta przyznawana od 1901 roku, uznawana jest za najbardziej prestiżowe wyróżnienie za wybitne osiągnięcia w dziedzinie literatury, fizyki, chemii, medycyny i działań na rzecz pokoju, by nagradzać autorów dzieł „wyróżniających się w kategoriach duchowych”, jak pisał Alfred Nobel w swym testamencie.

## Fanfary dla Sienkiewicza

Plejadę noblistów w dziedzinie literatury polskiej otwiera H. Sienkiewicz. Otrzymał on w 1905 roku Literacką Nagrodę Nobla za „wybitne osiągnięcia w dziedzinie eposu i rzadko spotykany geniusz, który wcielił w siebie ducha narodu” – jak podkreślił jeden z jurorów. Jest ona tym bardziej cenna, że została przyznana jeszcze przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości, pisarzowi, obywatelowi nieistniejącego państwa polskiego. Gdy Henryk Sienkiewicz otrzymał tę nagrodę – nikt nie miał wątpliwości, że trafiła w godne ręce.

Odbierając Nagrodę Nobla mówił, że „zaszczyt ten, cenny dla wszystkich, o ilej jeszcze cenniejszym być musi dla syna Polski!... Głoszono ją umarłemu, a oto jeden z tysięcznych dowodów, że ona żyje!... Głoszono ją niezdołną do myślenia i pracy, a oto dowód, że działa!... Głoszono ją podbitą, a oto nowy dowód, że umie zwyciężać!” Jego wystąpienie było symbolem wiary w odrodzenie Polski, wykreślonej z mapy Europy.



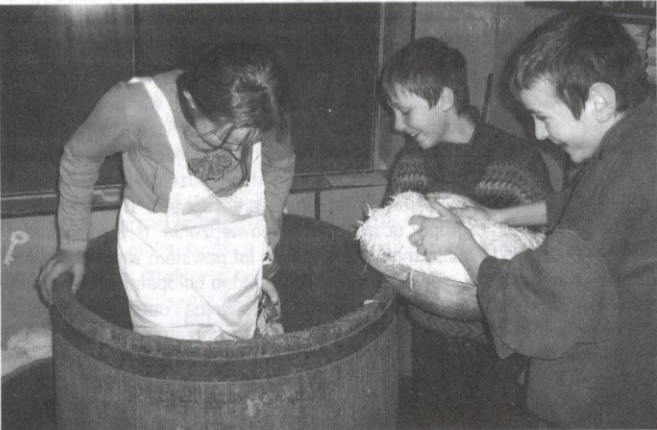
Maria Babska-Kudelska, macocha matki księdza Peszkowskiego.

100 lat temu, 10 grudnia 1905 roku w Sztokholmie, tak oto pisał Henryk Sienkiewicz w liście do swojej żony Marii Babskiej, po uroczystości wręczenia nagrody: „Drogi i kochany Marku (tak nazywał swą żonę Marię), jeśli dziennikarze będą przychodzili do Ciebie z prośbą o moje listy, każ im się wypchać. – Jest jedna rzecz doskonała w naturze, to jest, że dzień który się zaczął musi się skończyć. Otóż dzisiejszy skończył się. O trzeciej zaczęła się ceremonia. Wręczenie nagrody literackiej odbywa się na końcu jako couronnement

Projekt ten realizowało nie tylko ponad trzysta zuchów i harcerzy, ale również całe rodziny i szkoły z kilku miejscowości. Szczególnie „eksploatowani” byli dziadkowie, od których dzieci zdobywały informacje na temat dawnego życia na wsi. Wnukowie zakisili nawet beczkę kapusty (na zdjęciu) według receptury podanej przez babcię!

## Moc bibułkowych kwiatów

Projekt, w którym wzięło udział osiem gromad zuchowych i harcerskich z Hufca ZHP Ziemi Sanockiej (z Jaćmierza, Pielni, Zagórza, Czaszyna, Pobiedna i Prusieka) dotyczył dawnych obrzędów i tradycji wsi podkarpackiej. Dzięki środkom w wysokości 11,8 tys. zł, przyznanych przez Fundację PZU, zrealizowano szereg ciekawych zadań. Dzieci m.in. zwiedzały sanocki skansen, uczyły się w warsztatach rękodzielniczych i zajęciach prowadzonych przez instruktorów Uniwersytetu Ludowego we Wzdowie. Zebrały też wiele



opisów ludowych zwyczajów i obrzędów, zasięgając informacji u starszych mieszkańców. Najpiękniejsze były właśnie spotkania z seniorami, które udowodniły, że również młodsze pokolenie można zainteresować przeszłością. Przy okazji dzieci uświadomiły sobie, jak bardzo zmienił się świat i o ile uboż-

widowiska zapewne dlatego, by się ludzie nie rozchodzili przed czasem. Było to tedy w Akademii. Sala nie większa od krakowskiej, ale nabitą, przed gmachem dużo ludzi. Pań i panien (ani jednej takiej jak Marek lub jak Dziecko) całe gromady. Wchodzi rodzina królewska: król, Książę Karol i Gustaw Adolf, wnuk królewski, syn nieobecnego następcy tronu, a więc przyszły władca. Sam staruszek wysoki, majestatyczny i trochę smutny z powodu Norwegii, książę Karol wysoki, z twarzą inteligentną, Gustaw Adolf młody, nieśmiały, z fizjo-

nomią pierwszą lepszą, pani za to przystojna i ładnie ubrana. Zasiadają fotele w pierwszym rzędzie, muzyka gra, ludzie się gapią. (...)

Na koniec mówi Wirsoen, mówi długo po szwedzku – po czym kończy po francusku naturalnie niesłychanymi pochwałami dla „Trylogii”, „Bez dogmatu”, „Rodziny Połanieckich”, „Quo vadis” i „Krzyżaków”. Patrzę ukosem, jak to przelknie pruski ambasador, który siedzi koło mnie – i wpadam w dobry humor przy opisie Grunwaldu. Prusak zresztą ani drgnął. Potem wszyscy wstają, król również: bierze pudełko z medalem, patent, a ja idę jednocześnie przed jego fotel. Wręcza mi to wszystko, po czym ściska moją prawicę tak długo i tak serdecznie, że niewątpliwie dłużej i serdeczniej niż poprzednio ambasadora i Kocha, po czym nakrywa moją rękę swoją drugą – i ma tak poczytywy wyraz twarzy, że miło patrzeć. Rozlegają się brawa, muzyka gra hymn szwedzki. Kląnam się królowi, po czym mijając zatrzymuję się i kląnam powtórnie przed królową Gustawową, czego nie zrobił Koch. Było to zauważone i dobrze przyjęte. Koniec! Wszyscy się rozchodzą (...)

Obiad skończył się około 8-mej. (...) Poznałem mnóstwo ludzi. Rosyjski poseł von Stahl ofiarował mi wszelkie możliwe usługi. Nie wypadło odpowiedzieć, że w tych czasach, pręcej ja mógłbym mu oddać jaką przysługę niż on mnie. Prusak sprytny: przyszedł i przedstawił się w ten sposób: „jeden z trzech milionów pańskich wielbicieli i czytelników”. (...) Zachowuję dla Ciebie wszystkie programy, schowałem nawet menu. Jutro obiad u króla w zamku, (...) Ścisłam Cię i całuję, drogi mój Marcu i idę spać. Twój H.S.”

Maria z Babskich Sienkiewiczowa córka Karola była trzecią żoną Henryka Sienkiewicza, jego ostoją na starość i pomocą w nekających go chorobach. Ślub odbył się w obecności tylko najbliższej rodziny, w maju 1904 roku w Kościele Panien Kanoniczek pod wezwaniem św. Andrzeja. Maria Babska była przystanią życiową Sienkiewicza, stworzyła dom jemu i jego dorosłym już dzieciom, z którymi miała doskonały kontakt. Zajęła się Obłęborkiem i rozwinęła własną działalność społeczną. W latach weywickich pomagała Sienkiewiczowi w pracach Komitetu Generalnego Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce. Po śmierci pisarza w listopadzie 1916 roku wzięła udział w uroczystościach pogrzebowych w Vevey i w archikatedrze warszawskiej, gdzie w 1924 roku zostały sprowadzone prochy Sienkiewicza.

Osoba Sienkiewicza, jako wielkiego Syna Narodu polskiego jest bardzo mocno wpisana w moje życie. Fascynował mnie od młodości. Coraz bardziej uświadamiam sobie ten fakt. Kiedy przychodzę do katedry św. Jana, przy której mieszkam, często zatrzymuję się przy sarkofagu Sienkiewicza. Bogu Dobremu dziękuję za to, że dał nam tego „mistrza słowa”. Myśli moje biegną też do dalekich wspomnień, dzięki którym stał się on częścią mojego życia.

Do Zgromadzenia Panien Kanoniczek, podobnie jak Sienkiewicz, przybył mój dziadek Władysław Ślepownik-Kudelski, w trosce i z miłości do swoich dzieci poślubił on piękną kanoniczkę również Marię Babską córkę Alfonsa herbu Radwan. W ten sposób Maria Babska stała się macochą mojej mamy, a więc moją „babcią – macochą”.



Władysław Ślepownik-Kudelski, dziadek ks. prałata.

W Kronikach naszej rodziny Peszkowskich-Kudelskich zapisano, że babcia w Kuźminie koło Sanoka często zbierała dzieciaki z wiosek na wieczorny różaniec, modlitwy, opowiadania. Pewnego wieczoru, na zakończenie modlitwy, stary zegar rodzinny spadł ze ściany i rozbił się. Babcia powiedziała wtedy, że na pewno ktoś z naszej rodziny odszedł do Pana. Następnego dnia przyszła wiadomość, że 15 listopada umarł w Vevey Henryk Sienkiewicz. Dobry Bóg mi pozwolił, że w drodze do Szkoły Podchorążych Rezerwy Kawalerii w 1938 r. odwiedziłem w Toruniu moją „macochę-babcię” i jej synów Merka i Alka. Wielkie to było przeżycie i serdeczne. Zjadłem u babci śniadanie, dostałem kanapki na dalszą drogę do Grudziądza i to spotkanie najserdeczniej wspominam. To było nasze pierwsze i ostatnie spotkanie. Rozdzieliła nas wojna. W tym momencie rozpoczęła się pewna świadoma więź z Sienkiewiczem.

Kiedy przebywałem w Ameryce, trzykrotnie podczas wakacji pracowałem w parafii k. Anaheim w Yorba Linda, gdzie miałem możliwość w detalach przejść przez prawie wszystkie miejsca w jakich przebywał Sienkiewicz podczas swojego dwuletniego pobytu w Ameryce. To między innymi miało wpływ na temat mojej pracy magisterskiej „Sienkiewicz w Ameryce i wpływ Sienkiewicza na Amerykę”. Pracę tę obroniłem w Londynie na PUNO.

Jako profesor – wykładowca w Zakładach Naukowych Seminarium Polskiego w Orchard Lake, przywiązywałem ogromną wagę do dzieł, twórczości i rocznic związanych z Sienkiewiczem.

Ogarniam modlitwą rodziny Babskich, Sienkiewiczów, Kudelskich, Peszkowskich. Powierzam ich wszystkim trosce Najlepszego Ojca i Matce Najświętszej. **Ks. prałat Zdzisław J. Peszkowski**

szy jest ten nasz, w którym zanikają dawne tradycje i poczucie wspólnoty. Dużym powodzeniem cieszy się zajęcia kulinarne – np. harcerze z Prusieka, pod wodzą szefowej Koła Gospodyń Wiejskich (na co dzień szkolnej woźnej) przygotowali pyszne pierogi z mąki razowej – z kapustą, grzybami i serem. Lepili nawet chłopcy, a z ośmiu stolic nie rozgotował się ani jeden!



Dh. Magdalena Zgódko, nauczycielka z Prusieka i koordynatorka projektu

Projekt „Dawne obrzędy i tradycje wsi podkarpackiej” stał się fantastyczną przygodą dla dzieci, które nauczyły się wielu nowych rzeczy, od przysłów i przysłówiek ludowych po wykonywanie kwiatów z bibuły – zrobili ich tak dużo podczas naszych warsztatów, że możemy obdzielić pół Sanoka! – tkanie czy lepienie z gliny. Początkowo twierdziły, że nie potrafią, a potem były szczęśliwe i dumne z efektów swojej pracy. Kisiły też kapustę, lepily pierogi, poznawały dawne prace domowe i zwyczaje związane z okresem jesieni, Adwentu i Bożego Narodzenia. Dużym wyzwaniem było zbieranie informacji na ten temat. Uczniowie rozmawiali z dziadkami, krewnymi i rodzicami, szukali w książkach i Internecie. Wspaniałe udało się spotkanie z seniorami rodów – babcia jednej z naszych uczennic pokazywała np. świadectwo swojej mamy ze szkoły w Prusieku, z 1934 roku – czy tradycyjne andrzejki. Dzięki projektowi i tak zintegrowana społeczność harcerska jeszcze bardziej zacieśniła więzi. Okazją były nie tylko wspólne wycieczki, ale również wspólne imprezy – niezapomnianym przeżyciem będą wspaniałe andrzejki przygotowane przez drużynę z Jaćmierza.



Dh. Krystyna Chowaniec, komendantka sanockiego hufca Jesteśmy bardzo wdzięczni Fundacji PZU, że pozytywnie rozpatrzyła nasz projekt – udział w różnych programach to jeden ze sposobów zdobywania środków na działalność hufca. Dzięki temu projektowi w kilku miejscowościach bardzo dużo się dzieje. Druhny drużynowe, niezwykle oddane dzieciom i młodzieży, włączyły do wspólnych działań całe wielopokoleniowe rodziny. Oprócz praktycznych umiejętności, młodzi ludzie poznali swoje korzenie, nauczyli się szacunku do tradycji i po prostu więcej rozmawiali ze swoimi starszymi krewnymi. A więzi międzypokoleniowe są przecież takie ważne! W tej chwili realizujemy także program profilaktyczny „W kręgu przyjaciół”, na które uzyskaliśmy część środków z urzędu miasta; natomiast 42 DZ z Prusieka od kilku lat otrzymuje wsparcie z gminy Sanok na realizację programu „Zamiasł”.

We Wzdowie, niewielkiej wiosce koło Brzozowa, której próżno szukać na większości map, w pięknym, choć mocno nadgryzionym zębem czasu pałacu Ostaszewskich, mieści się dość niezwykła uczelnia – Małopolski Uniwersytet Ludowy. Szczególna to placówka i równie szczególnych ma słuchaczy. Zróznicowani mocno pod względem wieku (od maturzystów po emerytów), wyglądu (długowłosi, z drepmi lub całkiem łysi), wykształcenia (sporo osób legitymuje się wyższymi studiami), przyjeżdżają z najdalszych zakątków kraju, a nawet zagranicą, by tu właśnie rozwijać swe zainteresowania i pasje związane z rękodziełem artystycznym. A pole do popisu mają ogromne – począwszy od tkactwa, ceramiki i wikliny, przez hafty, koronki, bibułkarstwo i koralki, aż po malarstwo i sztukę użytkową. Ich prace są ozdobą wielu wystaw, kiermaszy i prywatnych zbiorów, można je także podziwiać na miejscu, na stałej ekspozycji.

## Uniwersytet na peryferiach

Początki Uniwersytetu Ludowego we Wzdowie sięgają 1958 roku, kiedy – jako jedna z trzynastu szkół tego typu w kraju – powołany został do życia. Miejsce nie zostało wybrane przypadkowo. We Wzdowie istniały bowiem silne tradycje szkoły ludowej – pierwsza powstała już w 1829 roku, a założył ją Teofil Wojciech Ostaszewski, członek Stanów Galicyjskich, którego rodzina od lat rezydowała w miejscowym majątku. Jego syn – Adam Jan Kanty Kazimierz Ostoja Ostaszewski (1860-1934) był także człowiekiem wszechstronnie wykształconym, doktorem praw i filozofii. Znał około 20(!) języków, kilkoma władał biegle. Interesował się techniką (wynałazł m.in. odrzutowy silnik wybuchowy, konstruował samoloty i urządzenia techniczne, z których wiele opatentował), architekturą (pałac we Wzdowie został przebudowany wg jego projektu), astronomią (wybudował własne obserwatorium astronomiczne, które zniszczono w czasie I wojny światowej). Interesował się ponadto sportem i sztukami pięknymi – sam nieźle malował, rzeźbił i rysował.

Nic więc dziwnego, że w upaństwowionym po II wojnie światowej pałacu Ostaszewskich postanowiono założyć Uniwersytet Ludowy. Pod koniec lat 80., w wyniku zawirowań polityczno-gospodarczych, stracił on status placówki państwowej i znalazł się pod opieką Stowarzyszenia Polskie Uniwersytety Ludowe, które z Warszawy próbowało kierować rozsiętymi po całym kraju ośrodkami. Nie wyszło to im na dobre – większość z braku finansów albo słuchaczy prę-



Pałac Ostaszewskich jest przepiękny, ale bez remontu nie ma szans na przetrwanie.

deż czy później musiała zamknąć drzwi na kłódkę. Przetwało zaledwie kilka, w tym Wzdów, który założył własne stowarzyszenie i jako jedyny zachował dotychczasową formułę działalności.

Placówka kształci instruktorów rękodzieła artystycznego, przygotowuje także do państwowych egzaminów czeladniczych i mistrzowskich, prowadzonych we współpracy z Izłą Rzemieślniczą w Rzeszowie. Dwuletni cykl kształcenia odbywa się w systemie zaocznym (do niedawna także w dziennym, ale z powodu coraz mniejszego zainteresowania, zrezygnowano z tego). Nauka jest płatna – roczne czesne wynosi 2.900 złotych. Obecnie na uniwersytecie kształci się ponad 40 osób, które spotykają się raz w miesiącu na 5-dniowych zjazdach. Zajęcia są bardzo intensywne – trwają od rana do wieczora – i różnorodne. Każdy z uczestników, niezależnie od zainteresowań, „przechodzi” przez wszystkie pracownie, zaliczając kolejne elementy programu, co warunkuje przystąpienie do egzaminów końcowych. Ale nikt nie narzeka – mężczyźni sprawdzają się równie dobrze w koronkach i haftcie, jak kobiety w wyplataniu wikliny czy operowaniu dłutem.

W ciągu półwiecza mury uczelni opuściły setki absolwentów. W ich gronie znajdują się tak znane postaci jak Marcin Daniec, Stan Borys, Krzysztof Hanke (z kabaretu Rak) czy – sławny już zagranicą – brzozowski rzeźbiarz Piotr Woroniec. Wszyscy obecni i byli słuchacze mocno związani są ze sobą i szkołą. Na organizowane tu systematycznie zjazdy i Wigilie

przyjeżdżają z żonami, mężami i dziećmi z najbliższych zakątków Polski.

– *MUL to znakomita szkoła – nigdy wcześniej ani później nie nauczyłam się tak wiele przez dwa lata. I zawsze czułam się jak w wielkiej rodzinie. Bardzo trudno było mi stąd wyjeżdżać. Zdobyte tu umiejętności wykorzystuję w pracy zawodowej – prowadzę pracownię tkacką w Warsztatach Terapii Zajęciowej – powiedziała Ewelina Matysiak-Wyderka, absolwentka z 2001 roku.*

Wielu słuchaczy traktuje uniwersytet jak swój drugi dom. Ale już niebawem stanie się on tylko wspomnieniem. Borykający się z poważnymi problemami finansowymi MUL, zmuszony został do opuszczenia swej, zajmowanej niemal od pół wieku, siedziby w pałacu Ostaszewskich. Od stycznia placówka przeniesie się do Woli Sękowej, gdzie dzięki operatywności Piotra Błażejowskiego, wójta gminy Bukowsko, udało się zaadaptować dla jej potrzeb starą szkołę.

– *Uniwersytet Ludowy bardzo mocno związany jest z Ziemią Brzozowską i ogarnia mnie ogromny żal, że wyprowadza się ze Wzdowa. Stoiska MUL-u były ozdobą wielu naszych jarmarków i kiermaszy. To placówka bardzo potrzebna – jedyna w kraju o tak szerokim profilu rękodzieła artystycznego – do której przyjeżdżają ludzie ze wszystkich stron Polski. Jej niekonwencjonalnie wyglądający słuchacze, wnosili ożywczy powiew do lokalnego środowiska. Mam nadzieję, że szkoła przetrwa i że będzie się dalej rozwijać – stwierdziła Halina Kościńska. /joko/*

Monika Wolańska, dyrektor MUL: – Musieliśmy zrezygnować ze Wzdowa, gdyż pałac wymaga remontu, a nas na niego nie stać. Od dwóch lat szukaliśmy nowej siedziby. Jedną z nauczycielek uczestniczących z dziećmi w warsztatach powiedziała nam o starej szkole w Woli Sękowej. Miejsce zauroczyło nas od razu. Uzyskaliśmy mocne wsparcie od wójta Bukowskiego, który bardzo zaangażował się w sprawę i zdobył środki na remont obiektu. Znajdą się w nim pracownie, sala wystawowo-wykładowa i około 20 miejsc noclegowych. Do dyspozycji mamy też budynek po szkole w Nadolanach – na razie wykorzystamy go na magazyn, w przyszłości chcemy tam urządzić salę wystawową, pracownię plastyczną dla lokalnego środowiska i bibliotekę. Przeprowadzka do Woli Sękowej wlewa w nas dużo optymizmu. Mam nadzieję, że zainteresowanie szkołą nie spadnie i nadal będzie się ona rozwijać. Pomaga nam wielu wspaniałych ludzi, więc nie może być inaczej.



JOANNA KOZIMOR



Warsztaty ceramiczne cieszą się dużym zainteresowaniem wśród słuchaczy.

## Wdzięczni za kanonizację

Papież Benedykt XVI pobłogosławił mieszkańców Sanoka i podziękował za przekazany mu dar – kopię obrazu Matki Boskiej Pocieszenia – Pani Ziemi Sanockiej. Obraz był wyrazem wdzięczności za kanonizację pierwszego sanoczanina ks. Zygmunta Gorazdowskiego. Wyrażono ją również podczas dziękczynnej mszy św. odprawionej (18 bm.) w farze.

(...) Wdzięczny za pamięć Ojciec Święty modli się za Ofiarodawców, by ich pielgrzymowanie przez codzienność było oparte o mocny fundament, o Chrystusa obecnego w Najświętszym Sakramencie. (...) Życząc obfitości darów Nieba wypraszanych podczas adoracji Najświętszego Sakramentu, Ojciec Święty błogosławi Ofiarodawcom i wszystkim Mieszkańcom Sanoka." – czytamy w podziękowaniu, które przesłano z Watykanu na ręce o. Stanisława Glisty.



Uroczystości dziękczynne rozpoczęły się w kościele oo. franciszkanów, skąd procesja z relikwiami świętego przeszła do fary, gdzie odprawiono dziękczynną mszę św., której przewodniczył abp Józef Michalik. Wzięło w niej udział liczne grono kapłanów i wiernych z Sanoka oraz ponad 80 sióstr józefitek przybyłych z kraju i zagranicy. oprac. /jot/

## Pierwsza Trójka rozgłoszenie regionalne

11,7%

Radio Bieszczady

Radio Rzeszów

0,9%

0,0% Pozostałe

Źródło: MillwardBrown SMG/KRC, lipiec - wrzesień 2005 (III kwartał)  
Populacja: powiat sanocki, wskaźnik: udział w rynku

## Galopem przez „TS”, czyli o czym pisaliśmy w 2005 r.

### LISTOPAD

- \* setki wiernych wzięły udział w uroczystościach z okazji 50. rocznicy internowania Prymasa Tysiąclecia w klasztorze w Komańczy
- \* w Sanoku otwarto Pracownię Tomografu Komputerowego
- \* znakomicie wypadł Zarszyn w ogólnopolskim rankingu *Pulsu Biznesu* na najbardziej przyjazną inwestorom gminę, zajmując 3. miejsce w kat. do 15 tys. mieszkańców
- \* 3. nagrodę przywiózł zespół SOUL z Ogólnopolskiego Festiwalu Pieśni Religijnej *Cantate Deo*
- \* groźny pożar w magazynie opakowań OSM – straty sięgnęły 220 tys. złotych
- \* fala zwolnień w Beef-Sanie – związki zawodowe przystąpiły do sporu zbiorowego z pracodawcą
- \* na emeryturę odszedł st. kpt. Kazimierz Pietrzakiewicz, komendant powiatowy PSP
- \* zawiązał się sanocki sztab XIV Finału WOŚP
- \* podczas uroczystości 11 Listopada odsłonięto na pl. św. Jana pomnik poświęcony Synom Ziemi Sanockiej Poległym i Pomordowanym za Polskę
- \* Tadeusz Ortyl otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski
- \* 64 rodziny wprowadziły się do nowych mieszkań w bloku przy ul. Topolowej
- \* TV Sanok zdobyła 3 z 9 nominacji w ogólnopolskim konkursie dla telewizji lokalnych *To nas dotyczy*
- \* Bartosz Głowacki zajął 3. miejsce w IV Międzynarodowym Konkursie Akordeonowym w Popradzie

PACJENT PRZEJEŻDZA PRZEZ TOMOGRAF A TEN KROI GONA PLASTERKI...



### GRUDZIEŃ

- \* załoga sanockiego Oddziału PGNiG obchodziła doroczną Barbórkę – nie zabrakło akademii, Karczmy Pijawnej i Babskiego Combra
- \* po 25 latach istnienia tor tyżwiarski *Błonie* doczekał się modernizacji i poszerzenia
- \* za pracę na rzecz osób niepełnosprawnych Podkarpackie Dyplomy Wdzięczności otrzymali burmistrz Wojciech Blecharczyk i miasto Sanok oraz wójt Piotr Błażejowski i gmina Bukowsko
- \* na deptaku otwarto pierwszy sklep winiarski
- \* SOSW otrzymał 26 tys. złotych od Fundacji ING Banku Śląskiego na pomoce dydaktyczne i sprzęt sportowy oraz nowego busa, zakupionego ze środków PFRON
- \* kwartet gitarowy PSM zdobył 2. nagrodę w III Podkarpackim Konkursie Zespołów Kameralnych
- \* skocznie na *Zakuciu* zostały pokryte igelmem
- \* po długiej chorobie zmarł ks. Kazimierz Pszon, wieloletni proboszcz parafii pw. NSPJ na Posadzie
- \* koszar przeżywali – pozbawieni wody i kanalizacji – lokatorzy kamienicy przy ul. Podgórze
- \* Fundacja *Duval* przekazała oddziałowi położniczemu sanockiego szpitala aparat KTG za 10 tys. zł
- \* wojewodą Podkarpacia została Ewa Draus z Kolbuszowej
- \* PWSZ zdobyło środki unijne na remont kolejnego budynku, w którym powstanie Zakład Plastyki
- \* jubileusz 20-lecia obchodziła kapela *Kamraty*
- \* aż 3 nominacje przypadły Sanokowi w Narodowym Konkursie Ekologicznym *Przyjaźni Środowisku* – certyfikaty otrzymali: Urząd Miasta, G2 oraz sanocki Oddział PGNiG
- \* ponad 3.100 złotych przekazała na leczenie poparzonej w pożarze Oli Kuczmy firma *Nowy Styl* – organizator internetowej aukcji bombek z podpisami gwiazd sportu i estrady
- \* w wyniku porozumienia burmistrza ze spółką *Ryś*, zakończył się koszar lokatorów kamienicy przy ul. Podgórze 2
- \* w cerkwi pw. św. Dymitra na Dąbrówce abp Martyniak konsekrował nowy ołtarz
- \* policja ujęła sprawcę pobicia kontrolera w autobusie MKS
- \* naftowcy i gazownicy z PGNiG rozpoczęli akcję protestacyjną w związku z planowaną przez rząd reprivatyzacją spółki
- \* w Sanoku odbył się I Sejmik Chłopów Polskich
- \* Zespół Szkół w Strachocinie obchodził jubileusz 30-lecia nadania imienia Ignacego Łukasiewicza
- \* zespół *Widmo* zdobył 3. nagrodę podczas *Mikołajek Folkowych* w Lublinie – jednej z najbardziej prestiżowych imprez tego typu w kraju



# Tygodniczek



Nareszcie nadchodzą tak długo oczekiwane Święta Bożego Narodzenia. Wkrótce zasiądziemy do wigilijnego stołu, podzielimy się opłatkiem, radością i miłością. Będziemy wszystkim dobrze życzyć i wszystko przebaczać.

My też chcemy złożyć Wam serdeczne życzenia, aby w serduszkach każdego z Was narodził się Jezus.

## WRÓŻBY ZWIĄZANE Z WIGILIĄ

- Jaka Wigilia, taki cały rok.
- Pierwszy gość tego dnia powinien być mężczyzną, bo to przynosi szczęście.
- Zawieszane na choince jabłka zapewnią nam urodę i zdrowie, a orzechy szczęście.
- Łuski z wigilijnego karpia włożone do portfela będą przez cały rok przyciągać pieniądze.
- Potraw powinno być 12, aby każdy z dwunastu miesięcy następnego roku był pomyślny.
- Pod wigilijnym stołem powinien znaleźć się żelazny przedmiot. Jeśli potrzymamy na nim nogi, będą one zdrowe i silne.

## ŚWIĄTECZNE PREZENTY

W wigilijny wieczór wręczamy sobie prezenty. Na ten moment z niecierpliwością czekają wszystkie dzieci. Nie wiem, czy wiecie, że zwyczaj ten dawniej był mało znany.

W przeszłości tylko królowie i możni panowie w okresie świątecznym dawali cenne podarki swym dworzanom za wierną służbę. Potem członkowie rodzin szlacheckich zaczęli wymieniać między sobą różne upominki świąteczne. Mówiono wówczas, że prezenty są pamiątką darów, jakie Mędrcy ze Wschodu złożyli Dzieciątku Jezus.

Najpóźniej zwyczaj ten przyjął się na wsi w rodzinach chłopskich. Ubóstwo mieszkających tam ludzi sprawiało, że na gwiazdkę tylko dzieci otrzymywały skromne łakocie – pierniki, jabłka lub orzechy. Obecnie zwyczaj obdarowywania się prezentami w wigilijny wieczór jest powszechny w całej Polsce. Gdy będziecie rozpakowywać swoje prezenty, pamiętajcie, że Wigilia to obdarowywanie i sprawianie radości innym.

## I. ROZWIĄŻ ZAGADKI

Z każdego wyrazu, który jest rozwiązaniem zagadki, wypisz wskazaną literkę. Kolejne litery utworzą hasło.

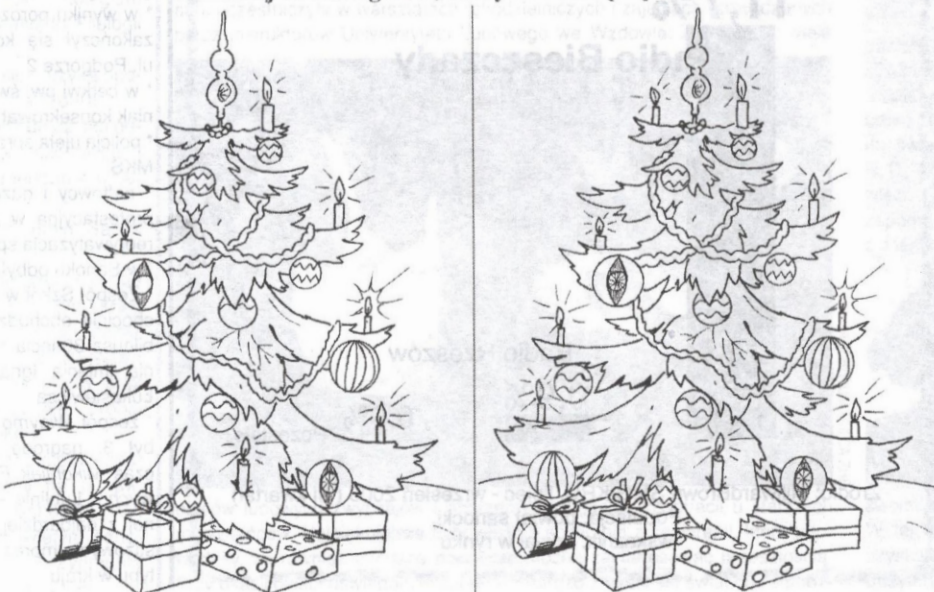
1. Gruby, kulisty, nos ma czerwony, cały ze śniegu jest utoczony. (4)
2. Gdy jest zimno i śnieg pada, chętnie je na ręce wkładasz. (6)
3. Biały, lekki jak puszek Leci z nieba jak rój muszek. (5)
4. Zielona, pachnąca z igłami Świąta spędzi razem z nami. (4)
5. Gdy mróz, wisi przy okapie, Jak słońce zaświeci, woda z niego kapie. (5)
6. Do Wigilii zasiadamy, gdy ją na niebie spostrzegamy. (3)
7. W zimową podróż zabierze mnie pojazd na płozach, co z góry mknie. (2)

## II. DIAGRAM

W diagramie znajdziesz 10 wyrazów związanych ze świętami. Wykreśl je, czytając poziomo. Pozostałe litery utworzą hasło.

I	D	K	A	R	P	A	K
O	B	O	M	B	K	I	L
Ę	D	S	Z	O	P	K	A
N	C	H	O	I	N	K	A
I	C	Y	S	I	A	N	O

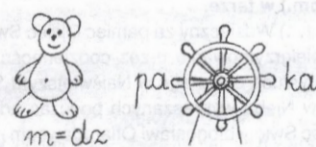
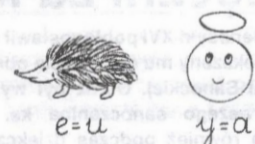
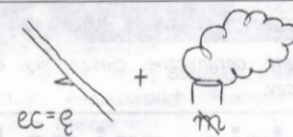
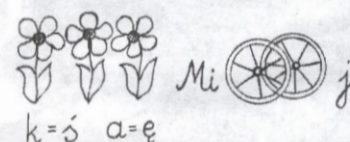
Odszukaj 10 szczegółów, którymi różnią się obrazki.



## III. KRZYŻÓWKA OBRAZKOWA

Nazwy wszystkich rysunków wpisz do krzyżówki zgodnie z numeracją. Odczytaj rozwiązanie.

## IV. ROZWIĄŻ REBUSY



## HUMOR

Nauczyciel: – Nie rozumiem, jak jeden człowiek może zrobić tyle błędów...

Uczeń: – Wcale nie jeden. Pomagali mi koledzy.

Nauczyciel pyta ucznia:  
– Czy potrafisz przebaczyć komuś, kto cię uderzył?  
– Owszem, jeśli jest większy ode mnie.

Adaś poszedł pierwszy raz do szkoły.  
Po powrocie tata pyta:  
– Jak tam było w szkole?  
– Koledzy fajni, ale w ogóle to wielkie oszustwo. Na drzwiach pisze pierwsza klasa, a siedzimy w twardych ławkach.

TYGODNICZEK  
przygotowała:  
**ZOFIA  
KULPIŃSKA**



# OGŁOSZENIA DROBNE

## LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

### Sprzedam

- ✘ Mieszkanie 85 m<sup>2</sup> (parter), w Sanoku, tel. 013-464-00-78 (19.00-20.00).
- ✘ Pilnie mieszkanie własnościowe o pow. 166,75 m<sup>2</sup> w Woli Piotrowej 43/6 (księża wieczysta), cztery pokoje, kuchnia, łazienka, wc, hol, budynek gospodarczy, tel. 013-467-46-06 (po 18.00).
- ✘ Dom nowy, murowany, częściowo wykończony, na działce 9 a, w Sanoku, tel. (0502) 24-83-16.
- ✘ Dom drewniany w Bieszczadach oraz działki budowlane k. Leska, bezpośredni dostęp do Sanu, atrakcyjna cena, tel. 013-462-20-60 (po 18.00).
- ✘ Dom drewniany, w remoncie, wraz z działką 30 a w Sanoku (Posada), tel. 013-464-44-30.
- ✘ Dom murowany z 1,45 ha pola, w Lisznej, tel. 013-464-17-40 lub (0692) 26-93-43.
- ✘ Dom murowany na działce 0,0864 ha, w Sanoku, obręb Śródmieście, tel. 013-464-17-40 lub (0692) 26-93-43.
- ✘ Dom piętrowy na działce 5 a, w Sanoku, tel. (0880) 03-68-52.
- ✘ Sklep wolno stojący 38 m<sup>2</sup> w Sanoku wraz z działalnością gospodarczą lub bez (wszystkie media, internet, telefon), tel. 013-464-30-27 (po 18.00).
- ✘ Działkę 20 a pod budowę, w Łukowem, cena 1.500 zł/a – do negocjacji, tel. 017-277-28-22, 013-467-80-54 lub (0608) 69-88-02.
- ✘ Działkę budowlaną 50 a wraz z gruntem rolnym (w całości 1,7 ha), na granicy miasta Sanoka, tel. (0602) 31-30-75.

- ✘ Działkę budowlaną 10 a w atrakcyjnym miejscu, na granicy Sanoka, tel. (0889) 86-04-82.
- ✘ Działkę budowlaną, uzbrojoną 0,36 ha, w Czerteżu, tel. 013-464-33-19.
- ✘ Działkę rolno-budowlaną 0,87 ha, w Pisarowcach, tel. 013-464-17-40 lub (0692) 26-93-43.
- ✘ Działkę budowlaną 0,0534 ha, w Sanoku-Dąbrówce, tel. 013-464-17-40 lub (0692) 26-93-43.
- ✘ Działkę budowlaną 0,36 ha, w Wojtkowej, tel. 013-464-17-40 lub (0692) 26-93-43.
- ✘ Działkę rekreacyjną 1,30 ha, w Smereku, tel. 013-464-17-40 lub (0692) 26-93-43.

### Kupię

- ✘ Działkę budowlaną uzbrojoną 6-8 a, w okolicy Sanoka, tel. 013-464-95-78 (po 19.00).
- ✘ Grunt, działkę na trasie Besko-Sanok, tel. (0691)46-00-02.

### Zamienię

- ✘ Mieszkanie lokatorskie 39 m<sup>2</sup> (I piętro), 2-pokojowe, przy ul. Daszyńskiego – na większe 60 m<sup>2</sup>, na osiedlu Błonie, tel. (0693) 65-71-85.

### Posiadam do wynajęcia

- ✘ Pokój, tel. 013-463-39-94.
- ✘ Umeblowany pokój z kuchnią i dużym balkonem, dla dwóch osób, tel. 013-463-29-27.
- ✘ Pokój w domu jednorodzinnym, tel. 013-463-08-75.
- ✘ Lokale na biura, magazyny oraz do prowadzenia działalności gospodarczej – produkcja, w Sanoku przy ul. Bema 5, tel. 013-464-30-38, (0602) 51-48-45 lub (0510) 17-43-62.
- ✘ Lokal na działalność gospodarczą przy ul. Cegielnianej, tel. 464-72-14.

- ✘ Lokal 22 m<sup>2</sup> na działalność usługowo-handlową w Sanoku przy ul. Kościuszki 29 (obecny „Bengol”), tel. 013-463-00-95.
- ✘ Lokal na działalność gospodarczą typu sklep, apteka, gabinety itp. na parterze, w centrum Zagórze, tel. (0697) 86-63-42.
- ✘ Lub sprzedam sklep w Sanoku, tel. (0661)06-31-91 lub (0511) 29-18-54.
- ✘ Lokal usługowo-handlowy 42 m<sup>2</sup> (I piętro), w pawilonie przy ul. Kochanowskiego, os. Błonie, tel. (0504) 45-20-07 (po 16.00).
- ✘ Kiosk w Sanoku, tel. 013-464-98-41.
- ✘ Lokal 300 m<sup>2</sup>, na restaurację, bar, sklep, w Sanoku, tel. (0880) 03-68-52.

## AUTO-MOTO

### Sprzedam

- ✘ Mercedesa 124, E300, (1994), turbo diesel, combi, automat, renaulta scenic 1.9 dci (2001) oraz renaulta lagune 2.2 diesel (1995), tel. (0601) 62-06-69.
- ✘ Mercedesa 123, 200 D (1977), alufelgi, spojler, tel. 013-464-45-86 lub (0509) 74-29-87.
- ✘ Renaulta Twingo (1994), cena 4.800 zł, tel. 013- 435-74-52 lub (0509) 53-27-04.
- ✘ Volkswagena III (1993), benzyna, tanio, tel. (0691) 46-00-02.
- ✘ Mazdę 323 1.6, 16V (1990), 92 KM, c. zamek, wspomaganie kierownicy, RK, tuning, cena 5.500 zł, tel. 013-463-66-41.
- ✘ Opla calibrę 2.0, 8V (1993), 120 KM, wspomaganie kierownicy, elektryczne lusterka i szyby, ABS, cena 8.500 zł, tel. 013-463-66-41.

- ✘ Poloneza caro 1.6 plus gaz (1997), przeb. 85 tys. km, plus 4 koła zimowe, cena do uzgodnienia, tel. 013-463-84-21 lub (0601) 45-23-56.
- ✘ Opla calibrę 2.0i, gaz, ABS, elektryczne lusterka, wspomaganie kierownicy, szyberdach, alufelgi, c. zamek plus opony zimowe, sprowadzony, zarejestrowany, cena 5.500 zł tel. (0505) 03-44-16.
- ✘ VW passata 1.8 benzyna plus gaz (1989), przeb. 160 tys. km, cena 5.000 zł, tel. 013-463-41-60.
- ✘ Skodę favorit 136, 1.3 (1991) kolor czerwony, benzyna plus gaz, alufelgi, hak, opony letnie plus zimowe, cena 3.100 zł, tel. (0502) 57-30-24 lub 013-466-65-21.
- ✘ Silnik 3.0 D z mercedesa 123, części karoserii, lampy, drzwi, zawieszenie przednie i tylne itd., tel. (0880) 16-87-67 (Olszanica koło Leska).
- ✘ Rozrusznik i alternator „Bosza” do opła vectry (90-94 r.), sprawne, wymienione tulejki i łożyska, tel. 013-463-78-53.
- ✘ Komplet kół do opła (felgi stalowe, opony zimowe), 2 koła do mercedesa 123 oraz 2 szyby do transportera, tel. 013-464-97-80.

## RÓŻNE

### Sprzedam

- ✘ Drewno opałowe z dowozem, tel. 013-462-22-72 lub (0605) 20-56-40.
- ✘ Z powodu wyjazdu – oddam w dobre ręce owczarka niemieckiego, jednorocznego (suczka), tel. 013-463-36-40.

**SANLUX**  
zaprasza  
**na BAL SYLWESTROWY**  
Grać i bawić goście będzie orkiestra „NO PROBLEM”  
Zapisy-wpłaty – recepcja hotelu,  
tel. 013-464-04-44, 013-464-00-59

**Europejski Fundusz Leasingowy**

*Wielkiej pomysłowości w Nowym Roku, podziękowania za zaufanie jakiego udzielili nam nasi Klienci i Sympatycy składa Europejski Fundusz Leasingowy w Sanoku*

☎ 134642264, 134642266

**GEO-TOM**  
P. i P. Tomasiak  
Sanok, ul. Sikorskiego 7

**Sprzedaż:**  
1) 3 budynki jednorodzinne w Sanoku  
2) działki budowlane  
3) działkę pod działalność przy ul. Lwowskiej

**Wynajmnie:**  
1) Sklep w Sanoku (50 m<sup>2</sup>)  
2) Sklep w Lesku (100 m<sup>2</sup>)  
3) pomieszczenia biurowe, usługowe

tel. 013 464-35-20, 0501 369 161  
pawel@geo-tom.com

**WYNAJEM  
MIKROBUSÓW**  
KRAJ – ZAGRANICA  
\* 19-osobowe  
tel. 013 464-40-93

- ✘ Beczkowóz do ciągnika na 1.500 l, cena 500 zł, tel. (0502) 57-30-24 lub 013-466-65-21.
- ✘ Wyposażenie sklepu spożywczego: regały, lady, szafki, wagi uchylnie, zamrażarki 200 l, ladę chłodniczą, tanio, tel. 013-464-72-14.
- ✘ Maszynę do szycia „Łuczniczka”, tel. (0506) 18-14-56.
- ✘ Parkiet bukowy 60 m<sup>2</sup>, tel. 013-463-42-63.

## PRACA

### Zatrudnię

- ✘ Lekarza stomatologa w Sanoku, tel. (0605) 44-40-82.
- ✘ AVON – wspaniałe możliwości współpracy, bezpłatne zapisy, 6 atrakcyjnych nagród, tel. 013-464-06-94, (0607) 09-37-48 lub (0606) 21-87-34.
- ✘ Księgową, wymagane: umiejętność prowadzenia KPiR, rejestrów VAT, obsługa programu „Płatnik”, tel. (0603) 84-67-29.

### Korepetycje

- ✘ Matematyka, przygotowanie do badania kompetencji, możliwość dojazdu, tel. (0503) 46-35-43 lub (0504) 37-32-51.
- ✘ Matematyka – wszystkie poziomy, dojazd do ucznia, tel. 013-463-67-53.
- ✘ J. polski – przygotowanie do matur, egzaminy wstępne, tel. (0663) 51-91-66.
- ✘ Matematyka – wszystkie poziomy, tel. (0510) 67-29-82.

## ZGUBY

- ✘ W poniedziałek (12 bm.) w okolicach Płowiec zaginęły dwa owczarki niemieckie – jeden czarny, drugi podpalany, długowłosey, dla znalazcy nagroda, tel. (0609) 70-98-48.
- ✘ Zginięta legitymacja studencka Wyższej Szkoły Społeczno-Gospodarczej w Tyczynie, Wydział Socjologiczny, na nazwisko Garko Anna.

## REMONTY

- malowanie, szpachlowanie, regipsy, panele  
tel. 0692 027 878

## Żaluzje, rolety

- T. Czerwiński  
tel. 013-464-22-25, kom. 0604 575 918

## GEO-TOM

- P. i P. Tomasiak  
Sanok, ul. Sikorskiego 7
- Podziały nieruchomości
  - Zniesienie współwłasności
  - Sprzedaż nieruchomości
  - Wycena nieruchomości
  - Przygotowanie dokumentacji notarialnej
- tel. 013 464-35-20, 0501 369 161  
pawel@geo-tom.com

**Atrakcyjna  
działka budowlana  
DO SPRZEDANIA**  
20 arów terenu  
z przeznaczeniem na  
działalność usługowo-handlową  
w bardzo atrakcyjnej lokalizacji  
tj. w bezpośrednim sąsiedztwie  
stacji PKS i PKP w Sanoku  
tel. 013 464-27-65,  
013 464-28-10

**USŁUGI  
REMONTOWO-BUDOWLANE**  
tel. 0601 185 453

Firma poszukuje działek budowlanych  
od 7000 do 10000 m<sup>2</sup>  
w miastach od 15 do 200 tys. mieszkańców  
tel. (032) 393 45 01/521, fax (032) 393 45 03,  
email: info@chm.com.pl

**REMONTY – WYKOŃCZENIA**  
adaptacja poddaszy  
tel. 0605 269 807 lub 013-464-91-02 (po 18.00)

**OGRODZENIA  
BRAMY • BALUSTRADY**  
Produkcja siatki ogrodzeniowej  
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8  
tel. 013-463-20-09

**Serwis komputerowy  
Dojazd do klienta gratis!**  
**GALILEO KOMPUTERY** (tel. 43 44 865)

**FABRYKA  
AKUMULATORÓW**  
LOXA  
www.loxa.pl  
tel. (034) 316-10-96 nawiążemy współpracę

**NOWE MIESZKANIA**  
**Spółdzielnia Mieszkaniowa „Autosan” w Sanoku**  
ul. Rzemieślnicza 9  
przyjmuje zapisy na nowe energooszczędne  
mieszkania własnościowe jedno lub dwupoziomowe  
o powierzchni od 30 m<sup>2</sup> do 120 m<sup>2</sup> na II, III piętrze.  
Planowany termin zakończenia budowy – listopad 2006 r.  
Przewidywany koszt budowy – 1780 zł/m<sup>2</sup>. Ilość mieszkań ograniczona.  
Tel. 013 464-27-65, 013 464-28-10.

**ABACUS**  
**KOMPUTERY INTERNET ART. BIUROWE**

**P.H.U. ABACUS Robert Birek**  
ul. Bema 1a - 38-500 Sanok - tel./fax (013) 46 44 200  
www.abacus.sanok.pl - abacus@hotmail.pl  
**ZAPRASZAMY. PN-PT 7.00-17.00 SOB 7.00-14.00**

**Hurtownia Materiałów Elektrycznych  
P.B.**  
Sanok, ul. Bema 1a, tel./fax (013) 464-00-76, 464-40-76  
www.elbud.sanok.pl  
e-mail: info@elbud.sanok.pl

**NAJWIĘKSZY WYBÓR      NAIJNIŻSZE CENY      HURT-DETAL**

- ☐ kable, przewody
- ☐ gniazda i wyłączniki
- ☐ złącza kablowe i licznikowe,
- ☐ telefony, domofony i videodomofony
- ☐ odgromówka
- ☐ silniki i osprzęt automatyki
- ☐ oprawy oświetleniowe

**PROMOCJE, RABATY**  
PROJEKTOWANIE, WYKONAWSTWO, POMIARY  
W BRANŻY ELEKTRYCZNEJ  
Zapraszamy !!!  
Codziennie: 7<sup>00</sup>-17<sup>00</sup>; Soboty: 7<sup>00</sup>-14<sup>00</sup>



**OKNA**  
PROMOCYJNE CENY  
Skorzystaj z ulgi podatkowej  
WISBUD ul. Jagiellońska 44  
tel. 013-464-49-21

**DRZWI**  
PROMOCYJNE CENY  
Skorzystaj z ulgi podatkowej  
WISBUD ul. Jagiellońska 44  
tel. 013-464-49-21

**KARO ŻALUZJE ROLETY**  
PRODUKCJA W SANOKU  
ul. Jagiellońska 48  
tel. 013-464-19-12 od 9.00 do 16.00  
CENY PRODUCENTA

**REKLAMY • OGŁOSZENIA •**

**SIDING**  
w niskich cenach dostarczam na miejsce  
tel. 013-46-419-12 od 9.00 do 16.00

**Biuro Rachunkowe EKSPERT**  
Danuta Dzija  
Profesjonalna obsługa  
firm osób fizycznych i prawnych  
Atrakcyjne ceny  
**ZAPRASZAMY**  
Sanok, ul. Mickiewicza 5, tel. 013-463-80-32

**DOBRY SKLEP**  
- WYROBY METALOWE  
- FARBY - KASETONY  
P.W. „TERMO-KAN-2”  
ul. Mickiewicza 6, tel. 013-463-19-35

**DOBRY SKLEP**  
- METALE NIEŻELAZNE  
- BLACHY PERFOROWANE  
P.W. „TERMO-KAN-2”  
ul. Dworcowa 4, tel. 013-466-63-88

**Bal Sylwestrowy**  
- Pałacyk w Olszanicy  
cena 400 zł od pary  
Informacje: 013-461-74-60

**REMONTY**  
- wykończenia wnętrz  
tel. 0512 820 473

**ReBORN NIERUCHOMOŚCI**  
wycena, kupno, sprzedaż, wynajem  
**Mienie zabezpieczone** - kompletowanie dokumentów i wycena  
Sanok, ul. Kościuszki 15,  
tel. 013-464-17-40 lub 0692 269 343  
[www.reborn.pl](http://www.reborn.pl)

**DRZWI Z DREWNA**  
- ZEWNĘTRZNE  
- WEWNĘTRZNE  
- Do budynków i mieszkań w "bloku"  
- Wejściowe do mieszkań z drewnianą futryną i uszczelką (Na specjalny wymiar)  
ZAKŁAD STOLARKI BUDOWLANEJ  
NADOLANY 80, TEL./FAX (013) 4664161  
<http://drzwizdrewna.w.interia.pl>

**GALILEO KOMPUTERY**  
Nawigacja satelitarna  
**GPS**  
z mapą POLSKI oraz  
szczegółowymi planami miast  
Umów się na bezpłatną jazdę próbną!!!  
CENA ZESTAWU 1299zł brutto  
SANOK ul. Orzeszkowej 1  
www.sanok.biz tel./fax 013 46 44 865

**PO RAZ PIERWSZY W SANOKU**  
**Laser do fotoodmładzania skóry**  
**Mikrodermobrazja**  
**Super Sonic Skin Massager!!!**  
Sonoforesa  
ultradźwięki i peeling kawitacyjny  
tylko w naszym salonie  
**STUDIO PROFESJONALNEJ KOSMETYKI**  
**EWA BORCZYK**  
Sanok, ul. Grunwaldzka 16  
tel. 013-463-48-67  
• bezbolesne oczyszczanie  
• likwidacja trądziku i blizn potrądzikowych  
• lifting i wygładzanie zmarszczek  
• usuwanie naczynek krwionośnych, plam pigmentacyjnych, cellulitu  
• ujędrnianie ciała

**Centrum szkolenia kierowców „WAREX”**  
Czas trwania kursu:  
**6 tygodni**  
Termin zapłaty:  
**6 miesięcy**  
Rozpoczęcie kursu:  
**w każdy wtorek i środę o godz. 17.00**  
w Cechu Rzemiosł Różnych  
Sanok, ul. Sobieskiego 16  
tel. 013-463-78-98  
[www.warex.prawojazdy.com.pl](http://www.warex.prawojazdy.com.pl)

**Sklep dla artystów plastyków poleca:**  
• art. malarskie  
• farby olejne, acrylowe, wodne  
• podobrazia, tablice malarskie  
• farby do tkanin, szkła i porcelany  
• antyramy, passe-partout, ramy do obrazów  
• art. dla HOBBISTÓW (technika serwetkowa - dekupaż)  
• stoisko firmowe TALENS i PASUTO  
Sezonowe promocje  
Zapraszamy serdecznie  
Sanok, ul. Mickiewicza 29  
(w budynku Domu Turysty, obok banku Pekao)

**OKNA I DRZWI Z PVC I AL**  
Producent MULTI  
Siedziba - Sanok ul. II Armii W.P.40  
tel. 013-463-50-44  
Punkt - Lesko ul. Piłsudskiego 48  
tel. 013-469-80-56

**ĄGYPTOS**  
REWOLUCYJNA METODA BŁYSKAWICZNEGO ODCHUDZANIA!!!  
- 100% naturalna metoda spalania komórek tłuszczowych  
- średnia utrata 25-50 cm w obwodach całego ciała  
- redukcja cellulitu  
od niedawna zabieg można wykonywać w Polsce również w naszym salonie  
**STUDIO PROFESJONALNEJ KOSMETYKI**  
**EWA BORCZYK**  
Sanok, ul. Grunwaldzka 16  
tel. 013-463-48-67  
Ponadto:  
• kapsuła SPA - wyszczuplanie, detoksykacja, rehabilitacja  
• AIRBRUSH TAN - opalający prysznic  
• solarium ERGOLINE SUPER TURBO z klimatyzacją - 1 min/70 gr  
• manicure, pedicure, tipsy  
Pomieszczenia klimatyzowane

**GABINET DERMATOLOGICZNY SANMED**  
usuwanie zmarszczek; korekcja blizn, przebarwień; trwałe usuwanie włosów; peeling lekarski; zamykanie naczyń; mezolift twarzy  
tel. 0604 109 186

**POGLESZ**  
AGENCJA OCHRONY MIENIA  
AGENCJA POŚREDNICTWA PRACY  
Sanok, ul. Przemyska 24, tel. (013) 46-54-134, 46-54-118, fax. 46-54-135  
[www.poglesz.pl](http://www.poglesz.pl)

święteczna  
**pożyczka ekspresowa**  
od 350 zł  
dochodu  
wystarczy dowód  
3 miesiące bez rat  
**SKOK STEFCZYKA**  
SANOK, ul. Jana III Sobieskiego 21, tel. (013) 464 26 90, 464 26 91  
[www.skokstefczyka.pl](http://www.skokstefczyka.pl) infolinia: 0 801 600 100 lub (058) 782 93 00

**DRZWI**  
Zewnętrzne firmy GERDA  
Zewnętrzne firmy KMT (1550 zł)  
Wewnętrzne firmy CENTURION - R  
Stała wyprzedaż drzwi wewnętrznych w gat. II - upusty do 50%  
Dystrybutor: **MULTI sp.j.**  
Sanok, ul. II Armii W P 40 tel. 013 4635044

**CISAN**  
**PŁYTY MEBLOWE**  
cięcie płyt na wymiar  
oklejanie krawędzi (PCV, ABS, STENDOTRON)  
**PŁYTA WIÓROWA**  
**BLATY KUCHEENNE**  
**SKLEJKA**  
**AKCESORIA MEBLOWE**  
**MECHANIZMY DO DRZWI PRZESUWNYCH**  
SANOK, ul. II Armii WP 40  
TEL. 013-463-29-91  
czynne od 8.00 do 16.00  
przy zakupie powyżej 1000 zł  
przewóz gratis do 25 km

Radosnych i spokojnych, pełnych ciepła i nadziei  
Świąt Bożego Narodzenia oraz wszelkiej pomyślności i osiągnięcia sukcesów, cierpliwości i wytrwałości  
w realizacji planów w Nowym Roku 2006  
życzą  
swoim klientom właściele i pracownicy firmy  
**ŚWIAT MEBLI**  
II Armii W.P. 40, tel. 013-464-06-91

**TRIMAX - SERWIS**  
Komputery, Monitory  
Drukarki, Kserokopiarki  
Wagi, Kasy fiskalne  
ZAPEWNIAMY SPRZĘT ZASTĘPCZY  
DOJAZD NA ŻYCZENIE KLIENTA

**KASY FISKALNE**  
WAGI METKOWNICE  
CZYTNIKI KODÓW KRESKOWYCH  
OPROGRAMOWANIE WAPRO  
**TRIMAX**  
SPRZEDAŻ - SERWIS  
Elzab, Datex, Sharp



LIPŃSKIEGO 109  
TEL/FAX 013 46 37 147  
MICKIEWICZA 18  
TEL 013 46 44 124

**KOMPUTERY**  
NOWE MODELE - PROMOCJE  
**TRIMAX**  
SPRZEDAŻ - SERWIS

**NOTEBOOKI**  
STAŁA EKSPOZYCJA  
LIPŃSKIEGO 109  
**TRIMAX**  
SPRZEDAŻ - SERWIS  
IBM, Toshiba, Acer, Fujitsu Siemens  
LG, HP, California Access, Dell

**APARATY CYFROWE**  
STAŁA EKSPOZYCJA  
MICKIEWICZA 18  
**TRIMAX**  
SPRZEDAŻ - SERWIS  
Canon, Olympus, Nikon, Konica Minolta  
Panasonic, Sony, FujiFilm, Premier

## Burmistrz Miasta Sanoka

ogłasza

otwarty konkurs ofert na realizację zadania z zakresu pomocy społecznej realizowanego przez gminę

### I. Rodzaj zadania.

Zapewnienie gorącego posiłku osobom, które decyzją Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Sanoku zostały uprawnione do otrzymania takiej pomocy.

### II. Wysokość dotacji

Łączna wysokość przewidywanej dotacji na realizację zadania wynosi 110.000 zł.

### III. Zasady przyznawania dotacji

1. Postępowanie konkursowe odbywać się będzie zgodnie z zasadami określonymi w ustawie z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (Dz. U. Nr 64 poz. 593 z późn. zm.), zwanej dalej „ustawą o pomocy społecznej”.

2. Podmiotami uprawnionymi do złożenia oferty są podmioty wymienione w art. 25 ust. 1 ustawy o pomocy społecznej, działające na terenie miasta Sanoka.

3. Złożona oferta powinna spełniać wymogi określone w art. 29 ust. 1 ustawy o pomocy społecznej oraz powinna być zgodna ze wzorem określonym w rozporządzeniu Ministra Polityki Społecznej z 8 marca 2005 r. w sprawie określenia wzoru oferty podmiotu uprawnionego.

4. Dotację na realizację zadania otrzyma podmiot, którego oferta zostanie wybrana w postępowaniu konkursowym.

5. Warunkiem przekazania dotacji jest zawarcie przed datą rozpoczęcia realizacji zadania pisemnej umowy.

### IV. Termin realizacji zadania

Termin realizacji zadania przewiduje się na okres: **od 25. 01. 2006 r. do 31. 12. 2006 r.**

### V. Termin składania ofert

1. Oferty należy składać w Biurze Obsługi Klienta Urzędu Miasta w Sanoku, ul. Rynek 1 (p.1) lub przesłać pocztą na adres: Urząd Miasta w Sanoku, ul. Rynek 1 w terminie 23.01.2006 r. do godz. 15.30.

2. Oferty złożone po tym terminie nie będą rozpatrywane (niezależnie od daty stempla pocztowego) i zostaną zwrócone oferentom bez otwierania.

3. Oferta winna być złożona w zamkniętej kopercie, ka której należy umieścić następujące informacje:

- nazwę oferenta i jego dokładny adres
- rodzaj zadania

4. Do złożonej oferty podmiot ubiegający się o zlecenie zadania i dotację powinien dołączyć:

- aktualny odpis z rejestru (ważny 3 miesiące od daty wystawienia)
- aktualny statut lub inny dokument zawierający zakres działalności podmiotu oraz wskazujący organy uprawnione do reprezentacji.

– sprawozdanie merytoryczne i finansowe za rok poprzedni

– decyzję o nadaniu numeru REGON

– decyzję o nadaniu numeru NIP

5. Oferty niezgodne ze wzorem, niekompletne i nieprawidłowo wypełnione lub złożone po terminie nie będą rozpatrywane.

6. Formularz oferty, wzór umowy dostępny jest w Urzędzie Miasta w Sanoku w Wydziale Spraw Społecznych i Obrony Cywilnej p. 18.

### VI. Termin, tryb i kryteria stosowane przy wyborze oferty.

1. Oferty będą rozpatrywane przez komisję konkursową powołaną przez Burmistrza Miasta Sanoka.

2. Rozstrzygnięcie Konkursu nastąpi **23 stycznia 2006 r.**

3. Przy rozpatrywaniu ofert stosuje się kryteria zawarte w art. 31 ustawy z 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej.

4. Wyboru oferty dokonuje Burmistrz Miasta Sanoka po zapoznaniu się z opinią komisji konkursowej.

5. Od decyzji Burmistrza co do wyboru oferty i udzielenia dotacji nie stosuje się trybu odwołania.

6. Wyniki dokonanego wyboru oferty oraz wysokość przyznanej dotacji zostaną podane do wiadomości publicznej poprzez zamieszczenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta w Sanoku. O wynikach konkursu oferty zostaną powiadomieni pisemnie.

### VII. Informacja o zrealizowanych zadaniach tego rodzaju w roku 2005.

W 2005 r. Miasto Sanok przekazało na realizację tego rodzaju zadania z pomocy społecznej środki finansowe w wysokości: 100.000 zł – zapewnienie gorącego posiłku osobom, które decyzją MOPS w Sanoku zostały uprawnione do otrzymania takiej pomocy.

## Starostwo Powiatowe w Sanoku

38-500 Sanok, Rynek 1

poszukuje kandydatów na wolne stanowisko urzędnicze – w Wydziale Oświaty w Starostwie Powiatowym w Sanoku

Liczba etatu – 1 etat

Wymiar etatu – cały etat

Miejsce wykonywania pracy – Starostwo Powiatowe w Sanoku

Osoba ubiegająca się o zatrudnienie musi spełniać następujące wymagania niezbędne do zatrudnienia na danym stanowisku:

- jest obywatelem polskim,
- ma pełną zdolność do czynności prawnych oraz korzysta z pełni praw publicznych,
- posiada stan zdrowia pozwalający na zatrudnienie na określonym stanowisku,
- wykształcenie wyższe pedagogiczne, prawnicze lub ekonomiczne,
- nieposzlakowaną opinię,
- nie może być karana za przestępstwa popełnione umyślnie (oświadczenie kandydata),
- doświadczenie zawodowe,
- minimum trzyletni staż pracy.

Wymagania dodatkowe związane z zatrudnieniem na stanowisku, na które jest przeprowadzany nabór:

– umiejętność praktycznego stosowania prawa oświatowego,

### Wymagane dokumenty i oświadczenia:

- kopia pierwszych trzech stron dowodu osobistego lub kopia nowego dowodu osobistego,
- kopia dokumentów potwierdzających zatrudnienie i wykształcenie,
- oświadczenie kandydata o korzystaniu z pełni praw publicznych i oświadczenie o niekaralności za przestępstwa popełnione z winy umyślnej, CV,
- list motywacyjny,
- oświadczenie kandydata o wyrażeniu zgody na przetwarzanie danych osobowych do celów rekrutacji,

**Zakres zadań** – do głównych obowiązków osoby zatrudnionej na stanowisku inspektora w Wydziale Oświaty należy bieżąca współpraca ze szkołami i placówkami opiekuńczo-wychowawczymi w zakresie realizacji programów nauczania, wychowania i zadań statutowych. Wstępne opiniowanie arkuszy organizacyjnych szkół i placówek opiekuńczo-wychowawczych.

**Zasady wynagradzania** – zasady wynagradzania kandydata zostaną określone w oparciu o przepisy rozporządzenia z dnia 2.08.2005 r. w sprawie zasad wynagradzania pracowników samorządowych zatrudnionych w urzędach gmin, starostwach powiatowych i urzędach marszałkowskich (Dz. U. z 2005 r., Nr 146, poz. 1223)

**Zasady rekrutacji:** wyboru kandydata dokonuje komisja rekrutacyjna po przeprowadzeniu wstępnej selekcji oraz selekcji merytorycznej (która może obejmować, rozmowę kwalifikacyjną, test psychologiczny, test kwalifikacyjny).

**Kandydaci o wynikach rekrutacji zostaną poinformowani pisemnie.**

**Dokumenty należy składać w terminie: od 19 do 30 grudnia 2005 r. (data wpływu) pod adresem: Starostwo Powiatowe, Rynek 1, 38-500 Sanok.**

Informacje dodatkowe można uzyskać pod telefonem: (013) 465-29-09

## Z nowymi siłami

Podczas nadzwyczajnego walnego zgromadzenia Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” zostały wybrane nowe władze oraz ustalono zadania na najbliższy rok. W skład nowego zarządu weszli: Bronisław Kielar – prezes, Ludmiła Patała – wiceprezes, Eugeniusz Czerepaniak – sekretarz, Władysław Gorączko – skarbnik, Paweł Sebastiański – członek. W składzie komisji rewizyjnej znaleźli się: Małgorzata Obszarny, Barbara Milczanowska, Jerzy Skibiński, a sądu honorowego – Edward Czopor, Wanda Siwadłowska, Zygmunt Hipolit Keller, Zbigniew Kazimierz Patała.

Jak poinformował nas Bronisław Kielar, zarząd został zobowiązany do dokończenia spraw administracyjno-prawnych związanych z reaktywowaniem i rejestracją towarzystwa, kontynuowania działań zmierzających do odzyskania nieruchomości (budynku, w którym mieści się obecnie klub „Kino”) i sztandaru oraz rozpoczęcia działań statutowych i starań zwiększających liczbę członków. – Obecnie przygotowujemy konkurs kierowany do młodzieży i dorosłych, na temat sanockiego „Sokoła” w latach 1889 – 2005. Regulamin ogłosimy w styczniu. Przy okazji pragniemy też podziękować dotychczasowemu Zarządowi, w skład którego weszli szanowni seniorzy – przedwojenni członkowie „Sokoła”: Maria Czerepaniak, Janina Maczek, Ludmiła Schmidt, Janina Stefańska, Zygmunt Hipolit Keller, Zbigniew Kazimierz Patała. Życzenie wymienionych – to przywrócenie do życia utworzonego w 1889 r. towarzystwa, które może poszczycić się chlubną historią – powiedział nowy prezes. (oprac. z)



## OGŁOSZENIE

### Wójt Gminy Tyrawa Wołoska

ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działek stanowiących własność mienia gminnego Gminy Tyrawa Wołoska w następujących miejscowościach:

#### Hołuczaków:

– Działka nr 172/2 o pow. 0,4295 ha, wpisana w KW 29476.

Cena wywoławcza – 5.192,00 zł

Minimalne postąpienie wynosi – 60 zł.

**Do wycytowanej ceny działki zostanie doliczony podatek VAT – wysokości 22%.**

Działka w Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Tyrawa Wołoska przeznaczona jest pod budownictwo usługowo-publiczne.

– Działka nr 139/4 o pow. 0,1169 ha, wpisana w KW 24741.

Cena wywoławcza – 2.812,00 zł

Minimalne postąpienie wynosi – 40 zł.

**Do wycytowanej ceny działki zostanie doliczony podatek VAT – wysokości 22%.**

Działka w Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Tyrawa Wołoska położona jest w obszarze rolniczej przestrzeni produkcyjnej.

– Działka nr 76 o pow. 1,24 ha, wpisana w KW 30502.

Cena wywoławcza – 12.527,00 zł

Minimalne postąpienie wynosi – 130 zł.

**Do wycytowanej ceny działki zostanie doliczony podatek VAT – wysokości 22%.**

Działka w Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Tyrawa Wołoska położona jest w terenie o zapisie – przemysł, rzemiosło, produkcja, bazy i składy istniejące i potencjalne.

Dla w/w działek nie jest opracowany Plan Przestrzennego Zagospodarowania Gminy Tyrawa Wołoska.

**Przetarg na sprzedaż w/w działek odbędzie się 27 stycznia 2006 r. o godz. 9.00 w pok. nr 20 Urzędu Gminy w Tyrawie Wołoskiej.** W przetargu mogą wziąć udział osoby fizyczne i prawne, które wniosą wadium w pieniądzu przelewem na konto PBS Sanok 2286 4200022001000029870002 w wysokości 20% wartości działki w terminie **do 23 stycznia 2006 r.** Wadium wniesione przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny sprzedaży. Pozostałym uczestnikom przetargu wadium zwraca się niezwłocznie po jego zamknięciu.

Wadium ulega przepadkowi na rzecz sprzedającego, jeżeli osoba wyłoniona w przetargu jako kandydat na nabywcę uchyli się od zawarcia notarialnej umowy kupna-sprzedaży.

Uczestnik przetargu oświadcza, że zapoznał się ze stanem prawnym nieruchomości, stanem technicznym oraz stanem zagospodarowania.

Zapłata za działki nastąpi w całości przed zawarciem aktu notarialnego. Wszystkie koszty związane z przeniesieniem własności ponosi kupujący.

**Termin zawarcia aktu notarialnego ustali sprzedający w ciągu 21 dni od dnia zamknięcia przetargu.**

W przetargu mogą brać udział także cudzoziemcy, którzy przedstawią komisji przetargowej stosowne zezwolenie na zakup nieruchomości. Przetarg przeprowadzony będzie zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów z 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. Nr 207 poz. 2108 z 2004 r.).

**Organizator przetargu zastrzega sobie prawa odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.**

## Burmistrz Miasta Sanoka

ogłasza

**przetarg ograniczony, licytacyjny na dzierżawę lokali użytkowych znajdujących się w zasobach Gminy Miasta Sanoka, przeznaczonych na prowadzenie działalności: przemysłowej, spożywczej, usługowej, garaż.**

Przetarg odbędzie się **4 stycznia 2006 r. o godz. 10.00** w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka – pok. 64 (Sala Herbowa).

**Przedmiotem przetargu są lokale:**

**1.** Lokal przy ul. 3 Maja 5 w Sanoku o łącznej powierzchni: 33,80 m<sup>2</sup>, składający się z dwóch pomieszczeń. Branża ograniczona: spożywcza, przemysłowo-handlowa, usługowa, z wyłączeniem usług uciążliwych i handlu odzieżą używaną.

Lokal jest wyposażony w instalacje: elektryczną, wod.-kan i w.c.

Cena wywoławcza: **30,00 zł/m<sup>2</sup>.**

Wadium: **1.014,00 zł** (słownie: jeden tysiąc czternaście złotych 00/100).

**2.** Lokal przy ul. Zielonej 26 w Sanoku o łącznej powierzchni: **21,43 m<sup>2</sup>**, składający się z jednego pomieszczenia. Branża ograniczona: garaż.

Lokal wyposażony jest w instalacje: elektryczną.

Cena wywoławcza: **3,00 zł/m<sup>2</sup>.**

Wadium: **64,30 zł** (słownie: sześćdziesiąt cztery złote 30/100).

### Uwaga!!!

Garaż położony w budynku przy ul. Zielonej 26 wynajmowany będzie na czas oznaczony **do 30 czerwca 2006 r.**

Cenę wywoławczą i wadium podano bez podatku VAT – 22%.

**Wadium stanowi równowartość miesięcznego czynszu liczone wg ceny wywoławczej stawki czynszu za 1 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej.**

Wadium za lokale przy ul. 3 Maja 5 i przy ul. Zielonej 26 w Sanoku należy wpłacić w Kasie Urzędu Miasta Sanoka, w godzinach pracy kasy (kasa przyjmuje wpłaty do godz. 14.00) pok. 34, II piętro najpóźniej **do 3 stycznia 2006 r.**

Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej Sp. z o.o., ul. Konarskiego 22 w Sanoku, tel. 013 463-02-92, w dniach 2,3 stycznia 2006 r. w godz. od 8.00 do 14.00 udzieli informacji o lokalach przy ul. 3 Maja 5 i przy ul. Zielonej 26 w Sanoku łącznie z udostępnieniem ich do oglądania.

Informacji o przetargu udziela Wydział Gospodarki Komunalnej, Lokalowej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Sanoka przy ul. Rynek 1 (pok. nr 7), tel. 013 465-28-78.

Zaprasza się osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej do przystąpienia do przetargu.

Zastrzega się, że organizator przetargu może odstąpić od jego przeprowadzenia w stosunku do lokali objętych ogłoszeniem.

### Z przetargu wyklucza się oferentów:

– którzy zalegają z zapłatą czynszu za lokal użytkowy

– z którymi Urząd Miasta rozwiązał umowę z przyczyn przez nich zawnionych w okresie trzech lat poprzedzających datę przetargu.



## HOKEJ

## Mój czas się skończył

Na początku grudnia Arkadiusz Burnat postanowił zakończyć karierę. W wieku 32 lat wieloletni kapitan sanockiej drużyny nie zamierza jednak całkowicie rozstać się z hokejem...

Decyzja, która przyszła dość niespodziewanie, bo w trakcie sezonu, dla wielu kibiców może być sporym zaskoczeniem. – W ostatnim czasie nie grałem tego, co potrafię. Na wyjazdach nie wyglądało to jeszcze najgorzej, ale w meczach u siebie prezentowałem się znacznie poniżej oczekiwań – tłumaczy Burnat, który mimo że nie będzie już bezpośrednio związany z zespołem, życzy kolegom z drużyny jak najlepiej i wierzy, że uda im się utrzymać w ekstraklasie. – W ostatnim czasie przeżyliśmy pewien kryzys. Gra nam się nie układała, jednak zarzuty niektórych „kibiców”, że słaba postawa drużyny spowodowana jest ciągłym przesiadywaniem zawodników w mojej restauracji, są wręcz absurdalne. Ja ich do niczego nie zmuszam i nie zamierzam nikogo pilnować (Burnat jest właścicielem lokalu gastronomicznego – przyp. red.).

Nie ulega wątpliwości, że Arkadiusz Burnat na stałe wpisał się w historię sanockiego hokeja. Wieloletni kapitan drużyny, nie opuszczał jej nawet w bardzo ciężkich chwilach, choć miał oferty z innych klubów. – Grając w hokeja przeżywałem piękne chwile. Dwukrotnie z zespołem udało nam się awansować do najwyższej klasy rozgrywkowej. Dwa razy byłem bliski zdobycia medalu... Nie brakowało też momentów trudnych, ale zawsze byłem przekonany, że hokej w Sanoku nie może upaść – przyznaje. Burnat „nie ucieka z tonącego okrętu”, a jego decyzja jest w głównej mierze spowodowana złymi występami. – To nie była gra na poziomie ekstraklasy. Mój czas jako zawodnika po prostu minął. Musiałem się z tym pogodzić i podjąć taką, a nie inną decyzję – argumentuje.

Czym teraz zajmie się Burnat? – Skupię się na trenowaniu i szkoleniu młodzieży. W najbliższym czasie planuję zrobić kurs instruktorski w Warszawie – zdradza. Do tej pory musiał dzielić obowiązki obrońcy i trenera młodzików, którzy w tym roku prezentują się naprawdę dobrze i mają realne szanse na zdobycie medalu Mistrzostw Polski. – Mam nadzieję, że będę lepszym trenerem, niż byłem zawodnikiem – przyznaje i z rozumą mówi o szansach swoich podopiecznych. – Najpierw musimy zakwalifikować się do Mistrzostw Polski, co będzie dla nas bardzo dużym osiągnięciem, dopiero później można myśleć o pozycji medalowej – dodaje.

W tym roku KH spisuje się poniżej oczekiwań. Jak przyznaje nasz rozmówca, powodem jest brak ciągłości. – To nie jest normalna sytuacja. Jeśli w krótkim okresie zmienia się zarząd, trener i duża liczba zawodników, to trudno myśleć o osiągnięciu dobrych rezultatów. Najważniejsza jest konsekwencja i systematyka w działaniach. A głosy i opinie, że zarabiamy kosmiczne sumy, są niedorzeczne. Średnie zarobki wahają się od 1500 zł do 1800 zł i to nie dla wszystkich. Do tego dostajemy wynagrodzenie tylko przez sześć, siedem miesięcy w roku... – mówi Burnat. Po ostatniej wygranej z Zagłębiem Sosnowiec w drużynie pojawiła się isierka nadziei. Zawodnicy uwierzyli, że mogą jeszcze skutecznie walczyć o ligowy byt. W tym spotkaniu Burnat już nie wystąpił. – Życzę chłopakom z całego serca jak najlepiej i mocno ufam, że w tym roku ekstraklasa pozostanie w Sanoku – mówi.

Arkadiusz Burnat nieprzerwanie od 16 lat reprezentował barwy sanockiej drużyny i choć miał oferty z innych klubów,



Wojciech Blecharczyk dziękował za dotychczasowe występy Arkadiuszowi Burnatowi

nie opuścił. – Przez te wszystkie lata przeżyłem wiele wspaniałych chwil. Spotkałem niezwykłych ludzi... tego nie da się zapomnieć. Sanocki hokej stał się częścią mojego życia. Na koniec były zawodnik KH chciałby podziękować kibicom, którzy byli z zespołem na dobre i złe, nie odwracając się w ciężkich chwilach. – Głosy kibiców są dla nas bardzo ważne i nie są dla nas bez znaczenia. Dlatego dziękuję prawdziwym fanom za szczerą doping, za dobre słowa, za obecność – kończy Burnat.

Przed środowym spotkaniem ze Stoczniowcem nastąpiło oficjalne pożegnanie zawodnika. Burnat otrzymał podziękowania za swoją grę i wieloletnie występy w Sanoku z rąk burmistrza Wojciecha Blecharczyka, prezesa Rafinerii Jasło S.A. Józefa Folcika, władz klubu oraz przede wszystkim od samych kibiców.

po chwili Jarosław Rzeszutko wyprowadził swój zespół na prowadzenie. Niespełna minutę później Maciej Radwański dobił strzał Bogusława Rapały i na Torsanie ponownie był remis. Stoczniowiec zaczął konstruować akcje zespołowe, które w końcu przyniosły efekt. Dwa trafienia pod rząd zanotował Zdenek Jurasek (druga bramka zdobyta w osłabieniu!).

Od trzeciej tercji na placu gry Jańca zastąpił Łukaszek i gospodarze rzucili się do odrabiania start. W 44. minucie po trafieniu Piotra Ciepłego odżyły nadzieje sanockiej widowni na odniesienie korzystnego rezultatu. Chwilę później, po strzale Roberta Kosteckiego, krążek otarł się o słupkę, a w odpowiedzi na bramkę Łukasza strzelał Rzeszutko. Od 49. minuty KH ponownie grało w przewadze (kara Michała Smeji) i po ładnej akcji i niesygnalizowanym strzale Tomasza Demkowicza był remis 4-4.

KH dogrywkę rozpoczęło od gry w przewadze (kara Juraska), jednak nie pomogło to w zdobyciu bramki. Na dwie minuty przed jej końcem karę otrzymał Ciepły i dokładnie pięć sekund później, po wznowieniu spod bramki Łukasza drugą bramkę w spotkaniu zdobył Skutchan, tym samym zapewniając zwycięstwo swojej drużynie.

Tabela: 1. Cracovia (69, 123-63); 8. KH (13, 50-154).

Wczoraj na Torsanie odbył się charytatywny mecz, z którego całkowity dochód został przeznaczony na leczenie chorego Michała Radwańskiego – wychowanka sanockiej drużyny. KH zmierzyło się w nim z reprezentacją Polskiej Ligi Hokejowej (złożonej z najlepszych czołowych zawodników ekstraklasy – przyjaciół Michała). Relacja z tego pojedynku w następnym numerze „TS”.

Wiadomości hokejowe:  
BARTOSZ WIŚNIEWSKI

## Ekstraliga

## Przeigrana po dogrywce

**KH SANOK – GKS STOCZNIOWIEC GDAŃSK 4-5 (1-0, 1-4, 2-0, 0-1)**  
Bramki: 1-0 Milan – Talaga (4), 1-1 Skutchan (24), 1-2 Rzeszutko (28), 2-2 Radwański – Rapała (29), 2-3 Jurasek (35), 2-4 Jurasek (38), 3-4 Ciepły (43), 4-4 T. Demkowicz (49), 4-5 Skutchan (64). KH: Janiec (40, Łukaszek) – Rapała, Ciepły (4); Niemiec, Fraszko, Radwański – Talaga, Ryabenko; T. Demkowicz, Pavel, Milan – D. Demkowicz, Miśków (2); Panchenko (2), Kostecki, Dzoń (2) – Maryniak, Maślak; Padiasek, T. Mermer, Solon. Kary: 10 i 12 min. Sędziował: P. Kępa (Nowy Targ). Widzów 1800.

Mecz ciekawy i emocjonujący do ostatnich minut. O ostatecznym rozstrzygnięciu zadecydowała dogrywka, w której więcej szczęścia mieli gdańszczanie i po bramce Romana Skutchana mogli cieszyć się ze zwycięstwa.



Maciej Radwański (11) po raz kolejny w tym sezonie wpisał się na listę strzelców...

Mecz rozpoczął się od mocnego uderzenia gospodarzy – już w 4. minucie Wojciech Milan zachował zimną krew pod bramką Pawła Jakubowskiego i pewnym strzałem ulokował krążek w siatce. To trafienie uspokoiło grę naszych zawodników, którzy z minuty na minutę radzili sobie coraz lepiej. Chwilę później KH grało z przewagą jednego zawodnika (kara Marka Pavlacki) i w tym okresie gry dwukrotnie bliski zdobycia bramki był

Adam Fraszko, jednak golkeeper gości nie dał się zaskoczyć.

W 23. minucie podopieczni Mirosława Doleżalik doprowadzili do wyrównania – strzał Romana Skutchana kompletnie zaskoczył Jańca. Kilka minut później KH grało w podwójnym osłabieniu (kary Panchenki i Ciepłego) co skrzętnie wykorzystali goście. Po strzale z dalszej odległości Bartłomieja Wróbla Janiec wprowadził udanie interweniował, jednak

Żacy Młodzi

## CRACOVIA KRAKÓW – MKH SANOK 1-4 (0-2, 1-1, 0-1)

Bramki: P. Mielniczek, R. Mielniczek, Sawicki, Bielec. MKH: Hućko – Kornecki, Warchoń, Guła, Pielech, Sawicki – Terefinko, Żądło, P. Mielniczek, R. Mielniczek, Szczudlik, Bielec.

Zawodnicy niemal kilka minut po wyjściu z autobusu musieli rozpocząć spotkanie. Choć początkowe minuty nie wyglądały najlepiej, z biegiem czasu sytuacja się zmieniła. Warto dodać, że w szeregach gospodarzy wystąpili dość „wyrósnięci żacy”, bądź też po prostu nikt nie zwrócił uwagi na przekroczenie granicy ich wieku. – W pierwszej fazie spotkania zawodnicy bali się walczyć z bardziej roslymi „rówieśnikami”. Na szczęście udało nam się opanować sytuację i po kilku składnych akcjach zdobyć cztery bramki – mówił trener Jerzy Hućko.

Tabela: 1. MMKS Podhale I (21, 88-9), 4. MKH (6, 25-55).

## FUTBOL

Stal gra fair

## Lider z Sanoka!

Po rundzie jesiennej rozgrywek III ligi małopolskiej piłkarze Stali... prowadzą w tabeli! Nie chodzi jednak ranking zdobywczy stricte boiskowych, lecz o klasyfikację „Fair-Play”.

Przy ustalaniu kolejności Świętokrzyski Związek Piłki Nożnej brał pod uwagę nie tylko żółte i czerwone kartki – także walkowery, kary finansowe i dyscyplinarne, za które przyznaje się punkty karne. Drużyna Ryszarda Federkiewicza zgromadziła 90 punktów i o 3 oczka wyprzedza Sandecję Nowy Sącz. Niechlubne, ostatnie miejsce zajmuje... lider rzeczywistej tabeli III ligi, Stal Stalowa Wola.

Po pierwszej części sezonu stalowcy mieli zwyczajowy okres roztrenowania, ale od 1 grudnia trzy razy tygodniowo ćwiczą już w hali Zespołu Szkół nr 3. W zajęciach nie uczestniczy Daniel Niemczyk, który czasowo wyjechał do USA. – Ma wrócić przed rozpoczęciem rundy wiosennej, która rusza 19 marca, a znając jego predyspozycje fizyczne, szybko będzie gotowy do gry – mówi kierownik drużyny Jerzy Pietrzakiewicz. Z pewnością w drużynie nastąpią jakieś zmiany kadrowe, jednak na konkrety jeszcze za wcześnie. Wiadomo jedynie, że Stal interesuje się Kamilem Walaszczykiem z Przelęczy Dukla, który był już z drużyną na turnieju w Kolbuszowej i zaprezentował się z niezłej strony.

Od wczoraj działa już należący do Stali wyciąg narciarski w Karlikowie. Ruszył wraz z kalendarzową zimą i miejmy nadzieję, że miłośnikom białego szaleństwa służyć będzie przez kilka najbliższych miesięcy.

Liga halowa

## Kingsi na czele!

Pierwszą rundę zakończył mecz na szczycie, w którym Kings Horn pokonał 4-1 prowadzące w tabeli Geo-Eko. Miesięczną przerwę w rozgrywkach „Królów” spędzą w fotelu lidera.

Mecz najlepszych drużyn ligi okazał się niezwykle zacięty i ostry. Wpływ na porażkę Geo-Eko z pewnością miała czerwona kartka dla Tomasza Kowalewicz, który musiał opuścić boisko za niesportowe zachowanie. Do przerwy Kings prowadzili po karnym Krzysztofa Piotrowskiego i efektywnym голу Dariusza Sieradzkiego, który trafił w samo okienko. Na początku drugiej połowy strzałem zza pola karnego kontaktowego gola zdobył Marcin Śnieżek i wydawało się, że lider jest w stanie odrobić straty. Nic z tego – Kings grali uważnie w obronie, wyprowadzając groźne kontry, po których kolejne bramki dorzucił bracia Sieradzcy – Dariusz i Janusz.

Kończący pierwszą rundę mecz na szczycie poprzedziły dwa inne. Ostatnią kolejkę (nie licząc rozegranego awansem spotkania Harnaś – Policja Sanok) rozpoczął pojedynek leskich policjantów i strażaków z RTV AGD Media. Jak to w przypadku gier z udziałem tych ostatnich bywa, bramek nie brakowało, jednak o kilka więcej strzelił posiadający lekką przewagę funkcjonariusze z Leska, wygrywając 11-7. Znow formą błysnął Jacek Zięba, zdobywając 4 gole. Czterobramkowe zwycięstwo odniósł również Trans-Gaz, pokonując 8-4 WIR. Więcej emocji było w pierwszej połowie, gdy zwycięzcy uzyskali bezpieczną przewagę. Po przerwie spokojnie kontrolowali grę, co nie przeszkodziło im podwyższyć prowadzenia. W ślady Zięby poszedł Zacharski, który również 4 razy trafił do siatki.

## POLICJA/STRAŻ POŻARNA LESKO – RTV-AGD MEDIA 11-7

Bramki: Zięba 4, Stachyra 3, Dydek, Gierula, Lisowski, samobójcza – Piotrowski 2, Gomułka 2, Biskup, Domaradzki, Świder.

## TRANS GAZ – WIR 8-4

Bramki: Zacharski 4, Jakik, Włodarz, Klepacz, Żurawski – Zalewski 2, Smiszkiwicz, Jastrzębski.

## KINGS HORN – GEO-EKO 4-1

Bramki: D. Sieradzki 2, K. Piotrowski, J. Sieradzki – Śnieżek.

Tabela po I rundzie (7 kolejek): 1. Kings Horn (19, 36-19), 2. Geo-Eko (18, 39-24), 3. Harnaś (13 43-28), 4. Policja Sanok (9, 35-47), 5. Trans Gaz (9, 29-31), 6. Policja/Straż Pożarna Lesko (9, 46-41), 7. WIR (3, 25-47), 8. RTV AGD Media (3, 38-53).

Początek rundy rewanżowej zaplanowano na koniec stycznia. W międzyczasie drużyny będą mogły sprawdzić formę podczas noworocznego turnieju halowego o Puchar Wójta Gminy Bukowsko, który rozegrany zostanie 7 stycznia w tamtejszej szkole. Zainteresowane drużyny zgłoszenia składać mogą do 31 grudnia pod nr tel. 501696308 (Janusz Kokoszka).

Mistrzostwa Podkarpacia policjantów

## Halowy brąz

Drużyna sanockiej Policji, która z powodzeniem walczy w lokalnych rozgrywkach halowych, przywoziła brązowy medal z rozegranych w Przeworsku brązowych mistrzostw województwa.

Na starcie imprezy stanęły reprezentacje 15 jednostek. Turniej rozpoczął się od spotkań eliminacyjnych – w swojej grupie Sanok pokonał 4-0 KPP Brzozów i 2-0 KPP Mielec, przegrywając jedynie 1-2 z OPP Rzeszów. Dało to 2. miejsce i awans do ćwierćfinału, w którym nasi policjanci pokonali 3-1 KPP Łańcut. Niestety, w półfinale musieli uznać wyższość drużyny KMP Tarnobrzeg, przegrywając 0-2. Porażkę powetowali sobie zwycięstwem 2-1 z KPP Strzyżów w meczu o 3. miejsce. Tytuł mistrzowski zdobyła drużyna OOP Rzeszów, która w finale pokonała 5-3 KMP Tarnobrzeg.

Mecze grupowe: KPP BRZOZÓW – KPP SANOK 0:4; OPP RZESZÓW – KPP SANOK 2:1; KPP MIELEC – KPP SANOK 0:2

Ćwierćfinał: KPP SANOK – KPP ŁAŃCUT 3:1

Półfinał: KMP TARNOBZEG – KPP SANOK 2:0

Mecz o 3. miejsce: KPP SANOK – KPP STRYŻÓW 2:1

Skład KPP Sanok: Artur Wojtowicz (5 bramek), Daniel Walankiewicz, Krzysztof Derńko, Robert Folta, Łukasz Kopcak, Andrzej Haduch, Stanisław Kosztolowicz, Marcin Wójtal, Marek Stapiński, Stanisław Stabryta.

Wiadomości futbolowe: BARTOSZ BŁAŻEWICZ



## SIATKÓWKA

III liga seniorów

## Brak lidera i dużo błędów

TS MANSARD SANOK – AZS UR RZESZÓW 0:3 (-20, -24, -23)

TSV: Wiśniowski, Kondyjowski, Czech, Krzysztof Kocur, Kusior, P. Sokółowski, T. Sokółowski (libero) oraz Rachwałski, Kamil Kocur. Sędziowali G. Janusz i R. Madej (Jasło). Widzów 150.

Porażka, po której TSV praktycznie straciło szanse walki o II ligę. Wyraźnie brakowało lidera i elementów wolicjonalnych – „zęba”, „ikry” i „iskry”, słowem odrobiny pozytywnej sportowej złości. Mecz pełen niewymuszonych błędów, zwłaszcza w wydaniu gospodarzy. Zasłużone zwycięstwo Rzeszowa.



Po porażce z „akademikami” miny siatkarzy TSV mówiły same za siebie

W bieżącym sezonie forma podopiecznych Wiesława Semeniuka jest wielką niewiadomą. Kilka tygodni po rozgromieniu jasielskiego lidera TSV wyraźnie ulega drużynie, którą łatwo ogrywało w poprzednim sezonie... Ale przy takiej liczbie prostych błędów i przestojów trudno myśleć o sukcesie. Już pierwszy set pokazał, że w grze gospodarzy brakuje rytmu – prowadzili 10-8, by za moment przegrywać 10-14. Udało się wyrównać, lecz za chwilę goście znów mieli kilka punktów przewagi. W drugiej odsłonie akademicy nadal dominowali na siatce, ale też zaczęli popełniać seryjne błędy. W pewnym momencie oddali 3 punkty z rzędu zupełnie za darmo (błąd w ustawieniu, niesiona piłka, antenka), ale nie stracili rezonu. W końcówce utrzymywali punkt przewagi, a partię zakończyli skutecznym blokiem.

Trzeci set długo dawał nadzieję na odwrócenie losów meczu. Wprawdzie na pierwsze 3 punkty TSV rzeszowianie odpowiedzieli wyrównaniem, ale chwilę później prowadziliśmy 9-4. W miarę bezpieczne prowadzenie utrzymywało się do stanu 20-17, choć niewymuszonych błędów nadal było za dużo. Niestety, na zepsutą zagrywkę rywale odpowiedzieli asem serwisowym, nawiązując kontakt punktowy. A za chwilę prowadzili już 24-21. Wprawdzie TSV zdołało odpowiedzieć 2 punktami, ale mecz zakończyło przytomne minięcie w wykonaniu jednego z rywali.

Tabela: 1. VLO Resovia (13, 14-8); 6. TSV (5, 10-15).

III liga senierek

## Rewanż łatwiejszy

AZS KARPATY KROSNO – SANOCZANKA PBS BANK SANOK 1:3 (21, -17, -16, -20)

Sanoczanka: Bryndza, Rojek, Fedczak, Drwięga, Latoś, Potok (libero). Sędziowali Z. Milan i M. Wojnarowski (Sanok). Widzów 20.

Forma nadal wysoka – mimo fałstarcia pewne zwycięstwo w zaległym meczu. Krośnianki liczyły na rewanż za porażkę w Sanoku, skończyło się na planach.

Przed dwoma miesiącami Karpaty przegrały po zaciętym meczu z tie-breakiem, motywacji do wyrównania rachunków nie brakowało. Apetyt gospodyń zaostrzył wygrany pierwszy set, następne smakowały już gorzej. – *Dziwnie się nam grało na krośnieńskiej hali, początkowo brakowało wyczucia, dziewczęta źle skakały do bloku, gdy rywalki były po taśmie* – tak trener Ryszard Karaczkowski opisywał inauguracyjny set. Zwłaszcza, że w jego drugiej części Sanoczanka roztrwonila kilkupunktową przewagę. Ale gdy dziewczęta przywykły do obcego parkietu, gra zaczęła się zaciębiać. Widoczne to było zwłaszcza w końcówkach II i III seta (dobra gra Karoliny Rojek), gdy miejscowe szybko traciły dystans. Gra nieco wyrównała się w ostatniej odsłonie. Wprawdzie w końcówce Sanoczanka niemal straciła kilkupunktową przewagę, ale trener wziął czas i wszystko wróciło do normy, kilka mocnych zbić trafiło w krośnieński parkiet.

Liga sanocka

## Belfer łapie rytm

Ostatnie spotkania były do bólu przewidywalne – żadnej niespodzianki i tylko jedna trzysetówka. Zwykłe forma drużyny Belfer Team.

Zawodnicy dawnej Nafty rozkręcają się z meczu na mecz, co odczuli kadeci TSV (zwłaszcza w I secie) i zawsze groźna Straż Pożarna. W tym drugim pojedynku Belfer Team odniósł bezdyskusyjne zwycięstwo, świetnie rozgrywał doświadczony Jan Olearczyk. Wspomniani strażacy grali najlepiej, oprócz porażki notując też zwycięstwa z Mechanikiem I i Beskiem, choć w tym drugim meczu tie-break był o krok. Do trzeciego seta doszło tylko w pojedynku TSV ze Stomilem – kadeci dobrze grali blokiem, co znalazło wyraz w wygranej na przewagi drugiej partii. Po przerwie „gumowi” zwarli jednak szyki i niespodzianki nie było. Pewne zwycięstwa odnieśli muirowani faworyci – Mansard, Czerkiesy i Coolersi. Ci ostatni kosztem drużyny z Zagorza, która wcześniej po raz pierwszy wykorzystała atut własnego parkietu, wygrywając mecz beniaminków z Retropem Długim.

STRAŻ POŻARNA – MECHANIK I 2:0 (20, 16)

BELFER TEAM – TSV KADECI 2:0 (11, 22)

KOMAX ZAGÓRZ – RETROP DŁUGIE 2:0 (22, 26)

MANSARD – RETROP DŁUGIE 2:0 (13, 17)

CZERKIESY – BESKO 2:0 (22, 15)

BELFER TEAM – STRAŻ 2:0 (19, 15)

BESKO – STRAŻ 0:2 (-16, -26)

STOMIL – TSV KADECI 2:1 (18, -24, 10)

KOMAX ZAGÓRZ – COOLERSI 0:2 (-16, -20)

Następne mecze we wtorek 3 stycznia – Komax Zagórz gra ze Stomilem, a kadeci TSV z Beskiem.

Kolumnę opracował:  
BARTOSZ BŁAŻEWICZ

W następnym numerze lista kandydatów XII Plebiscytu „Złota Dziesiątka”

## Aż brakowało tchu

SANOCZANKA PBS BANK SANOK –

TĘCZA ENERTEK ŻOŁYNIA 3:2 (-23, 18, -24, 24, 7)

Sanoczanka: Latoś, Bryndza, Rojek, Szmyd, Drwięga, Fedczak, Potok (libero). Sędziowali T. Janusz (Jasło) i M. Wojnarowski (Sanok). Widzów 60.

Kolejne zwycięstwo zaledwie dzień po wizycie w Krośnie. Zacięty i emocjonujący mecz, który tylko w tie-breaku miał jednostronny przebieg. Sanoczanka zepchnęła Tęczę z 2. miejsca w tabeli.

Trener Karaczkowski liczył na wygraną przynajmniej 3:1, która dałaby dwa punkty przewagi nad żołyńkami, ale zawodniczki wyraźnie czuły jeszcze w kościach trudy poprzedniego pojedynku. Mimo wszystko mecz mógł się podobać – sporo było efektywnych akcji i tradycyjnych ataków Agnieszki Latoś, czy Karoliny Rojek. I wymian tak długich, że po ich zakończeniu zawodniczkom zwykajnie brakowało tchu. Przez trzy sety nasze siatkarki nie mogły znaleźć recepty na świetnie dysponowaną Trojnar, która kończyła większość ataków. Udało się dopiero w czwartej partii, kiedy sytuacja była już dość niebezpieczna. Tęcza prowadziła nawet 16-12, gdy kilka razy skutecznie zaatakowała Anna Szmyd, odwracając losy pojedynku. Podłamało to rywalki, a wyraźnie ożywiło Sanoczankę, która w tie-breaku poszła za ciosem, oddając tylko 7 punktów.

Tabela: 1. AZS UR Rzeszów (23, 25-8), 2. Sanoczanka (16, 21-14).

Podkarpackie ligi juniorskie

## Utartym szlakiem

Wstęp można by przepisać z poprzednich numerów – dziewczęta znów bez straty seta, na którego chłopcy wciąż czekają. Grano z Karpatami Krosno.

Juniorki

SANOCZANKA PBS BANK SANOK –

KARPATY KROSNO 3:0 (15, 20, 7)

Sanoczanka: Latoś, Bryndza, Rojek, Szmyd, Drwięga, Fedczak, Potok (libero) oraz Haduch.

Mecz do przystawkiowej jednej bramki. Przewaga była tak duża, że Sanoczanka mogła pozwolić sobie na grę niemal treningową. „Totalny luz” skończył się chwilą dekoncentracji w drugiej odsłonie, dziewczęta przepuściły kilka zagrywek Karpat, ale sytuacja szybko wróciła do normy. Moment otrzeźwienia wyraźnie się przydał – w ostatniej partii nastąpiło włączenie wyższego biegu i krośnianki zdołały ugrać zaledwie 7 punktów.

Tabela: 1. Stal Mielec (19, 28-5), 2. Sanoczanka (19, 27-10).

Juniorzy

MECHANIK SANOK – KARPATY KROSNO

0:3 (-7, -6, -12)

Mechanik: Bodziak, Krystyński, Koczera, Adamiak, Wójcik, Pomorski, Krupski (libero) oraz Zieliński, Bojczyk, Madej, Rogal.

Po ostatnich meczach wydawało się, że pierwszy wygrany set jest coraz bliżej, tymczasem z Karpatami nastąpiła niemoc totalna. Dość wspomnieć, że w trzeciej partii zmiennicy zdobyli niemal tyle samo punktów, co w dwóch poprzednich gracie z wyjściowego składu. Drużyna jest już chyba zmęczona nie tylko psychicznie – liga juniorów, liga sanocka, wcześniej też szkolna. Sporo tego.

Tabela: 1. MKS VLO Rzeszów (21, 32-5); 7. Mechanik (11, 0-33).

Łyżwiarstwo szybkie

## Najlepiej Załączkowski

Po sanockiej „Barbórze” rywalizacja w ramach Ogólnopolskich Zawodów Klasyfikacyjnych i Pucharu Polski wróciła do Tomaszowa Mazowieckiego, gdzie rozegrano III rundę. Pucharowe zmagania dobrze poszły Danielowi Załączkowskiemu z Górnika, który dwa razy był w pierwszej trójce.

Podopieczny Marka Drwięgi wraca do wysokiej formy po długotrwałych kłopotach z kontuzjami. Na 500 m uzyskał czas 40,40 sekundy, o 0,1 ustępując tylko Mateuszowi Stasiowskiemu z SNPTT SMS Zakopane, a na dystansie dwukrotnie dłuższym był 3. z wynikiem 1:24.70. W biegu na 1500 metrów uplasował się poza dziesiątką, ale nie od dziś wiadomo, że Załączkowski to specjalista od klasycznego sprintu.

W pucharze startowali tylko reprezentanci Górnika. Blisko podium był także Maciej Biega, któremu na dystansie 500 m przypadła 4. pozycja. Z czterech naszych dziewcząt najlepiej wypadła Magdalena Koźma. Podopieczna Wiesława Ucznia jako jedyna plasowała się w pierwszej dziesiątce, i to aż trzykrotnie (8. na 1000 m, 9. na 1500 m i 10. na 3000 m). Zdecydowanie dominowała Luiza Złotkowska z AZS-AWF Kraków, wygrywając wszystkie dystanse.

W OZK startowali też zawodnicy Zrywu (podopieczni Macieja Ciuka), jednak reprezentanci naszych klubów nie odegrali większej roli. Nie licząc jednego dobrego wyścigu Beaty Biegi z Górnika, która na najkrótszym dystansie wywalczyła 3. pozycję. Wśród chłopców najlepiej radził sobie Mateusz Chabko ze Zrywu (3 razy w dziesiątce), choć najwyższą pozycję wywalczył Tomasz Górecki z Górnika – 6. na 500 m. Dominowali Magdalena Borek z SKS 9 Tomaszów Mazowiecki i Patryk Wójcik z Cuprum Lubin.

Puchar Polski

Mężczyźni. 500 m: 1. Stasiowski – 40.30; 2. Załączkowski – 40.40; 4. Biega – 40.60. 1000 m: 1. Arkadiusz Skoneczny (Piłica Tomaszów Maz.) – 1:20.10; 3. Załączkowski – 1:24.70. 3000 m: 1. Sebastian Druszkiewicz (AZS SMS Zakopane) – 4:15.80; 14. Biega. 1500 m: 1. Skoneczny – 2:04.00; 8. Biega – 2:09.00; 12. Załączkowski. Kobiety. 500 m: 1. Złotkowska – 44.00; 13. Koźma; 17. Sylwia Pomykała; 18. Kinga Jagieła; 19. Katarzyna Sołtyś. 1500 m: 1. Złotkowska – 2:13.40; 9. Koźma – 2:27.60; 14. Jagieła; 15. Sołtyś. 1000 m: 1. Złotkowska – 1:28.50; 8. Koźma – 1:32.70; 12. ex aequo Pomykała i Jagieła, 14. Sołtyś. 3000 m: 1. Złotkowska – 4:46.90; 10. Koźma.

Ogólnopolskie Zawody Klasyfikacyjne

Dziewczęta. 500 m: 1. Magdalena Borek (SKS 9 Tomaszów Maz.) – 49.20; 3. Beata Biega (Górnika) – 49.50; 9. Katarzyna Koźma (Górnika) – 52.00. 1500 m: 1. Borek – 2:35.80; 6. Biega – 2:42.10; 10. Koźma – 2:53.80. 1000 m: 1. Borek – 1:38.50; 7. Biega – 1:44.10; 9. Koźma – 1:46.60. Chłopcy. 500 m: 1. Patryk Wójcik (Cuprum Lubin) – 43.40; 6. Tomasz Górecki (Górnika) – 44.60; 11. Mateusz Chabko (Zryw); 14. Damian Krawczykowski (Górnika); 16. Marcin Raksyk (Zryw); 19. Mateusz Janas (Zryw); 24. Krystian Chorażak (Górnika); 31. Kamil Bodziak (Zryw). 1500 m: 1. Wójcik – 2:11.00; 8. Mateusz Chabko (Zryw) – 2:20.00; 10. T. Górecki – 2:22.70; 13. Krawczykowski; 21. Janas; 22. Raksyk; 24. Bodziak; 25. Chorażak; 26. Mariano Di Martino (Górnika). 1000 m: 1. Wójcik – 1:26.00; 7. Chabko – 1:32.20; 12. Krawczykowski; 16. Janas; 18. Raksyk; 19. Bodziak; 25. Chorażak; 26. Di Martino. 3000 m: 1. Wójcik – 4:37.50; 8. Chabko – 5:08.90; 13. Janas; 18. Raksyk; 19. Bodziak.

Od środy do piątku na torze „Błonie” rozgrywane będą Mistrzostwa Polski na Dystansach. Początek zawodów: środa i czwartek – godz. 16.00, piątek – 10.30. Uroczyste otwarcie imprezy w środę o godz. 15.30.

Short-track

## Podium w zasięgu

Zawody Slovakian Open w miejscowości Spisska Nova Ves były przedostatnią rundą cyklu Danubia Cup. Barbara Kobylakiewicz i Magdalena Szwałik z Elcomu-MOSiR zaliczyły niezły start i zachowują szanse walki o podium w klasyfikacji junierek B.

Na Słowacji lepiej wypadła Kobylakiewicz, zajmując 6. miejsce w wieloboju mimo większego „rozstrzału” lokat na poszczególnych dystansach. Świetnie poszło jej na 1000 m, gdzie wywalczyła 2. pozycję. Ponadto zajęła 6. miejsce na 500 m i 9. na 1500 m. Szwałik była 5. na 500, 7. na 1500 i 9. na 1000 m. Rewelacyjnie pojechała na najkrótszym z dystansów, rezultatem 2.45,68 aż o 4 sekundy poprawiając rekord życiowy. W klasyfikacji łącznej Kobylakiewicz zajmuje 4. miejsce, Szwałik – 6.

– *Cykl zakończą marcowe zawody w Budapeszcie. Dziewczyny mają szanse walki o podium, więc mam nadzieję, że nie zabraknie pieniędzy na wyjazd* – powiedział trener Roman Pawłowski.

Pływanie

## Jędrzek potrójnie złoty

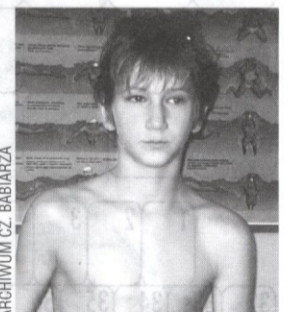
Zimowe Mistrzostwa Okręgu Podkarpackiego w Tarnobrzegu przyniosły reprezentantom MKS Sanok aż 20 medali w kategorii 11 lat. Najwięcej zdobyła Wiktoria Wdowiak (6 krążków), ale najcenniejsze Jędrzej Babiarcz (potrójnie złoty).

Syn trenera Czesława Babiarczy okazał się jedną z największych gwiazd imprezy, wygrywając wyścigi stylem dowolnym na 50, 100 i 200 m. Po jednym złotym krążku wywalczyły Wdowiak (200 m dowolnym), Paulina Babiarcz (50 m klasycznym) i Elwira Lipka (100 m motylkowym). Najliczniejszą kolekcję medali zbierała Wdowiak, zdobywając jeszcze 4 srebrne (50 i 100 m dowolnym, 200 m zmiennym i 100 m grzbietowym) oraz brązowy (100 m zmiennym). Po 3 brązy zdobyły też Babiarcz (100 i 200 m klasycznym, 50 m dowolnym) i Lipka (50 m motylkowym, 200 m zmiennym i grzbietowym). Wykaz lokat na podium uzupełniają: 2. miejsce Adrianny Kusior (50 m grzbietowym) oraz 3. pozycje Kamili Gładysz (50 m klasycznym) i Jakuba Kotulii (100 m dowolnym).

Dalsze miejsca zajęli Paulina Lubieniecka, Kamila Pierzchała, Jakub Kobylarski i Kamil Husak. Padło wiele rekordów życiowych. Startowało ok.200 osób z 10 klubów.

W dniach 27 i 28 grudnia w Zespole Szkół nr 3 rozegrany zostanie IV Gwiazdkowy Turniej Koszykówki o Puchar Radia Bieszczady.

Na wtorek (początek o 9.00) zaplanowano mecze grupowe, a środę (11.00) półfinały i finały. Przed pojedynkami o ostateczne lokaty odbędzie się pokaz break dance oraz konkurs rzutów do kosza. Wśród osób, które wykupią bilety wstępu na imprezę, rozlosowanych zostanie kilkanaście nagród, w tym główna – aparat cyfrowy. Dochód z turnieju przekazany zostanie na wyposażenie świetlicy środowiskowej dla młodzieży w Sanoku.



Jędrzej Babiarcz zdobył aż trzy złote medale



